



KORSO

TYGODNIK REGIONALNY

polub nas na

**Nr 24**
(1588)**14 czerwca**
2022Cena
3,99 zł**Złote godziny**
w Przecławiu

Str. 10



Jeszcze w środę pisaliśmy, że już można korzystać z dzieciakami z parku linowego na osiedlu Smoczka. Niespełna 3 godziny później dostaliśmy informację, że elementy na placu zabaw są zniszczone. Nie jest to niestety odosobniony przypadek.

Str. 6



Str. 19

Rodziny na imprezach

Ten weekend w powiecie mieleckim obfitował w wydarzenia skierowane przede wszystkim do rodzin. Były dmuchane zjeżdżalnie, pokazy straży pożarnej, policji, malowanie twarzy, puszczanie baniek dmuchanych.

Zmarł ks. Wacław Paterak

8 czerwca 2022 roku, w wieku 55 lat, w 28 roku kapłaństwa, zmarł śp. ks. mgr Wacław Paterak – wikariusz parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Siedlcach k. Nowego Sącza. Ks. Paterak pochodził z Mielca, z parafii MBNP na Osiedlu. Tu też odbył się jego pogrzeb.

Str. 3

Kardiologia zostaje w rękach spółki

Dwa tygodnie temu radni powiatowi zdecydowali, że nie podpiszą długoterminowej umowy na świadczenie opieki kardiologicznej przez Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca (PAKS). Przez liczne kontrowersje wokół tej decyzji, w poniedziałek została zwołana sesja nadzwyczajna powiatu mieleckiego w tej sprawie.

Str. 16

Profesor w mieleckim szpitalu

W czerwcu pracę w mieleckim szpitalu rozpoczął prof. Andrzej Komorowski. Wybitny chirurg i naukowiec zbierał swoje doświadczenie przez ostatnie 25 lat w różnych ośrodkach w kraju i za granicą.

Str. 17

13

- tyle minut później wyruszy pociąg z Mielca do Debicy. Niestety, nie wszyscy zdążą wtedy na kolejne połączenia. Co na to PLK?
Więcej na stronie 3.

cytat tygodnia

Radny Krzysztof Olszewski

„Myślę, że osobą najbardziej odpowiedzialną za ten chaos, za ten kryzys, jest właśnie pan Stanisław Lonczak”.
Ostre słowa padły na nadzwyczajnej sesji powiatu.

Przeczytajcie całość na stronie 16.

za tydzień

Procesje Bożego Ciała.
Sprawdzimy,
jak wyglądały ołtarze

KORSO TYGODNIK REGIONALNY REDAKCJA



Marta Warias

p.o. redaktora naczelnego, dziennikarz, fotoreporter
marta.warias@korso.pl
tel. 17 788 41 88
miasto Mielec, gminy: Radomyśl Wielki, Wadowice Górne, Przecław



Patrycja Teklak

dziennikarz, fotoreporter
patrycja.teklak@korso.pl
tel. 17 788 41 88
policja, straż

Współpraca



Arkadiusz Łyson

dziennikarz, fotoreporter
alyson@korso.pl
tel. 17 788 41 83
edukacja, gminy: Tuszów Narodowy, Czermin, Borowa, Gawłuszowice



Szymon Burek

dziennikarz, fotoreporter
sburek@korso.pl
tel. 17 788 41 87
miasto Mielec, powiat mielecki, kultura, gmina Padew Narodowa



Kamila Bik

dziennikarz sportowy
kamila.bik@korso.pl



Kacper Piękoś

dziennikarz, fotoreporter
kacper.piekos@korso.pl
tel. 17 788 41 88



Agata Kozioł

dziennikarz, fotoreporter
agata.koziol@korso.pl
tel. 17 788 41 88



komentarz tygodnia

Korekta planów

Powoli dobiega końca kolejny rok szkolny. W większości szkół oceny już wystawione, więc uczniowie mogą odetchnąć i poczuć się już trochę jakby na wakacjach, tym bardziej że przed nami rozpoczynający się długi weekend, a pogoda naprawdę wakacyjna.

Jak zwykle o tej porze roku, wszyscy chyba odczuwamy pewne zmęczenie. Nie tylko uczniowie, którzy marzą już o wakacjach, ale chyba każdy z niecierpliwością czeka na

upragniony urlop. Krótszy czy dłuższy, zawsze to wymagany czas odpoczynku od pracy i codzienności.

Tymczasem w oczekiwaniu na urlopy i wakacyjne wyjazdy, kto może ten ratuje skołowane nerwy krótszymi wypadami w ciekawe miejsca. Dużym powodzeniem cieszą się także imprezy plenerowe, które – po jakże długim okresie covidowego zastoju – ruszyły nareszcie pełną parą, bez limitów i maseczek. Imprezy cieszą się sporą frekwencją, jak chociaż-

by niedzielny piknik rodzinny na Smoczce, z którego relację możecie zobaczyć w bieżącym numerze, jak i na naszym portalu. Parę godzin szaleństwa w niedzielne popołudnie to znakomity sposób na zmęczenie.

Jednak zmęczenie daje się chyba też we znaki osobom odpowiedzialnym za stworzenie nowego rozkładu jazdy PKP. Intencje są oczywiście dobre, zmiany mają bowiem na celu uwzględnienie wakacyjnej oferty, nie obeszło się jednak

bez problemów. Po zmianie rozkładu z Mielca do Dębicy pojedziemy kilkanaście minut później, co oznacza, że nie zdążymy na poranne pendolino do Krakowa – szerzej o tym w naszym artykule.

Wiadomo oczywiście, że jak mówi przysłowie, jeszcze się taki nie urodził, który by wszystkim dogodził. Wynika z tego jednak, że korekta rozkładu jazdy wymusi na niektórych również korektę wakacyjnych planów.

Arkadiusz Łyson



17 czerwca, piątek

15:00 - Dzień Baniek My-

dlanych Mielec'22, miejsce: Bulwary Gryfinów Mieleckich
17:30 - Święto Kolorów Mielec'22, miejsce: Bulwary Gryfinów Mieleckich

19 czerwca, niedziela

11:00 - Otwarta brama cmentarza Galicjaner Sztetl Dni Pamięci Żydów Galicyjskich, miejsce: ulica Augusta i Wiktora Jadernych 4, Mielec

14:00 - Podkarpacki Jar-mark Ludowy w Chorzelowie, miejsce:

Planowany program wydawnictwa:

14.15 - prezentacje konkursowe I-II kategorii wiekowej, prezentacje konkursowe kapel ludowych, ogłoszenie wyników I-II kategorii wiekowej, prezentacje konkursowe III-VI kategorii wiekowej,

18:00 - występ Kapeli Góralsko-Lachowskiej

18:30 - ogłoszenie wyników III-VI kategorii wiekowej oraz kapel ludowych,

19:30 - zabawa taneczna - Zespół Viva Band z Limanowej,

23:30 - zakończenie.
14:00 - Biał-Niebieski Dzień Dziecka, miejsce: MO-SiR Mielec

Potrzeba milionów na lek Weroniczki

Niespełna 2-letnia Weronika Żyrek walczy z czasem... Diagnostyka jest nieubłagana - rdzeniowy zanik mięśni (SMA). Jej najbliżsi muszą zebrać ogromną kwotę, ponad 10 milionów złotych! Dziecko może przyjąć lek do 2 roku życia, a to oznacza, że mają 4 miesiące, by je zdobyć.

Lekarze nie mieli zastrzeżeń co do stanu zdrowia Weroniki, a wszystkie nieprawidłowości zrzucali na obniżone napięcie mięśniowe.

- Jako rodzice mieliśmy swoje przemyślenia i niepokoje, ale Weronika to nasze pierwsze dziecko, więc nie mieliśmy porównania. Nasza córeczka rosła, ale ruchowo była znacznie opóźniona w stosunku do rówieśników.

REKLAMA



ków! - piszą jej rodzice.

Weronice od wczesnych miesięcy problem sprawiało swobodne poruszanie się. Najmniejszy ruch wykonywała z ogromnym wysiłkiem, czasem wręcz bólem. Niestety, służba zdrowia w Anglii całkowicie bagatelizowała jej trudności. Ewidentnie opóźniony rozwój ruchowy nie był też powodem do podjęcia dalszej diagnostyki. Kiedy 19-miesięczna Weronika nie miała siły, by się samodzielnie podnieść, rodzice postanowili szukać pomocy na własną rękę.

Podejrzanie neurologa było jednoznaczne - rdzeniowy zanik mięśni. Dwa tygodnie później wynik potwierdził tę chorobę.

- Serce nam się łamie, kiedy mówi „chodźcie” i wyciąga do nas rączki, a my nie możemy jej poprowadzić. Dla rodzica to okropny ból. Mięśnie nóg Weroniki są tak wiotkie, że nie są w stanie jej utrzymać. Co będzie za chwilę, za rok, dwa... Choro-



Mała Weronika walczy z czasem.

ba będzie atakowała, a my będziemy na to patrzeć? Nie chcemy i nie możemy dopuścić, by SMA zniszczyła życie naszego jedynego dziecka! - opowiadają rodzice Weroniki.

W tej chwili rozpoczyna się walka z czasem. Terapię genową bowiem można podać do drugiego roku życia oraz do momentu, kiedy dziecko osiągnie wagę 13,5 kg. Obecnie Weronika ma 20 miesięcy i waży 12,4 kg.

- Chcemy dać naszej córce możliwość normalnego rozwoju i życia jak każde dziecko. Jesteśmy w absolutnie dramatycznej sytuacji, dlatego błagamy Was o ratunek! Diagnostyka przyszła zbyt późno, by mozolnie walczyć o szansę na leczenie. Musimy zrobić to teraz, zanim wszystko przepadnie, a SMA zacznie wyniszczać naszą córeczkę - apelują rodzice.

MW

Biuro Reklamy i Ogłoszeń

Marcin Serafin
mserafin@korso.pl

510 126 562

Anna Czajkowska
aczajkowska@korso.pl

519 132 923

POD TYM ADRESEM PROWADZONA JEST ZBIÓRKA DLA WERONICZKI:

https://www.siepomaga.pl/weronika-sma?fbclid=IwAR3YVo1oIjW5rKqTSCqX6MvbQRPn-QWPHwvgjEDn5kOEqrCYImb-Kyr_EA

Zmiany w rozkładzie. Nie zdążymy na pendolino

Szymon Burek
sburek@korso.pl

W niedzielę, 12 czerwca, wprowadzona zostanie korekta rozkładu jazdy. Rozkład jazdy uwzględni wakacyjne oferty kolei. Na Podkarpaciu możliwe będą przejazdy pociągami z Sanoka do Ustrzyk Dolnych. Połączenia zaplanowano w weekendy. Będą kursowały sezonowe pociągi z Rzeszowa do Zamościa i słowackiej miejscowości Medzilaborce oraz z Jarosławia do Lublina. W Mielcu nadal będą kursować 4 pary szynobusów. Niestety, po zmianie rozkładu już nie zdążymy na poranne pendolino do Krakowa.

12 czerwca zmianie ulegnie rozkład jazdy pociągów Polregio. Zmiana rozkładu jest następstwem prowadzonych przez Zarządcę Infrastruktury Kolejowej PKP Polskie Linie Kolejowe prac modernizacyjnych. Zmieniony rozkład jazdy będzie obowiązywał do 3 września.

Na czas korekty rozkładu jazdy przypada okres wakacji. POLREGIO S.A. uruchamia dodatkowe połączenia z Rzeszowa do Zamościa, słowackiej miejscowości Medzilaborce oraz z Jarosławia do Lublina. Nowością w tym roku będą pociągi z Sanoka do Ustrzyk Dolnych, uruchamiane na nieużytkowanej przez ponad 10 lat linii kolejowej. Malownicze tereny Bieszczad tym razem będzie można oglądać z innej perspektywy – okna pociągu Polregio.

Zmiany w Mielcu

W mieleckim rozkładzie zmianą w porannym kursie do Dębicy.

PODKARPACIE:

Pociągi w relacji Sanok-Ustrzyki Dolne-Sanok będą kursowały w soboty i niedziele od 25 czerwca do 28 sierpnia według następującego rozkładu:

- Sanok o. 6:18-Ustrzyki p. 7:22
- Ustrzyki o. 7:32-Sanok p. 8:36
- Sanok o. 19:31-Ustrzyki p. 20:35
- Ustrzyki o. 20:43-Sanok p. 21:47

Dla podróżujących porannym pociągiem z Ustrzyk istnieje możliwość przesiadki w Sanoku na pociąg do Medzilaborce oraz w drodze powrotnej do wieczornego pociągu z Sanoka do Ustrzyk.

Pociągi w relacji Rzeszów - Medzilaborce - Rzeszów i Medzilaborce - Sanok - Medzilaborce będą kursowały od 25 czerwca do 28 sierpnia w soboty i niedziele:

- Rzeszów odjazd 5:40/5:54 - Medzilaborce przyjazd 10:24
- Medzilaborce odjazd 17:48 - Rzeszów przyjazd 22:30
- Medzilaborce odjazd 10:31 - Sanok przyjazd 12:09
- Sanok odjazd 15:54 - Medzilaborce przyjazd 17:36.

Pociągi do Lublina i Zamościa będą kursowały od 25 czerwca do 28 sierpnia w soboty i niedziele:

- Lublin odjazd 7:43 - Jarosław przyjazd 13:00
- Jarosław odjazd 15:45 - Lublin przyjazd 21:02
- Rzeszów odjazd 7:23 - Zamość przyjazd 12:51
- Zamość odjazd 16:13 - Rzeszów przyjazd 20:55

Mając na uwadze trwające prace modernizacyjne prowadzone przez Zarządcę Infrastruktury Kolejowej, na liniach 91, 106 i 71 zostanie wprowadzona autobusowa komunikacja zastępcza (AKZ):

- na odcinku Rzeszów Gł.-Sędziszów Młp.-Rzeszów Gł. dla 10 pociągów
- na odcinku Rzeszów Gł.-Jasło-Rzeszów Gł. - do 31 VII dla wszystkich pociągów
- na odcinku Rzeszów Gł.-Strzyżów-Rzeszów Gł. - od 1 VIII dla wszystkich pociągów
- na odcinku Głogów Młp.-Kolbuszowa-Głogów Młp. - do 31 VII dla wszystkich pociągów
- na odcinku Rzeszów Gł.-Kolbuszowa-Rzeszów Gł. - od 1 VIII dla wszystkich pociągów.

Po 12 czerwca pociąg pojedzie o godz. 6:03. (obecnie wyjeżdża o 5:50). Oznacza to, że podróżni nie zdążą na pociąg Express Inter-City Premium m. in. do Krakowa. Do tej pory wsiadając z Mielca o godz. 5:50, można było dojechać do Krakowa na godz. 7:41. Po zmianie rozkładu przyjazd do Krakowa będzie możliwy pociągiem regionalnym na godz. 9:07.

- Priorytetem dla pociągu z Mielca jest dowóz podróżnych na godzinę 7 do pracy do Dębicy. Gdybyśmy chcieli skomunikować to połączenie z Pendolino (które od 12 czerwca odjeżdża z Dębicy wcześniej o 4 minuty, czyli o 6:29), należałoby zorganizować przyjazd do Dębicy około 6:15, w celu zapewnienia możliwości przesiadki

EIP 3508 od 12 czerwca br. odjeżdża 4 min wcześniej (6:29 zamiast 6:33), co wynika z prowadzonych prac inwestycyjnych w Krakowie, Warszawie i Rzeszowie, do których dostosowano czasy jego przejazdu na całej trasie do Gdyni. Zakres prac modernizacyjnych w kraju, prowadzonych przez PKP PLK, wymaga odpowiedniego zintegrowania połączeń dalekobieżnych, regionalnych i aglomeracyjnych oraz zapewnienia warunków do wykonywania prac.

O zmianach rozkładu jazdy informujemy w czasie poprzedzającym ich wprowadzenie.

Zespół Prasowy PKP Intercity S.A.

na pociąg z Tarnowa do Rzeszowa. Godzina 6:15 to zbyt wczesna pora dla osób, które dojeżdżają do pracy na 7:00. Dodatkowo mamy zamknięcie na linii 91 na odcinku Rzeszów Zachodni - Sędziszów (jazda po jednym torze), co wiąże się z koniecznością wprowadzenia komunikacji zastępczej dla niektórych pociągów. Chciałabym

podkreślić, że każda zmiana w rozkładzie jazdy jest konsultowana z organizatorem transportu, czyli Urzędem Marszałkowskim - komentuje Aleksandra Baldys, z Biura Zarządu PKP Polregio.

Polregio dodało do rozkładu popołudniowe połączenie z Dębicy do Mielca. Będzie można korzystać z pociągu o godz. 18:35.

Rozkład Jazdy Pociągów ważny od 12 czerwca do 3 września 2022 r.

DĘBICA-MIELEC

Nr pociągu	33490	33492	33494	33496	33498
Nazwa pociągu					
Termin kursowania	dni robocze	dni robocze	dni robocze	dni robocze oraz 12, 19 VI	15, 24 VI
DĘBICA	o 05:20	06:46	13:46	15:22	18:35
PUSTYNIA	o 05:25	06:51	13:51	15:27	18:40
KOCHANÓWKA PUST.	o 05:29	06:55	13:55	15:31	18:44
PUSTKÓW	o 05:33	06:59	13:59	15:35	18:48
DĄBIE KOŁO DĘBICY	o 05:36	07:02	14:02	15:38	18:51
TUSZYMA	o 05:39	07:05	14:05	15:41	18:54
RZEMIEŃ	o 05:42	07:08	14:08	15:44	18:57
RZUCHÓW	o 05:45	07:11	14:11	15:47	19:00
WOJŚLAW	o 05:49	07:15	14:15	15:51	19:04
MIELEC	o 05:53	07:19	14:19	15:55	19:08

Nowy rozkład jazdy z Dębicy.

Rozkład Jazdy Pociągów ważny od 12 czerwca do 3 września 2022 r.

MIELEC - DĘBICA

Nr pociągu	33381	33383	33385	33387
Nazwa pociągu				
Termin kursowania	dni robocze	dni robocze	dni robocze	dni robocze oraz 12, 19 VI
MIELEC	o 06:03	07:28	14:35	16:03
WOJŚLAW	o 06:07	07:32	14:39	16:07
RZUCHÓW	o 06:11	07:36	14:43	16:11
RZEMIEŃ	o 06:14	07:39	14:46	16:14
TUSZYMA	o 06:17	07:42	14:49	16:17
DĄBIE KOŁO DĘBICY	o 06:20	07:45	14:52	16:20
PUSTKÓW	o 06:23	07:48	14:55	16:23
KOCHANÓWKA PUST.	o 06:27	07:52	14:59	16:27
PUSTYNIA	o 06:31	07:56	15:03	16:31
DĘBICA	o 06:37	08:02	15:09	16:37

Nowy rozkład jazdy z Mielca

Przyjazd w Mielcu planowany jest na godz. 19:08.

- Komunikując poranny szynobus z pendolino, zrobilibyśmy dobrze może pięciu pasażerom, ale byśmy zrobili gorzej trzydziestce - czterdziestce, która chce jechać do pracy i robi jej się luka półgodzinna. To już zaczyna być problem.

Trzeba wybierać mniejsze zło. Musimy wykazać jeszcze trochę cierpliwości. Chcemy od września zwiększyć liczbę par pociągów. Pracujemy nad tym, wiemy, że dzisiaj te połączenia nie są idealne - komentuje dla nas Władysław Ortyl, marszałek woj. podkarpackiego.

Nie żyje ksiądz Wacław Paterak



Msza Święta pogrzebowa odbyła się w kościele MBNP na Osiedlu.

8 czerwca 2022 roku, w wieku 55 lat, w 28 roku kapłaństwa, zmarł śp. ks. mgr Wacław Paterak - wikariusz parafii pw. św. Andrzeja Apostoła w Siedlcach k. Nowego Sącza. Ks. Paterak pochodził z Mielca, z parafii MBNP na Osiedlu. Tu też odbył się jego pogrzeb.

Ks. mgr Wacław Paterak urodził się 20 lipca 1967 roku w Mielcu, jako syn Józefa i Emilii z d. Małodzińska. Pochodził z parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Mielcu. Egzamin dojrzałości złożył w 1988 roku w Technikum Mechanicznym w Mielcu, po czym wstąpił



W ostatniej drodze towarzyszyli mu bliscy i parafianie.

pił do Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie. Po ukończeniu studiów filozoficz-

no - teologicznych przyjął święcenia kapłańskie z rąk biskupa tarnowskiego Józefa Żyćńskiego.

go, w dniu 28 maja 1994 roku w Tarnowie.

Jako wikariusz pracował

w parafiach: Krzyżanowice (od 1994 roku), Dębica - Krzyża Świętego i Matki Bożej Bolesnej (od 1997 roku), Limanowa - Sowliny (od 2000 roku), Olesno (od 2002 roku), Bochnia - św. Pawła Apostoła (od 2011 roku), Zagórzany (od 2017 roku), Nowy Sącz - św. Małgorzaty (od 2019 roku) oraz Siedlce k. Nowego Sącza (od 1 września 2021 roku). Ponadto pomagał duszpastersko w parafii Szczepanów (2011).

Msza święta żałobna w kościele parafialnym w Siedlcach k. Nowego Sącza została odprawiona w niedzielę, 12 czerwca, o godz. 14.00. Msza święta pogrzebowa w kościele parafialnym parafii pw. Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Mielcu odbyła się w poniedziałek, 13 czerwca.

Ksiądz Paterak zginął w Koniuszowej (pow. nowosądecki). Jego samochód wypadł z drogi. Kierowcy, mimo prowadzonej resuscytacji, nie udało się uratować. Wstępnie wykluczono, by zdarzenie drogowe przyczyniło się do jego śmierci. MW

Nie żyje drugi z braci z katastrofy w Górkach

W niedzielę wieczór (5 czerwca) w Górkach rozbił się motoszybowiec z dwiema osobami na pokładzie. Jeden z mężczyzn zdołał wydostać się z płonącej maszyny i został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Krakowie. Byli to bracia bliźniacy: Konrad i Norbert. Niestety, w sobotę otrzymaliśmy informację o śmierci drugiego z braci.

W niedzielę (5 czerwca) około godz. 21 doszło do wypadku lotniczego w pobliżu trawistego, prywatnego lądowiska w Górkach. Ze wstępnych ustaleń wynikało, że rozbił się tam motoszybowiec z dwoma mężczyznami na pokładzie. Tuż po uderzeniu w ziemię maszyna stanęła w płomieniach, jeden z mężczyzn zdołał się wydostać.

Na miejscu trwały czynności ratownicze prowadzone przez załogę śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego. Męż-

czyzna w ciężkim stanie został przetransportowany do szpitala w Krakowie. Niestety, drugi z mężczyzn, w wyniku zdarzenia zmarł na miejscu.

Policjanci ustalili, że mężczyźni biorący udział w zdarzeniu to 19-letni bracia, mieszkańcy gminy Wadowice Górne. Na miejscu zdarzenia całą noc trwały czynności mające na celu zabezpieczenie materiału dowodowego, który posłuży do wyjaśnienia dokładnych okoliczności wypadku. W sprawie trwają czynności z udziałem przedstawiciela Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych.

Jak dowiedzieliśmy się, mężczyźni w motoszybowcu to dwaj 19-letni bracia bliźniacy, Konrad i Norbert pochodzący z Wampierzowa. Chłopcy na początku kołowali, następnie wzniesli się, lecz już po chwili spadli na pobliskie pole.

Mieszkańcy Wampierzowa opowiadają, że chłopcy bardzo

interesowali się lotnictwem. Tą pasją zaraził ich ojciec, sam ma motolotnię i często nią lata. Lubili sportowe auta, motocykle. „Podobno nie mieli się wzbic w powietrze” - dodają.

Prokuratura Rejonowa w Mielcu bada sprawę wypadku:

„Na ten moment przeprowadzane są czynności wyjaśniające wypadek. Na tym etapie zespół badawczy zbiera materiał dowodowy na miejscu zdarzenia i ustala okoliczności zdarzenia. Mężczyzna, który siedział z tyłu, zginął na miejscu.

Niestety, drugi z mężczyzn zmarł w sobotę (11 czerwca) w szpitalu. Dzisiaj (poniedziałek) w Krakowie zostanie przeprowadzona sekcja zwłok drugiego z braci. W sprawie trwają czynności z udziałem przedstawiciela Państwowej Komisji Badania Wypadków Lotniczych. Na ten moment jest za wcześnie na podanie przyczyny wypadku”.

Teklak



Po 6 dniach w szpitalu drugi z braci zmarł.

Pomoc przyszła w ostatniej chwili

Dyżurny mieleckiej policji odebrał telefon z nawoływaniem o pomoc. 40-latek chciał popełnić samobójstwo. Ze zgłaszającym niemal nie było kontaktu, a odnalezienie mężczyzny w lesie stanowiło nie lada wyzwanie. Zaangażowanie i determinacja dyżurnego oraz policyjnych patroli pozwoliły odnaleźć i uratować mężczyznę.

We wtorek (7 czerwca) około godz. 14 dyżurny odebrał telefon od mężczyzny, który potrzebował natychmiastowej pomocy. Mieszkaniec Mielca chciał targnąć się na swoje życie.

Rozmowa z nim była utrudniona, ponieważ w jej trakcie mężczyzna tracił przytomność. Zdażył jednak przekazać dyżurnemu, że jest w lesie i lakonicznie opisał miejsce, w którym się znajduje.

Dyżurny nie tracąc z nim kontaktu telefonicznego, natychmiast

skierował do poszukiwań wszystkich policjantów pozostających w jego dyspozycji. Mężczyzna szybko został odnaleziony przez patrol prewencji, który udzielił mu niezbędnej pomocy medycznej i zatamował krwawienie.

Miejsce, w którym znajdował się mieszkaniec Mielca, było trudno dostępne, dlatego funkcjonariusze nawigowali ratowników. Kiedy dotarli oni na miejsce, policjanci pomogli im w przetransportowaniu 40-latka do karetki pogotowia. Mężczyzna trafił do szpitala.

- Policjanci codziennie podejmują interwencje związane z ratowaniem ludzkiego życia. Często zdarza się, że do szczęśliwego zakończenia działań niezbędna jest szybka i zdecydowana reakcja funkcjonariuszy. Policjanci wiedzą, że podczas takich interwencji liczy się każda minuta - opowiada rzecznik mieleckiej policji. Teklak



POLICJA

Uszkodził samochody

22-latek, mając prawie promil alkoholu w organizmie, wszedł za kierownicę swojego samochodu. Jakby tego było mało, stracił nad nim panowanie i uszkodził dwa zaparkowane samochody. Mężczyzna został zatrzymany.

O zdarzeniu powiadomił właściciel jednego z pojazdów biorących udział w kolizji. Mazda i toyota zaparkowane były przy jednej z ulic w Mielcu. Kierujący renaultem stracił panowanie nad kierownicą, uszkodził dwa pojazdy, po czym oddalił się. Po chwili wrócił na miejsce, mając nadzieję, że „się dogada” z właścicielami pojazdów co do naprawy wyrządzonej szkody.

Funkcjonariusze zbadali trzeźwość kierowcy. Mężczyzna miał blisko promil al-

koholu w organizmie. Został zatrzymany. Po wytrzeźwieniu 22-letni mieszkaniec Mielca usłyszał zarzut jazdy w stanie nietrzeźwości. Mężczyzna przyznał się do winy i złożył wyjaśnienia.

Policjanci zatrzymali mu również prawo jazdy. W toku dalszych czynności funkcjonariusze przekażą materiały do zespołu ds. wykroczeń, gdzie mężczyzna odpowie za spowodowanie kolizji.

Trzeźwy poranek na Podkarpaciu

Podkarpaccy policjanci zatrzymali 63 kierujących, którzy wsiedli za kierownicę mimo wypitego wcześniej alkoholu. To wynik wzmożonych kontroli w ramach działań „Trzeźwy poranek”. W ciągu kilku godzin skontro-

lowano ponad 13 tys. kierowców.

Policjanci ruchu drogowego wyposażeni w przenośne urządzenia do badania stanu trzeźwości dziś od rana prowadzili działania „Trzeźwy poranek”. Celem akcji była poprawa bezpieczeństwa użytkowników dróg i eliminowanie z ruchu tych, którzy stwarzają realne zagrożenia, przede wszystkim nietrzeźwych kierowców.

Funkcjonariusze skontrolowali w tym czasie 13131 kierowców. Podczas prowadzonych działań policjanci ujawnili 63 kierujących, którzy wcześniej pili alkohol. U 28 kierujących pojazdami mechanicznymi badanie wykazało ponad 0,5 promila. W związku z tym kierowcy poniosą odpowiedzialność za

popelnienie przestępstwa. Pozostałych 35 odpowie za wykroczenie.

- Pamiętajmy, aby wsiadając za kierownicę mieć pewność, że jesteśmy trzeźwi. Nawet niewielka ilość alkoholu w organizmie opóźnia reakcję i osłabia koncentrację. Kierowcy będący pod wpływem alkoholu stwarzają niebezpieczeństwo dla siebie i innych uczestników ruchu drogowego - apelują policjanci.

Zatrzymany w Kolbuszowej

W sobotę około godz. 7 w Świerczowie kolbuszowscy policjanci z referatu ruchu drogowego zatrzymali citroena, którym kierował 36-letni mężczyzna. Mieszkaniec powiatu mieleckiego miał 0,78 promila alkoholu w organizmie.

Teklak

REKLAMA

NAGROBKI GRANITOWE
ARKA
Alicja Gardolińska
Tel. 17 584 20 18
Kom. 607 732 075
ul. Królowej Jadwigi 64D
(obok Cmentarza Komunalnego)
www.arka.mielec.pl

REKLAMA

CHARON
DOM POGRZEBOWY
Waldemar Buziak
ul. Wolności 42
39-300 Mielec
tel. 17 227 66 66
kom. 604 123 819

REKLAMA

DOM POGRZEBOWY
NADZIEJA
Jacek Buziak
www.nadzieja.mielec.pl
ul. Żeromskiego 15A
39-300 Mielec
TEL. 17-583-69-29
TEL. 530-530-736
całodobowo
OBOK URZĘDU SKARBOWEGO

REKLAMA

DOM POGRZEBOWY
EDEN
MIELEC, UL. WOLNOŚCI 42A
CAŁOŚCIOWA OBSŁUGA
USŁUGI KREMACYJNE
KAPLICA POGRZEBOWA
W MIELCU,
W BOROWEJ, W CZERMINIE
CAŁĄ DOBĘ tel. 17 586 32 97,
tel. kom. 502 338 048

Zmarli

3 czerwca
Wiesław Żak (1954)

4 czerwca
Bartosz Miłoś (1985)

6 czerwca
Krystyna Kuczyńska (1954)

7 czerwca
Elżbieta Styczyńska (1951)
Cecylia Mojek (1932)

Maria Nowak (1942)

8 czerwca
Czesław Jankowski (1932)

Zofia Gruszecka (1929)
9 czerwca
Andrzej Buda (1956)

10 czerwca
Janina Tylutka (1960)

12 czerwca
Józef Dereń (1939)
Maria Baumann (1953)
Zbigniew Chmielowiec (1960)

Zderzenie dwóch motocyklistów

W niedzielne popołudnie, 12 czerwca, na drodze relacji Radomyśl Wielki - Dąbrowa Tarnowska w miejscowości Dulcza Wielka doszło do

zdarzenia motocyklistów. Na miejscu interweniowała straż pożarna, patrol policji oraz pogotowie ratunkowe.

Dwóch motocyklistówjechało w tym samym kierunku. Nagle jeden z nich zahamował, drugi natomiast nie zdążył i uderzył w niego.

W wyniku zderzenia jeden z motocyklistów trafił do szpitala.

Teklak



Do zdarzenia doszło w Dulczy Wielkiej.

Fot. fb uwaga policja mielec

Młodzi kolbuszowianie zdewastowali ulicę

Policjanci ukarali mandatem dwóch mieszkańców powiatu kolbuszowskiego, którzy na ulicy Wojsławskiej w Mielcu próbowali zniszczyć i przestawić znaki drogowe. Obaj mężczyźni byli pod wpływem alkoholu. Czujność zgłaszającego pozwoliła w porę zareagować na dewastację i ukarać sprawców.

Policjanci dzielnicowi interweniowali wobec dwóch młodych mężczyzn, którzy według zgłoszenia mieli uszkadzać znaki, kopać kosze i demolować słupki graniczne wzdłuż drogi. Interwencja miała miejsce w miniony piątek, tuż po

godz. 23 na ulicy Wojsławskiej w Mielcu. Zgłaszający widział mężczyzn z okna i w rozmowie z dyspozytorem Centrum Powiadamiania Ratunkowego przekazał informację na temat zachowania wandalii.

Mężczyźni na widok policyjnego radiowozu próbowali uciekać, jednak szybko zostali zatrzymani. To 20- i 19-letni mieszkańcy powiatu kolbuszowskiego. Obaj byli pod wpływem alkoholu. Dzięki informacji od zgłaszającego i szybkiej reakcji policjantów udało się zapobiec dewastacji i ukarać sprawców. Młodzi mężczyźni za popełnione czyny zostali ukarani mandatem w wysokości 500 złotych. **Teklak**

Pożar drewnianego domu

W czwartek przed południem doszło do pożaru drewnianego domu w Łączkach Brzeskich. Na miejscu pracowało 5 zastępów straży pożarnej.

9 czerwca przed godziną 12.00 strażacy zostali wezwani do miejscowości Łączki Brzeskie. Doszło tam do pożaru drewnianego domu.

Na miejscu pracowało 5 jednostek straży pożarnej: OSP Przecław, Kielków, Tuszyna oraz 2 jednostki Państwowej Straży Pożarnej.

Na szczęście okazało się, że był to pustostan i w zdarzeniu nikt nie ucierpiał.

Teklak



Ogień szybko zajął część domu.

Fot. OSP Kielków

Wpadł do studni, by przetestować policję

Pijany 28-letni mieszkaniec Mielca wszedł do studni, po czym zadzwonił na numer alarmowy. Jednak nie dlatego, by prosić o pomoc, lecz... aby sprawdzić, jak szybko zareagują służby.

Do niecodziennej interwencji policjanci zostali wezwani w poniedziałek, około godz. 22, na jedną z ulic w Mielcu. Według zgłoszenia mężczyzna miał znajdować się na dnie studni. Funkcjonariusze udali się na miejsce zdarzenia, gdzie okazało się, że zgłaszającym jest sam „poszkodowany”.

Policjanci szybko ustalili, że mężczyzna sam wszedł do studni i na głębokości około dwóch metrów pił piwo i palił papierosa. Po chwili zadzwonił na numer alarmowy, aby sprawdzić, jak szybko służby zareagują na jego zgłoszenie.

Policjanci wyciągnęli mężczyznę ze studni i poddali badaniu na alkomacie. 28-letni mieszkaniec Mielca miał 2 promile alkoholu w organizmie. Funkcjonariusze zatrzymali mężczyznę do wytrzeźwienia w policyjnym areszcie. Teraz 28-latek za swoje zachowanie odpowie przed sądem. **MW**

REKLAMA

Zapraszamy na bezpłatne audiometryczne badania słuchu wykonywane przez protetyków słuchu

Audika

Twój słuch naszą troską – to nasze motto, ponieważ chcemy pomóc jak największej liczbie osób z niedosłuchem powrócić do aktywnego życia.

W naszych gabinetach protetyki słuchu zapewniamy opiekę wykwalifikowanej kadry, o przyjaznym usposobieniu i wysokiej kulturze osobistej.

Prosimy o telefoniczne umówienie wizyty.

Mielec, al. Niepodległości 1

tel. 573 375 324

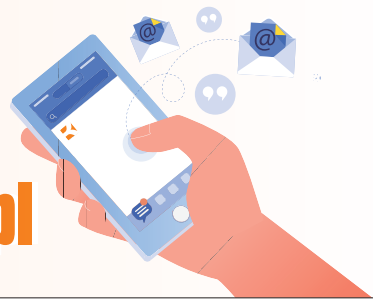


Świat jest pełen dźwięków. Pomagamy usłyszeć je wszystkie

SYGNAŁY CZYTELNIKÓW

DZWOŃCIE LUB PISZCIE ZE WSZYSTKIMI SPRAWAMI

17 788 41 80
sygnalczytelnikow@korso.pl



Nowo otwarty plac zabaw już zniszczony

W środę po godzinie 16.00 pisaliśmy, że już można korzystać z dziećmi z parku linowego na osiedlu Smoczka przy ul. Dąbrówki. Niespełna 3 godziny później dostajemy informację, że elementy na placu zabaw są zniszczone.

Park linowy pomazany

Zaledwie parę godzin był czysty i schludny nowo otwarty park linowy na Smoczce.

Tuż o 19.00 tego samego dnia, kiedy miało miejsce oficjalne otwarcie, otrzymaliśmy maila z informacją, że park ten, ktoś porysował.

Z przedstawionych informacji przez świadka wynika, że sprawcą był małoletni.

- Chłopiec na wygląd 5-6 klasa szkoły podstawowej. Przyszedł na plac z kolegami, przeklinając i krzycząc. W równym momencie wyciągnął marker i pomalował słupy w parku - opowiada jedna z matek w parku linowym.

Na szczęście zdewastowany jest tylko jeden słup, który wystarczy przetrzeć papierem ściernym.

Jednak niesmak pozostaje. Zachowanie wynosi się z domu, czy naprawdę nie



W ostatnich tygodniach zdewastowane zostało także boisko i plac zabaw przy ulicy Staffa oraz plac zabaw przy Rzecznej i siłownia zewnętrzna przy Tańskiego.

potrafimy uszanować czyjeś własności? Placu zabaw, który ma służyć najmłodszym.

Zdewastowali też trampoliny i boiska

- Nie pierwszy raz z przyszłością informujemy o kolejnych aktach wandalizmu, jakie dotknęły naszą publiczną infrastrukturę - poinformowali pracownicy Urzędu Miasta Mielca.

W ostatnich tygodniach zdewastowane zostało także boisko i plac zabaw przy ulicy Staffa (m.in. rozerwane zostały siatki bramek, uszkodzono

piłkochwyty, zniszczono trampolinę dla dzieci, uszkodzono nawierzchnię boiska) oraz plac zabaw przy Rzecznej i siłownię zewnętrzną przy Tańskiego.

Wystarczyło tylko kilka

godzin, by nowy plac, który powstał z Mieleckiego Budżetu Obywatelskiego, czyli z pomysłu właśnie mieszkańców, został przez jednego mieszkańca zniszczony. Inwestycja, która kosztowała 100 tys. zło-

tych, już została bezsensownie pomazana. Inne inwestycje też wybudowano dla pożytku mielczan, a również zostały zniszczone. Czy w takim razie nie warto planować i otwierać

stanu i to -podobne zniszczone- w całym mieście na własny koszt. Nie ważne czy to nieletni czy nie.... - na własny, czy rodziców koszt. Bo inaczej nie nauczy się szacunku do czyjejś pracy, czyis wsadzonych pieniędzy."

Monika: „Przy placówkach powinny być kamery zamontowane ...i dawać bardzo wysokie kary - nieletni czy nie niech rodzice wpajają dzieciom jak się trzeba zachowywać a jak nie to niech płacą ze swoich kieszeni"

Marcelina: „Niektórych nowości kolą w oczy nie umia się cieszyć uszanować więc niszczą co za bestialstwo"

Pisownia oryginalna

nowych placów zabaw czy miejsc rekreacji, jeśli wszystko natychmiast jest niszczone?

Miejmy nadzieję, że zostaną wyciągnięte konsekwencje.

Tekla

Strażacy walczyli w Przecławiu

Niedzielne popołudnie przyciągnęło dużą liczbę mieszkańców Przecławia i okolicznych miejscowości na miejscowy stadion. Odbwały się tu bowiem zawody sportowo-pożarnicze jednostek OSP. Mimo upału na starcie stawilo się 9 drużyn (8 dorosłych męskich i 1 kobieca).

Zawody sportowo-pożarnicze były podzielone na kategorie: ćwiczenia bojowe, sztafeta pożarnicza 7x50m z przeszkodami, musztra (wyniki niewliczane do klasyfikacji ogólnej).

Jak zawsze podczas takich

zawodów zespoły walczyły z ogromnym zapałem i energią, kibice rewelacyjnie się spraw-

dzili, a zawodnikom dopisywał humor. Po poszczególnych rozgrywkach jedna z drużyn cały

czas dominowała, zwyciężając w każdej kategorii.

Ćwiczenia bojowe:

1 miejsce - OSP Dobrynin
2 miejsce - OSP Tuszyna
3 miejsce - OSP Biały Bór Szafteta:

1 miejsce - OSP Dobrynin
2 miejsce - OSP Łączki Brzeskie

3 miejsce - OSP Przecław

Komisja sędziowska powołana przez Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mielcu i z głównym sędzią st. kpt. Andrzejem Kuklińskim po wyliczeniu punktacji przyznała następujące miejsca:

1 miejsce - OSP Dobrynin
2 miejsce - OSP Łączki Brzeskie

3 miejsce - Tuszyna
4 miejsce - OSP Biały Bór
5 miejsce - OSP Przecław
6 miejsce - OSP Kielków
7 miejsce - OSP Rzemień
8 miejsce - OSP Podole

Drużyna kobieca OSP Rzemień również zdobyła 1 miejsce.

Wszystkie drużyny na podium od I do III miejsca otrzymały nagrodę od burmistrza Przecławia w formie czeku.

Poczęstunek dla uczestników przygotowały panie ze stowarzyszenia „Prężne Sioło” z Białego Boru.

AK



Wierni kibice dopingowali swoich ulubieńców.



Bezkonkurencyjni w zawodach okazali się strażacy z OSP Dobrynin.

REKLAMA

bilet uczniowski

tylko **3 zł** lub **4 zł** za miesiąc bezlimitu

to się optaca

szczegóły mks-mielec.pl/bilet dla ucznia

tel. (17) 583 77 33 wew 43

Uczcili pamięć prof. Stanisława Lachmana

Szymon Burek
sburek@korso.pl

W niedzielę, 12 czerwca, odsłonięto tablicę z życiorysem prof. Stanisława Lachmana, założyciela mieleckiego chóru „Melodia”. To inicjatywa Towarzystwa „Melodia” i Samorządowego Centrum Kultury w Mielcu. Uroczystości towarzyszył koncert, który wykonała Mielecka Orkiestra Dęta i chór „Melodia”.

Klimatyczny koncert w parku za domem kultury przyciągnął tłumy mieszkańców miasta. Była to idealna okazja do przypomnienia postaci legendarnego nauczyciela mieleckiego gimnazjum, który na kilka lat przed wojną założył w tym mieście chóry: męski i mieszany o nazwie „Melodia”. Jak się później okazało, biografia prof. Lachmana to pasmo wielu zdarzeń, które mogą go podsumować jako niezwykle kreatywnego patriotę, służącego swojej Ojczyźnie.

W niedzielę, 12 czerwca, prezydent Mielca Jacek Wiśniewski w obecności mieszkańców,



Zaśpiewali między innymi: „Karuzela”, „My Way” czy „Umówiłem się z nią na dziewiątą”.

przedstawicieli Domu Kultury SCK, śpiewaków chóru „Melodia” odsłonił tablicę z życiorysem prof. Stanisława Lachmana. Na uroczystości byli także przedstawiciele z Brzeziń, czyli miejscowości, z której pochodzi rodzina Lachmanów. Głos zabrała Małgorzata Przydział, dyrektor Szkoły Podstawowej w Brzezinach. Mówiła o niezwykłości rodziny Lachmanów. Dodała, że historią rodziny szkoła zaczęła się interesować po tym, jak mielecki chór

zaczął co roku przyjeżdżać na rodzinny grób Lachmanów. Wtedy odkryto postać siostry prof. Lachmana Marię - która była wybitną nauczycielką. Dziś jej imię nosi szkoła w Brzezinach.

Po odsłonięciu tablicy pamiątkowej w parku usłyszeliśmy pieśni patriotyczne, wiersze, a także piosenki z okresu międzywojennego. Zagrała Mielecka Orkiestra Dęta i połączone chóry „Melodia”. Dyrygował Maciej Fijałkowski.

Stanisław Lachman

Stanisław Lachman urodził się 25 I 1905 r. w Brzezinach k. Ropczyc. Tam też został pochowany w 1977 r.

Ukończył Państwowe Gimnazjum w Dębicy, a następnie (w 1930 r.) studia na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jako student śpiewał w renomowanym Krakowskim Chórze Akademickim. Tam ukształtowało się jego zainteresowanie śpiewem chóralnym. Ta pasja towarzyszyła mu przez wiele lat. Już po studiach, w czasie odbywania zasadniczej służby wojskowej w Zambrowie, założył chór męski i występował z nim w różnych jednostkach wojskowych.

W 1933 r. zdał egzamin nauczycielski przed Państwową Komisją w Poznaniu i rozpoczął pracę w Gimnazjum i Liceum w Mielcu. Uczył języka polskiego, muzyki i śpiewu. W 1933 r. założył gimnazjalny chór męski „Melodia”, a w 1936 r. - żeński i mieszany. Wszystkie doprowadził do wysokiego poziomu artystycznego i liczących się sukcesów w I i II Konkursie Chórów Gimnazjalnych Polski Południowej w Krakowie (1937, 1939). Był także działaczem Towarzystwa Szkoły Ludowej.

Wybuch II wojny światowej przerwał jego działalność zawodową w Mielcu. Brał udział w kampanii wrześniowej 1939 r. jako podporucznik piechoty. W pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej w Mielcu został ostrzeżony przed aresztowaniem i przeniósł się do rodzinnych Brzeziń. Wkrótce potem włączył się w działalność miejscowej Placówki ZWZ-AK. Przez rok był zastępcą komendanta Placówki, a potem przez kolejne 3 lata - komendantem. Posiadał stopień podporucznika, posługiwał się pseudonimami „Zan” i „Wielki”. Prowadził także tajne nauczanie. Uczestniczył w akcji „Burza”, dowodząc plutonem, a następnie kompanią. Po wojnie musiał się ukrywać pod zmienionym nazwiskiem - Nowakowski. Zamieszkał w Radomiu, gdzie przez szereg lat pracował jako nauczyciel. Żywo interesował się Mielcem i losami chóru „Melodia”. Uczestniczył w uroczystościach z okazji 35-lecia chóru (28 VI 1969 r.) w auli gmachu gimnazjalnego przy ul. J. Kilińskiego. Za działalność w ruchu oporu odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. W 1984 r. Towarzystwo Śpiewacze „Melodia” przyjęło imię Stanisława



Mielecka Orkiestra Dęta oraz chór „Melodia”

OGŁOSZENIE

Europejski Stadion Kultury 2022 w Rzeszowie: Wiemy, kto zagra na Koncercie Głównym!

24 – 26 czerwca w Rzeszowie odbędzie się 12. edycja największego na Podkarpaciu interdyscyplinarnego festiwalu kulturalnego Wschód Kultury. Europejski Stadion Kultury. To kilkadziesiąt bezpłatnych wydarzeń, w tym Koncert Główny w Parku Sybiraków z kolektywami gwiazd z Polski i zagranicy.

ESK, czyli największy i najbardziej zróżnicowany pod względem programu festiwal na Podkarpaciu

ESK to festiwal, który co roku przyciąga do Rzeszowa tłumy mieszkańców regionu i turystów z całego świata. Odbývá się już po raz dwunasty, a od 2013 roku jest częścią większego projektu – festiwalu Wschód Kultury integrującego środowiska artystyczne miast Polski Wschodniej (Rzeszów, Lublin, Białystok) i artystów krajów Partnerstwa Wschodniego (m.in. Ukraina, Gruzja, Armenia). Jego atutem jest jego interdyscyplinarność – w programie ESK 2022 znajdują się wydarzenia związane z teatrem, muzyką, tańcem, warsztatami i nie tylko.

Tegoroczna edycja Europejskiego Stadionu Kultury jest wyjątkowa. Chcemy nie tylko celebrować to szczególne wydarzenie, ale co dzisiaj bardzo ważne, dodać otuchy naszym sąsiadom z Ukrainy i wszystkim, którzy u nas schronili się przed wojną. Zaprezentować ich kulturę i podkreślić jak istotna jest do budowania tożsamości narodowej. Ale chcemy również pokazać dorobek innych krajów, bo nie łączy tak, jak kultura. Zapraszamy więc na to wielkie święto do Rzeszowa – mówi Konrad Fijołek, prezydent miasta Rzeszów.

Kto zagra na Koncercie Głównym 2022?

Najwięcej zainteresowania podczas festiwalu wzbudza Koncert Główny. Ten odbędzie się w Parku Sybiraków 24 czerwca w godzinach 20.00 – 23.30 i będzie transmitowany na żywo na antenie TVP. Wydarzenie rozpocznie Koncert Otwarcia, który ma na celu promowanie młodych i zdolnych twórców, którzy dzięki swojemu talentowi odnieśli muzyczny sukces. Tym razem usłyszymy wokalistkę, kompozytorkę i autorkę tekstów – **Kasę Sochacką**. Kolejny punkt Koncertu Głównego to tzw. kolektywy, czyli duety polsko – zagraniczne. Do udziału w Koncercie Kolektywów zaproszono **Viki Gabor i Malene (Armenia)**, **Anię Rusowicz i Julię Belei (Ukraina)**, **Króla i Alyona Alyona (Ukraina)**, **Afromental i Tautumeitas (Łotwa)**. Każdy z Kolektywów zagra osobno, oryginalny mini koncert dopasowany do estetyki występujących artystów i ich stylu muzycznego. W wyniku tej współpracy powstają międzynarodowe kolaboracje, które pokazują, że muzyka funkcjonuje ponad podziałami, łączy odmienne kultury i zaciera wymyślone przez człowieka granice.

Koncert Główny poprowadzi aktor filmowy i telewizyjny – **Józef Pawłowski**.

Gitarowy Hymn dla Ukrainy

Występ Kaśki Sochackiej poprzedzi wyjątkowa akcja. Zostanie odegrany Gitarowy Hymn Ukrainy - Polish Guitar Masters for Ukraine. Utwór rozpocznie się wierszem nagrany przez Wołodymira Żeleńskiego, prezydenta Ukrainy. Ten spontaniczny symbol wsparcia został po raz pierwszy wykonany pod koniec lutego bieżącego roku, kiedy Rosja zaatakowała Ukrainę. Teraz będzie powtórzony w stolicy Podkarpacia - do wspólnego grania są zaproszeni wszyscy chętni - mieszkańcy Rzeszowa, okolic i przyjezdni.

Kilkadziesiąt wydarzeń w Klubie Festiwalowym w fosie Zamku Lubomirskich i innych rejonach Rzeszowa

Europejski Stadion Kultury to co roku liczne działania interdyscyplinarne, tym razem w 16. lokalizacjach na terenie miasta. Większość z nich odbędzie się w Klubie Festiwalowym w fosie Zamku Lubomirskich i przy Fontannie Multimediałnej. To między innymi koncerty. 25 czerwca zagrają Alyona Alyona, a także Atlvnta, Luna i RSC z artystkami z Ukrainy, 26 czerwca z kolei projekt Nachum z muzyką żydowską. W Klubie pojawią się też między innymi Największy Bęben Świata i wystawa Acts of Memory, odbędą się warsztaty rodzinne z jogi, Smyk Arena RDK, Przestrzeń Wymiany Myśli i Silent Disco. Wzdłuż alei Lubomirskich zaparkują food trucki z kuchnią z różnych zakątków świata, będzie można też skosztować wina z podkarpackich winnic w ramach projektu Wina Wschód.

Inne wydarzenia festiwalowe to między innymi występ Orkiestry na Dużym Rowerze na ul. 3 Maja, performance Oddźwięk w Rzeszowskich Piwnicach, spektakl Mokosz w Teatrze im. W. Siemaszkowej, zawody tańca ulicznego Bitwa o Wschód, Łąka Kwietnia na Bulwarach, spektakl Pradawne Drzewo w Teatrze Maski, performance in/suspense LineAct na budynku ratusza, wystawa w Rzeszowskiej Galerii Fotografii, Mobilny Stadion Kultury.

Wszystkie wydarzenia w ramach Europejskiego Stadionu Kultury są bezpłatne. Pełny program jest dostępny na stronie: <https://stadionkultury.pl/>.

Muzyka filmowa w Mielcu

W piątek, 10 czerwca, o 19:30 odbył się koncert muzyki filmowej Państwowej Szkoły Muzycznej II stopnia w Mielcu. Pomysłodawcą wydarzenia - gali „Mieczysław” jest dyrektor szkoły oraz dyrygent orkiestry symfonicznej Ryszard Kusek.

Koncert był bogaty w różne stroje i elementy związane z filmami oraz serialami takimi jak: Ojciec Mateusz, Dom z papieru, Piraci z Karaibów, Zapach kobiety czy Pretty Women. Jednak to utwór „Hej, sokoły” został nagrodzony na gali „Mieczysław”. Kombinezony z maską Salvadora Dali z „Domu z papieru”,

ciemne okulary pod Elvisa, Ojciec Mateusz na rowerze czy maski z „Gwiezdnych wojen”. Do tego światła, dym i to sprawiło, że gala była na najwyższym poziomie.

Wystąpili: soliści: Weronika Skiba, Daria Wiśniewska, Izabela Samolęk, Wojciech Szela, Dominik Kapinos; pianiści: Kamila Kozak, Julia Ziomek, Szymon Maziarz, Sławomir Kusek;

Galę „Mieczysław” prowadzili: Jadwiga Basista-Janda oraz Marcin Pokusa.

Kamila Bik



Dyrektor Ryszard Kusek obchodził w dniu koncertu swoje urodziny. Uczniowie wraz z publicznością zaśpiewali mu gromkie „STO LAT”.



Nie mogło zabraknąć Bella ciao z Domu z papieru.

Cena ciepła dramatycznie w górę?

8 czerwca Prezydent Miasta Mielca Jacek Wiśniewski wziął udział w zorganizowanym w Warszawie przez Związek Miast Polskich spotkaniu konsultacyjnym w sprawie wzrostu cen energii, gazu, węgla i paliw.

Na spotkanie zaproszeni zostali przedstawiciele zarówno władz miasta, jak i tych przedsiębiorstw komunalnych (zwłaszcza ciepłowniczych), które przewidują najbardziej dotkliwe skutki skokowego wzrostu cen dla ich kondycji.

Już na poprzednim posiedzeniu zarządu związku zwracano uwagę na ogromny wzrost cen energii elektrycznej, gazu, węgla i paliw, widoczny zwłaszcza w rozstrzyganych obecnie przetargach. Wzrost ten, trwający od ubiegłego roku, został ostatnio jeszcze zwiększony przez skutki nakładanych na Rosję przez społeczność międzynarodową sankcji gospodarczych.

Otrzymywane z różnych miast informacje mówią o wzrostach niektórych cen o kilkaset procent. Wpłyne to dramatycznie na koszty całej gospodarki komunalnej, na ceny podstawowych usług publicznych, a w konsekwencji na budżety miast, których dochody bieżące znacząco maleją od trzech lat, bez żadnych rekompensat.

Dla sektora ciepłowniczego podstawowe znaczenie mają ceny i dostępność węgla i gazu, które zdrożały dla większości miast od kilkudziesięciu do nawet kilkuset procent. Na dodatek coraz bardziej dotkliwy jest brak węgla na składach.

Podczas niedawnego posiedzenia Komisji Finansów Rady Miejskiej w Mielcu prezes Miejskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej oraz wiceprezes Elektrociepłowni Mielec informowali radnych o możliwych kłopotach z zapewnieniem dostaw ciepła dla mieszkańców Mielca w najbliższym sezonie



Prezydent Mielca, Jacek Wiśniewski, dyskutował z innymi samorządowcami o trudnej sytuacji na rynku energetycznym.

grzewczym. Podobne problemy mają wszystkie samorządy w Polsce.

W naszym mieście w roku 2022 kończy się obowiązywanie starej umowy, natomiast proponowane przez dostawców

energii nowe stawki przewidują pięciokrotny wzrost ceny jednej megawatogodziny, co spowoduje wzrost kosztów energii elektrycznej w budżecie miasta Mielca z 3,2 mln zł na około 14 mln.

MW

Taki patron zobowiązuje

Środowisko Powiatowego Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych w Mielcu obchodziło 10 czerwca Dzień Patrona, dlatego bohaterką w tym dniu była św. Jadwi-

ga, królowa Polski. To właśnie postać patronki szkoły uczniowie przedstawili zebraniem w wyjątkowym spektaklu.

Zaangażowanie i wysiłek młodzieży docenił osobiście starosta mielecki Stanisław Lonczak, który w imieniu swoim, jak również obecnego przewodniczącego Rady Powiatu

Mieleckiego Marka Paprockiego pogratulował uczniom ich wyjątkowych talentów. – Niech pod patronatem św. Jadwigi królowej wasza szkoła w dalszym ciągu tak pięknie się rozwija, dając wam możliwość do dalszego szlifowania umiejętności, pasji i zainteresowań – życzył zebranym starosta.

Uroczystość stała się okazją do tradycyjnego już wręczenia Perełek Królowej Jadwigi, czyli nagród nadawanych przez szkołę od 2018 roku. Unikato-we „Perełki” – wykonywane własnoręcznie przez nauczycieli – corocznie trafiają w ręce uczniów z wysokimi osiągnięciami w nauce, wyróżniających się artystycznie i zaangażowanych w życie społeczne szkoły. Ich laureatkami w roku bieżącym zostały: absolwentka Szkoły Przysposabiającej do Pracy Agnieszka Knap i absolwentka Szkoły Branżowej Izabela Czech.

Nagrodzone z sukcesami reprezentowały szkołę w konkursach artystycznych w ostatnich latach. Wykazały się także zaangażowaniem w życie społeczne placówki i dały się poznać rówieśnikom jako pełne empatii, wrażliwości i kultury koleżanki. To właśnie tych osiągnięć pogratulowała uczennicom dyrektor PZPSW Krystyna Bajger wspólnie ze starostą Stanisławem Lonczakiem. Wyrazy uznania zawarte w okolicznościowym liście gratulacyjnym przekazane zostały także na ręce rodziców nagrodzonych absolwentek.

Uroczystość poprzedziła Msza Święta w intencji szkolnej społeczności odprawiona w kościele Trójcy Przenajświętszej w Mielcu.

AŁ



Uczniowie PZPSW w Mielcu zaprezentowali przed publicznością spektakl o patronce szkoły - św. Jadwidze.

REKLAMA

PRALNIA WODNA MAGIEL

pranie i maglowanie pościeli, ręczników, obrusów, firan, zasłon

pranie, dezynfekowanie kocy, narzut, kołder, poduszek itp.

pranie i prasowanie odzieży ochronnej, fartuchów

pranie odzieży, kurtek puchowych, płaszczy

Tel. 017 788 86 85
lub 017 788 86 66

Hotel Polski,
ul. Biernackiego 12, 39-300 Mielec

ZAPRASZAMY
od poniedziałku
do piątku
w godz. 7.00 - 15.00

Oferujemy również usługi pralnicze dla przychodni i gabinetów lekarskich

Biznes pod lupą

Pamiętajmy o koncie firmowym

Wielu szczególnie młodych, początkujących przedsiębiorców używa do rozliczania finansowego w swojej firmie jednego bankowego konta osobistego i nie myśli o rozdzielaniu finansów firmowych od tych prywatnych. Prawo nie zabrania takiego gospodarowania pieniędzmi, ale warto się zastanowić jednak nad rozdzieleniem tego jednego konta i oddzielnym prowadzeniu finansów firmowych. Jest kilka powodów, by tak zrobić.

Po pierwsze – używając jednego wspólnego konta firmowego i osobistego, trudno nam jest obserwować, ile zarabiamy nasza firma, gdyż wpływ z faktur mieszają się nam z wydatkami np. na zakupy bieżące do domu. Postępując w taki sposób, znamy jedynie aktualny stan naszego konta. Do wspólnego worka mogą nam przecież wpływać jeszcze inne zasoby, np. 500 plus, emerytura czy renta itp. Dlatego trudno nam jest oceniać na bieżąco kondycję naszej firmy.

Po drugie – posiadając konto firmowe, możemy się skupić precyzyjnie na wpływach i wydatkach naszego przedsiębiorstwa. Możemy skutecznie zaplanować finansowanie naszych wewnętrznych procesów i nie martwić się, że zabraknie nam pieniędzy na opłacenie firmowego telefonu czy paliwa.

Po trzecie – możemy skutecznie panować nad tzw. cashflow – czyli monitorowaniem, ile pieniędzy wpływa za wykonywane usługi na nasze konto, a ile wpływa na materiały i inne firmowe wydatki. A przecież przebieg przepływów finansowych to bardzo ważny element naszej firmy.

Po czwarte – gdy oddzielimy już pieniądze firmowe od prywatnych, możemy z konta firmowego wypłacać sobie np. comiesięczną pensję. Musimy sobie oczywiście wcześniej policzyć realną wy-



Leszek Maksoń.

sokość takiej wypłaty i z żelazną konsekwencją przestrzegać tej zasady. Pozwoli nam to na utrzymanie dyscypliny finansowej, szczególnie w czasach kryzysu gospodarczego, jaki aktualnie występuje. Pensja dla właściciela nie jest wliczana w koszty uzyskania przychodu, więc ma to jeszcze znaczenie podatkowe, ale to już przy innej okazji.

Po piąte – utrzymując dyscyplinę finansową na koncie firmowym, możemy sobie zaplanować wcześniej kwotę potrzebną do zapłacenia np. podatków. Z doświadczenia wiemy, że często są z tym problemy, gdyż na koncie firmowym nie ma pieniędzy, a termin zapłaty nieubłaganie mija. Narażamy się wtedy na niepotrzebne odsetki.

Po szóste – przy współpracy z dużymi firmami mogą nastąpić problemy z przelewami, gdyż sprawdzają one, czy ci „mali” są na tzw. białej liście. Unikamy tego problemu, posiadając konto firmowe.

Po siódme – firmowe prowadzenie finansów powoduje, że stajemy się bardziej wiarygodni nie tylko w stosunku do naszych dostawców czy kooperantów, ale również dla klientów. A na nich przecież szczególnie nam zależy.

Finanse to najważniejszy obszar działania naszej firmy, więc dbajmy o nie.

Leszek Maksoń,
Prezes Fundacji
„Kubek Biznesu”,
właściciel LM-SZ

Cuda plecione ze sznurka

Mówi o sobie, że jest chodzącym rękodziełem, pierwsze zaplatanki zaczęła na kwarantannie sznurkiem wędliniarskim. Mimo że swoją przygodę z makramą rozpoczęła niedawno, to jej sukienki pokazane będą na międzynarodowym festiwalu. Kornelia Piątkowska pochodzi z Młodochowa, później mieszkała w Mielcu, a teraz w Katowicach. Rękodzieło to jej konik, bo jak sama mówi, „nie lubi się nudzić i siedzieć beczynnie”. Przeczytajcie, co powiedziała o sobie i jak rozpoczęła się jej przygoda z makramą.

Jak zaczęła się twoja przygoda z zaplataniem makramy?

- O makramie wiedziałam w sumie od dawna. Od ponad 6 lat zajmuję się szeroko pojętym rękodziełem i nieraz już zdarzało mi się widzieć i podziwiać sznurkowe prace innych ludzi. Moja osobista makramowa przygoda zaczęła się w tym roku. Dokładnie w styczniu. Podczas izolacji na kwarantannie, chcąc wypełnić czymś czas, zaczęłam pleść sznurkiem wędliniarskim, który miałam w domu, ozdobić do pokoju dla córki.

Dlaczego akurat makrama?

- Jestem osobą, która widzi coś i chce to mieć. Tylko u mnie „mieć” nie oznacza kupić. Ja chcę mieć, o ile potrafię to zrobić. Kiedyś postanowiłam mieć makramy na ścianie. I tak już zostało.

Ile zajęło ci nauczanie się takiego najprostszego wyplatania?

- Pierwsze takie najprostsze wzory opanowałam w około tydzień. Potrafiłam stać przy szafie godzinami, pleść i rozplatać, pleść i rozplatać. Bolały mnie palce i nie raz zostawiałam pracę na kilka dni. Później wracałam i kończyłam. Wieczorami po uspianiu dzieci oglądałam filmiki na YouTube w zwolnionym tempie. I tak po miesiącu potrafiłam zrobić kilka makram i znałam podstawowe spłoty.

REKLAMA

Teraz już tworzysz piękne sukienki. Wiem też, że niektóre będą na festiwalu Opener. Ile czasu schodzi ci upleść taką sukienkę?

- Mój czas plecienia jest niewyliczalny. Jestem mamą dwójki dzieci, pracującą na pełny etat. Wszystkie sukienki powstają w tzw. wolnej chwili. Podczas

od trudności sukienki i ilości materiału ceny wahają się od 160 do 300 zł.

Czy zaplatanie z makramy jest już sposobem na pracę?

- Kiedyś ktoś mi powiedział, że mam słomiany zapał. Ale co to właściwie znaczy? Próbujeś w życiu robić kilka rzeczy naraz. Jeśli nie sprawi ci to radości,

„Bolały mnie palce i nie raz zostawiałam pracę na kilka dni”.

„Wycena rękodzieła nigdy nie jest łatwa. Coś, w co ja wkładam całe serce i masę czasu, dla kogoś może być sznurkiem narzuconym na ciało”.

drzemek młodszego syna lub nad ranem, kiedy wszyscy śpią. Sukienkę, którą już robiłam i znam wzór, potrafię zrobić w około dwie godziny. O ile ktoś mi nie przeszkadza.

Tak, moje sukienki pojawiają się w tym roku na festiwalu w Gdyni. Ale to nie koniec, ponieważ pod koniec sierpnia dwie kreacje zostaną zaprezentowane na Festiwalu Burning Man w Nevadzie.

Na jaką kwotę je wyceniasz?

- Wycena rękodzieła nigdy nie jest łatwa. Coś, w co ja wkładam całe serce i masę czasu, dla kogoś może być sznurkiem narzuconym na ciało. Sukienki są piękne, wykonane starannie i z dobrych polskich sznurków. W zależności

szukasz dalej. I tak do skutku. Ja po wielu latach znalazłam coś, co sprawia mi radość, w czym się spełniam i co przynosi wymierne korzyści.

Na ten moment makrama jest przygodą i sposobem na wolny czas oraz spełnieniem marzeń. W przyszłości mam nadzieję, że moje sznurki będą sposobem na życie.

Czy można z tego wyciągnąć fajne pieniądze? Na ten moment nie patrzę na to w ten sposób. Udało mi się sukienkami wstrześcić w dobry wakacyjny czas. Są zamówienia od fotografów i osób prywatnych. Zależy mi też na tym, żeby zdobyć zaufanie na rynku i pokazać prace.

Prace Kornelii można zobaczyć na Facebooku: a_rób_co_chcesz



Kornelia Piątkowska pochodzi z Mielca.

W przyszłym roku będę liczyć zyski i sprawdzać, czy moja pasja się opłaca. Makrama jest pasją. Jest moją odskocznią od pracy zawodowej. Staję przy manekinie wieczorami i mam czas tylko dla siebie.

Sprzedaję sukienki od kilku miesięcy, nie mogę więc mówić o tym, że moje hobby już jest sposobem na życie. Tak jak już mówiłam, w tym roku buduję markę. Zaufanie wśród osób, które zamówiły sukienki. Staram się promować i zdobywać jak największe grono osób, którym podoba się moja praca. A jeśli się uda - no cóż, fajnie by było żyć z pasji.

Czy twoje wyplatanki kupił może już ktoś znany?

- Tak, podjęłam współpracę z kilkoma znanymi osobami. Nie o każdej współpracy mogę dziś powiedzieć. Zdradzę tylko, że

jedną z sukienek założyła podczas Opener Festiwalu jedna z tegorocznych finalistek Hotelu Paradise.

Czy z makramą wieszysz swoją przyszłość?

- Konfucjusz napisał: Wybierz pracę, którą kochasz, i nie pracujesz ani jednego dnia więcej w twoim życiu. Taką zasadą staram się kierować w życiu. Mam ogromne wsparcie ze strony męża, który motywuje, wspiera i pomaga, więc tak sobie oboje snujemy plany na przyszłość ze sznurka.

Jakie najciekawsze, a może najdziwniejsze bądź oryginalne rzeczy już stworzyłaś?

- Może nie najdziwniejsze, ale oryginalne i najtrudniejsze było zaprojektowanie oraz wykonanie stanika ze sznurka. Projekt był o tyle wymagający, że stanik miał być całkowicie nieprześwitujący. Wyzwanie było wielkie i zajęło mi to prawie 3 dni, ale efekt był

niesamowity. Udało się stworzyć stanik/top, który można spokojnie założyć nawet na miasto.

Czy oprócz zaplatania makramy masz jeszcze inne pasje tak oryginalne?

- Ja mam tylko oryginalne pasje [śmiech]. Uwielbiam rękodzieło. Gdybym tylko miała czas i sposobność, nie robiłabym nic innego poza rękodziełem. Kiedy moja starsza córka była mała, nauczyłam się szyć. Całe wyprawki dla noworodków. Później był czas na spinki wykonywane z modeliny lub gipsu. Kiedyś podobała mi się biżuteria z naturalnych kamieni. Więc postanowiłam, że zrobię sobie i połowie rodziny bransoletki. Kiedy urodził się mój syn, był czas na termofory z pestek wiśni, idealne na kolkę. Ja jestem chyba po prostu jednym wielkim chodzącym rękodziełem.

rozmawiała Patrycja Teklać

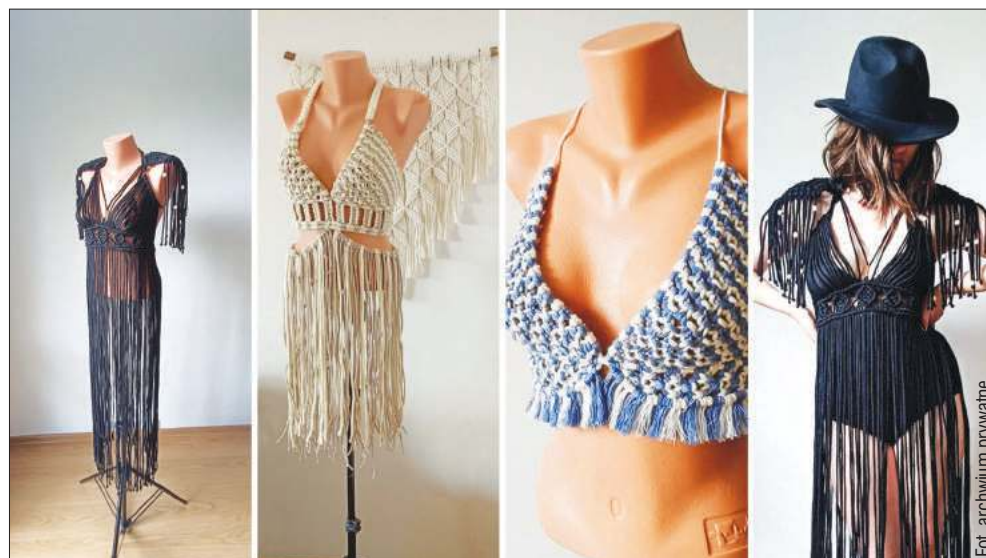
BETON TOWAROWY

BRUK-BUD

WOLA MIELECKA 612
tel.(17) 5812216,
609 846 914,
603 645 014

www.brukbud.com

KOSTKA BRUKOWA
WYKONYWANIE FUNDAMENTÓW
GALANTERIA BETONOWA
SPRZEDAŻ
UKŁADANIE
WYNAJEM SPRZĘTU



Wyplatane sukienki zachwycają.

Sukces Alicji z Padwi

W dniach 3 - 5 czerwca 2022 roku w Zabrze, w ramach Zabrze Dance Festival, odbyły się otwarte mistrzostwa Polski w tańcu towarzyskim. Na tym międzynarodowym turnieju zaprezentowali się tancerze Centrum Tańca Gala Mielec - para Gabriel Krakowski i Alicja Potoczna, którzy przywieźli ze sobą wspaniałe doświadczenia i wielkie sukcesy.

Alicja pierwsze kroki w tańcu stawiała w padewskim Gminnym Ośrodku Kultury, zaś z Gabrielem tańczy od 2018 roku, a swoje

wspólne taneczne kroki stawiali na parkiecie Samorządowego Centrum Kultury w Mielcu, placówki współpracującej z ich szkołą tańca. Mimo młodego wieku mogą poszczycić się wieloma osiągnięciami, które zdobyli w trakcie czterech lat wspólnych treningów i startów w turniejach tanecznych. Już w 2019 roku zostali wicemistrzami Podkarpacia w kategorii 8-9 lat w kombinacji tańców standardowych i latyno- amerykańskich na mistrzostwach okręgu podkarpackiego w Krośnie. Natomiast 2 lata później w Łańcucie zdobyli 1 miejsce

i tytuł mistrzów Podkarpacia w kategorii 10-11 lat, ponownie w kombinacji tych dwóch stylów tanecznych. Para reprezentowała również swoją szkołę tańca na mistrzostwach Polski w 10 tańcach w Łomiankach w 2021 roku i wróciła do Mielca z tytułem finalistów mistrzostw Polski.

Młodzi tancerze sumiennie trenowali pod okiem swoich trenerów ze Szkoły Tańca Gala Mielec: Mariusza Sosińskiego, Damiana Ortyla oraz Izabeli Łukaszek. Zdobywali wysokie miejsca na turniejach ogólnopolskich premium oraz turniejach wyższej ran-

gi typu Grand Prix Polski, napawając dumą rodziców i trenerów. W maju tego roku Alicja i Gabriel świętowali awans do najwyższej klasy tanecznej, jaką mogą osiągnąć tancerze w wieku 12 lat, czyli klasy C. Ciężka praca na treningach, wytrwałość, zaangażowanie oraz pasja doprowadziła jednak młodych tancerzy jeszcze dalej.

4 czerwca 2022 roku w Zabrze Gabriel Krakowski i Alicja

Potoczna wytańczyli tytuł wice-mistrzów Polski w kategorii do lat 12 zarówno w tańcach standardowych, jak

i w tańcach latynoamerykańskich na POLISH OPEN CHAMPIONSHIPS PTT.

W następnym dniu zmagani tanecznych, 5 czerwca 2022 r., w kategorii do lat 12 w kombinacji 8 tańców zdobyli 1 miejsce, uzyskując tym samym tytuł mistrzów Polski, co jest największym i najbardziej wyjątkowym jak do tej pory osiągnięciem w ich karierze tanecznej oraz powodem do dumy dla trenerów i rodziców.

Ten niezwykle sukces mło-

dych sportowców jest wynikiem ich wymagających treningów, szkoleń, pracy nad sobą, ale także talentu i miłości do tańca, którą dzielą się z innymi zarówno na parkiecie konkursowym, jak i treningowym. Ala i Gabrys osiągnęły już wiele, jednak mogą osiągnąć jeszcze więcej. Choć zakończyli już obecny sezon turniejowych zmagani, przed nimi kolejne treningi i letni obóz szkoleniowy organizowany przez Szkołę Tańca Gala Mielec, który pomoże im przygotować się do występów na ogólnopolskich parkietach po przerwie wakacyjnej.

SzB

Muzeum Łukasiewicza poświęcone



Na uroczystości zebrało się wielu gości: duchownych, polityków i samorządowców.

13.06.2022r. odbyło się poświęcenie muzeum Ignacego Łukasiewicza obok sanktuarium św. Antoniego z Padwy w Padwi Narodowej. Uroczystość cieszyła się ogromnym zainteresowaniem wśród mieszkańców.

W sanktuarium św. Antoniego z Padwy w Padwi Narodowej została odprawiona uroczysta Msza Święta odpustowa, po której odbyło się poświęcenie muzeum Ignacego Łukasiewicza. Uroczystej sumie, która rozpoczęła się o godz. 11:00, przewodniczył ks. abp Adam

Szał, metropolita przemyski, następca św. bpa Józefa Sebastiana Pelczara. Muzeum Ignacego Łukasiewicza usytuowane zostało w odbudowanym budynku dawnego wikariatu, który obecnie służył będzie za Centrum Medialne o Ignacym Łukasiewiczu i na spotkania duszpasterskie.

Po uroczystej sumie oraz poświęceniu budowli część zgromadzonych przeniosła się na ul. Jana Kica 6, gdzie odbyła się specjalna konferencja okolicznościowa. Na koniec zaproszeni goście wzięli udział w poczęstunku i tym samym uroczystość zakończyła się.

Miejmy nadzieję, że powstałe obok sanktuarium św. Antoniego z Padwy muzeum będzie służyć zarówno mieszkańcom gminy Padew Narodowa, jak i przyjezdnym, jako centrum nauki o tak ważnej dla naszej historii postaci.

Ignacy Łukasiewicz – polski farmaceuta i przedsiębiorca, założyciel pierwszej na świecie kopalni ropy naftowej, wynalazca lampy naftowej, pionier przemysłu naftowego w Europie. Żył w latach 1822 - 1882. Zmarł na wskutek ciężkiego zapalenia płuc, pochowany na cmentarzu w Zręcinie.

KP



Młoda padwianka Alicja Potoczna mistrzynią Polski w tańcu towarzyskim.



Złote gody w Przecławiu

Przecławscy jubilaci.

8 czerwca 2022 r. w Domu Kultury w Przecławiu odbyła się uroczystość wręczenia medali „Za Długoletnie Pożycie Małżeńskie”. Prezydent Rzeczy-

pospolitej Polskiej na wniosek Burmistrza Przecławia przyznał medale dla 15 par terenu gminy Przecław, będących wzorem i pięknym przykładem

dla młodszych pokoleń wstępujących w związek małżeński.

Niestety, nie wszyscy jubilaci mieli możliwość skorzystania

z zaproszenia, ostatecznie w uroczystości udział wzięło 12 par małżeńskich.

Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, w imieniu Prezy-

W zaszczytnym gronie dostojnych Jubilatów, uhonorowanych odznaczeniem znaleźli się:

Natalia i Stanisław Bobowsky
Maria i Tadeusz Chłopek
Maria i Zygmunt Darlak
Stanisława i Stanisław Harl
Krystyna i Włodzimierz Jurasz
Maria i Jan Kopeć
Stanisława i Jan Łazarz
Janina i Henryk Mazur
Stanisława i Józef Piłat
Helena i Andrzej Sójka
Janina i Stanisław Watras
Elżbieta i Józef Wilaszek
Zofia i Piotr Gazda
Wanda i Tadeusz Januszewscy
Maria i Józef Rysiewicz

denta Rzeczypospolitej Polskiej wręczyła czcigodnym jubilatom burmistrz Przecławia Renata

Siembab z towarzyszeniem sekretarza Janusza Krakowskiego. Uroczystość prowadziła kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Przecławiu Katarzyna Kruk.

Spotkanie z jubilatami było pełne wzruszeń i wspomnień. Oprawę muzyczną uroczystości zapewnił zespół muzyczny w składzie Aleksandra Malczyńska, Krzysztof Prucnal i Bartosz Prucnal.

„Drodzy Jubilaci! Gratulujemy długiego i szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Życzymy wszelkiej pomyślności, wielu wspólnie spędzonych lat w zdrowiu, szczęściu oraz wzajemnej miłości w otoczeniu najbliższych. Życzymy Państwu kolejnych wspaniałych jubileuszów!” - pogratulowała burmistrz Przecławia Renata Siembab.

PT

➤ Rozmowa z Agatą Ćwięką, naczelnik Wydziału Spraw Społecznych i Zdrowia Urzędu Miejskiego w Mielcu

Mielczanie ciągle chcą wspierać Ukrainę

■ **Punkt Pomocy Humanitarnej działa w Mielcu od 1 marca tego roku. Kto wtedy szukał w nim pomocy, a kto szuka jej teraz?**

Można powiedzieć, że punkt działa od 1 marca, ale cała akcja wsparcia Ukrainy zaczęła się od 25 lutego. Zastanawialiśmy się, co jako samorząd możemy zrobić w sytuacji napaści Rosji na Ukrainę? Przyszła nam na myśl potrzeba zbiórki. Zrobiliśmy listę rzeczy, które będą potrzebne uchodźcom, wrzuciliśmy na FB informację, że organizujemy taką zbiórkę, kiedy, gdzie i co będziemy zbierać? Ogrom wsparcia, które dotarło do nas od mielczan, zaskoczył nas rozmiarami. Ludzie stali w kolejkach, żeby przekazać pomoc.

■ **Z czym uchodźcy docierali do Mielca? Co zabrali z domu?**

Zabierali ze sobą jedną walizkę, ale co można w niej pomieścić? Tylko najpotrzebniejsze rzeczy, ale czy wiadomo było, jakie one będą. Tego myślę, nikt nie mógł przewidzieć.

■ **Od tej pory minęło kilka miesięcy, czy to wsparcie ciągle jest tak samo intensywne?**

Mielczanie ciągle przychodzą pytać, jaka pomoc jest potrzebna, ale intensywność się zmieniła. Na początku była bardzo duża i bardzo potrzebna, dzisiaj potrzeby choć są, są mniejsze.

Zdawaliśmy sobie sprawę, że każdy, kto przekazuje pomoc, żywność, chemię czy inne potrzebne artykuły, trzyma w swoich dłoniach co najmniej 100 zł. Znamy realia, robimy zakupy, potrafiliśmy to ocenić. Potrzeby były duże, więc zaczęliśmy współpracować z różnymi podmiotami i firmami, które nas wspierają. Jest ich tak dużo, że mam wielką trudność, aby wskazać kilka, nie chciałabym żadnej pominąć. Bardzo wszystkim oczywiście dziękujemy za otwarte serca i wielką hojność. Dodam, że na FB miasta Mielca wszystkie te podmioty cyklicznie wymieniamy, wyrażając naszą wdzięczność. Wspierają nas również miasta partnerskie, przekazując poprzez stowarzyszenie środki na wsparcie dla Ukrainy. Wiemy, że ceny rosną, coraz trudniej jest się utrzymać również naszym polskim rodzinom, więc już nawet nie wrzucamy ogłoszeń o potrzebnej pomocy. Ci, którzy chcą pomóc, nadal przynoszą wsparcie, ale uzgadniają wcześniej z nami jego formę.

■ **Miasta partnerskie przekazują pieniądze czy pomoc rzeczową?**

Miasta partnerskie przekazują pomoc rzeczową i finansową.

■ **Jaka pomoc trafiła do obywateli Ukrainy, macie to policzone?**

Pomocy rzeczowej obywatelom Ukrainy w maju udzielono, wydając około 1150 pakietów żywnościowych (np. olej, kasza gryczana, konserwa, pasztet, dżem, sos pomidorowy, makaron, serek biały, płatki kukurydziane, herbata). Dodatkowo podczas spotkania z okazji Dnia Dziecka wydano 230 paczek okolicznościowych.

Na początek robiliśmy tygodniowe raporty, następnie dwutygodniowe, a obecnie będą to miesięczne informacje, które zamieszczamy na FB miasta Mielca.

■ **Czego teraz obywatele Ukrainy potrzebują?**

Te potrzeby rzeczywiście się zmieniały. Na początku było potrzebne wszystko, od szczoteczki do zębów, pasty, po pościel, ubrania. Teraz najbardziej potrzebna jest żywność o długim terminie przydatności, środki chemiczne. My też działamy w punkcie inaczej, bo widzimy, że wielu obywateli Ukrainy znalazło pracę i ta pomoc jest im mniej potrzebna. Niektórzy z uwagi na małe dzieci nie mogą iść do pracy, ale... kobiety, które mają małe dzieci, poradziły sobie same, organizując pomoc - np. jedna mama opiekuje się dziećmi, a pozostałe idą do pracy.

■ **Zastanawiam się, czy uchodźcy już zaczęli wiązać swoją przyszłość z Mielcem, czy ciągle planują powrót do Ojczyzny, bo trudno powiedzieć: do domu; nie wiem, czy ich domy jeszcze stoją, czy w związku z tym żyją trochę w takim zawieszaniu, oczekiwaniu na koniec wojny?**

Różnie, wszystko zależy od człowieka, od jego historii, od tego, kogo zostawił w Ukrainie. Są tacy, którzy przyjechali do znajomych, rodziny, która na długo przed wybuchem wojny przyjechała do pracy w Mielcu, ale nawet wtedy, gdy mają poczucie, że tu w Polsce, w Mielcu są bezpieczni, są razem z rodziną, bardzo tęsknią za swoim krajem, domem, za ulubionymi przedmiotami i chcieliby tam wrócić. To też zależy od chwili i nastroju, opowiadają nam np., że rano myślą o tym, żeby tu zacząć swoje nowe życie, po południu emocje biorą górę i chcą wracać. Inni wiedzą, że ich domy zostały zburzone, nie mają do czego wracać i tkwią w zawieszaniu, bo jeszcze nie wiedzą, co zrobić. Łączy ich jedno - tęsknota za domem.

■ **Zastanawiacie się, jak ta pomoc oprócz pomocy rzeczowej ma wyglądać? Co zrobić, żeby uchodźcy zintegrowali się z mielczanami? To w ogóle jest potrzebne?**

Oni przede wszystkim potrzebują wsparcia od swoich rodaków, w takim znaczeniu, że potrzebują

porozmawiać z kimś, kto im pomoże, w ich ojczystym języku. W naszym punkcie pracowała tłumaczka, która z nimi rozmawiała, bo oni przede wszystkim potrzebowali opowiedzieć o tym, co ich spotkało, łatwiej to ubrać w słowa w swoim języku. Łatwiej otworzyć się przed kimś, kto zna ich język. Pamiętajmy, że po wybuchu wojny docierali do nas także ci uchodźcy, którzy się z nią zderzyli, których ten konflikt dotknął bezpośrednio. Oni widzieli rzeczy i doświadczyli czegoś, czego nikt z nas nie chciałby nigdy przeżyć. Bariera językowa czasami nie pozwala ubrać emocji w słowa. Zwłaszcza gdy opowiadają o traumach. Samo wysłuchanie ich historii pomagało i wtedy mogli skupić się na tym, czego potrzebują. I wtedy wkraczaliśmy my. Obywatele Ukrainy mówili, czego potrzebują, a my prosiliśmy o pomoc mielczan, którzy zawsze chętnie pomagali.

■ **Pojawiły się głosy, że uchodźcom pomaga się za dużo? Pytam o to, bo wszystkich nas dotyka coraz bardziej wojna, bo rosną ceny w sklepach, ceny paliwa itd. Zastanawiam się, jak poradzić sobie z emocjami, które zaczynają w nas buzować, jako społeczeństwo?**

Pojawiają się trudne emocje, ale ja zawsze wtedy zadaję tym osobom, które mówią, że za bardzo angażujemy się w pomoc uchodźcom, jedno pytanie - czy pan/pani chciałby/chciałaby, przeżyć coś takiego, uciekać z domu z dziećmi, tak jak do tego zostali zmuszeni mieszkańcy Ukrainy? Ci ludzie, ich dzieci widzieli sceny, których ani my nie chcielibyśmy w życiu zobaczyć, ani za nic na świecie nie chcielibyśmy, żeby doświadczały nasze dzieci. Wystarczy sobie odpowiedzieć na to pytanie. To jest uzasadnienie tego wszystkiego, co robimy.

■ **Czy ta pomoc będzie musiała się zmienić? Nikt nie wie, kiedy wojna się skończy, ile potrwa, AUTOPROMOCJA**

czy to będzie za trzy miesiące, za rok. Macie plan, jak poukładać sobie współistnienie mielczan z uchodźcami?

Założeniem prezydenta Jacka Wiśniewskiego było udostępnienie miejsca dla uchodźców i koordynacja przepływu pomocy między mielczanami a osobami potrzebującymi z Ukrainy, które przekroczyły polską granicę po 24 lutym. To było pierwsze założenie. Kolejnym była pomoc uchodźcom do momentu, kiedy nie dostaną wsparcia państwowego, czyli - pomóżmy, organizujemy, wspieramy ich w znalezieniu pracy, żeby mogli sobie radzić sami. Większa część osób, które potrzebowały na początku pomocy, znalazła zatrudnienie. Na punkcie po godz. 15.30 widzimy falę osób, która wraca z pracy i podjeżdża do nas, żeby skorzystać jeszcze ze wsparcia. Ono jest coraz mniejsze, bo Ukraińcy starają się być coraz bardziej samodzielni. Stopniowo ograniczamy wsparcie, bo widzimy, że większość z nich jest zmotywowana i się usamodzielnia. Jesteśmy nadal gotowi do niesienia pomocy, ale zgodnie z zasadą pomocniczości chcemy wspierać, a nie wyręczać.

■ **Ilu jest uchodźców w Mielcu?**

Wydaliśmy 619 numerów PESEL, to dane na 2 czerwca, ale do Mielca przyjeżdżają także Ukraińcy z innych miast, bo np. przyjęto około 600 wniosków o świadczenie jednorazowe dla niespełna 1000 osób oraz przyjęto blisko 300 wniosków o świadczenie pieniężne na zapewnienie zakwaterowania i żywienia obywatelom Ukrainy, obejmujących około 1200 obywateli Ukrainy. Za-

znaczyć należy, że dla jednego obywatela może być złożonych więcej niż jeden wniosek.

Wniosek o przyznanie świadczenia mogą składać rodziny, które zapewniają zakwaterowanie i wyżywienie obywatelom Ukrainy, za okres nie dłuższy niż 120 dni od dnia przybycia do Polski.

■ **Pani zdaniem, to, co się dzieje, ta fala pomocy, ta solidarność, jaką wykazaliśmy jako Polacy, zmieni nas jako społeczeństwo?**

Zmiany dokonują się trudno, ale myślę sobie, że żyjemy w jakimś strasznym śnie, w XXI wieku, w czasach demokracji, jedno państwo napada na drugie. Trudno to sobie przetworzyć w głowie, trudno zrozumieć, a nawet wyobrazić, że ktoś wchodzi na moją posesję, zabija mi rodzi-

nę, a potem idzie dalej. Patrzenie na to, jakie dramaty spotkały tych ludzi, zmienia perspektywę. Człowiek zdaje sobie sprawę, że życie jest najważniejsze i najcenniejsze. My często zapominamy o tym, jak kruche jest nasze istnienie. Rosnące ceny z takiej perspektywy tracą na znaczeniu.

Myślę, że to duże zaangażowanie Polaków, mielczan, wynikało też z tego, że zrozumieliśmy to, jak łatwo można wszystko stracić, poculiśmy strach, że my też możemy stać się celem, że Ukraina walczy też po części za nas.

■ **Czy mielczanie, Mielec, mogą rozwinąć się dzięki uchodźcom? Możemy się czegoś nauczyć od obywateli Ukrainy?**

Oczywiście, od każdego człowieka możemy się uczyć i zabierać do siebie to, co nam pasuje. Od niektórych możemy się uczyć pogody ducha mimo tej dramatycznej sytuacji, wdzięczności za każdą okazaną pomoc, od innych umiejętności dzielenia się, a jeszcze od innych zaradności.

Marlena Bogdan-Marut



Agata Ćwięka

e-wydanie
TYGODNIK REGIONALNY KORSO

Kup Tygodnik Regionalny KORSO
w formie e-wydania

<https://eprasa.pl/news/korso-tygodnik-regionalny>

eprasa.pl
wydania



ŚWIAT KOBIETY

zdrowie, moda, uroda

Opalać się czy nie?

Każda nastolatka i kobieta chciałaby mieć gładką, jednolicie opaloną skórę. Zbliżające się miesiące, letnie plany wyjazdów, większość kojarzy z wodą i słońcem, a co za tym idzie - z opalaniem - zdrowym lub nie zawsze. O wiele korzystniej wyglądamy z lekko muśniętym odcieniem ramion czy dekoltu i szyi niż z wręcz białą, czasem aż przeźrystą, delikatną skórą. Oczywiście naturalne jest piękne, ale co zrobić, gdy ktoś oprócz naturalności chce być opalony? Czy istnieje jakiś sposób na zdrową opaleniznę?

Ten temat od niedawna nie dotyczy tylko kobiet, mimo iż mężczyźni nie przywiązują aż takiej uwagi do koloru swojego ciała, ale są wyjątki, dla któ-



Krem do opalania do absolutnej konieczności nie tylko na plaży, ale i w mieście.

rych to priorytet latem. Mogą sobie pozwolić w wielu miejscach i sytuacjach na opalanie - nie tak, jak kobiety... W ich przypadku łatwiej w ogrodzie, nawet na rowerze, na szybki zrzut koszulki - i już plecy

zmieniają kolorystykę.

Ale gdy przyglądnijemy się temu od strony zdrowia, to już nie do końca pochwalimy takie postępowanie. Kobieta więcej uwagi poświęci na przygotowanie skóry, zabezpieczenie

filtrem odpowiednim do rodzaju skóry i efektu, jaki chcemy uzyskać. Jak zdrowo postępować? Oto kilka wskazówek...

Wychodząc na zewnątrz, potrzebujemy ochrony. Podczas miesięcy chłodnych nie zawsze zwraca się na to uwagę, a to już powoduje zagrożenie słońcem wobec naszej skóry. Efekt? Plamy na skórze nie powstają tylko podczas jednego sezonu. Kumulują się w każdym organizmie i w każdej skórze. Jeżeli, będąc małym dzieckiem, nie nakładano nam filtrów ochronnych, szczególnie przy jasnej i delikatnej karnacji, tzw. porcelanowej, z czasem ona bardzo się uwrażliwia. To rodzaj, który najbardziej wymaga pielęgnacji.

Pierwszą i najważniejszą rzeczą jest nałożenie balsamu,

kremu z filtrem nie mniejszym jak 30 UV przy codziennej pielęgnacji, szczególnie w miesiącach letnich. Filtry przeciwsłoneczne to trochę inne składniki, dlatego wychodząc z zamiarem korzystania ze słońca na plaży, basenie, sięgamy po kosmetyki ze wskaźnikiem SPF. To informacja, jaką mamy ochronę przeciwsłoneczną, i na jaki czas jesteśmy bezpieczni.

Skóra niezabezpieczona już po 15 minutach ulega poparzeniu; jeżeli zastosujemy krem z SPF 30, wówczas o 30 razy mamy wydłużony czas „potrzebny” do poparzenia. A to wydłuża nam bezpieczeństwo o 7,5 godziny. Jeśli stosowany jest kosmetyk do twarzy z filtrem 15-30 UV, wówczas nie musimy dokładać SPF. Inaczej jest, jeśli jesteśmy kilka godzin

na otwartym słońcu.

Kremy, balsamy dla dzieci powinny mieć zwiększoną ochronę, aż do 70 SPF. I tu potwierdza się zdanie - im lepsze zabezpieczenie dla dziecka, tym mniejszy problem dla dorosłego. Do niedawna wręcz oblegane solaria coraz częściej świecą pustkami. Wielu informatorów podaje, jakie spustoszenie nie tylko dla skóry, ale i dla organizmu korzystającego z tych luksusów szybkiej opalenizny niesie to właśnie osiągnięcie techniki. Rak skóry, niszczenie kolagenu to pojawiające się z upływem czasu zmiany chorobowe. Technika niesie ze sobą także i dobre rzeczy, takie jak balsamy samoopalające, pianki, kremy, które dają piękny efekt opalenizny, muśnięcia kolorystycznego, bez narażania swojego zdrowia. Pomyślmy o tych informacjach przed wyjściem na plażę czy do solarium. Mamy tylko jedno zdrowie i tylko jedną skórę.

Agata Kozioł

AUTOPROMOCJA



KORSO

TYGODNIK REGIONALNY

ZAPRENUMERUJ!

Zamów indywidualną prenumeratę **KORSO** na 2022 rok w urzędzie pocztowym lub w punkcie sprzedaży RUCH

półroczna - 94,75 zł
cena gazety - 3,79 zł

kwartalna - 46,68 - 50,57 zł
cena gazety - 3,89 zł

miesięczna - 13,96 - 17,45 zł*
cena gazety - 3,99 zł



* W zależności od liczby wydań

W wywiadzie z fundacją Polska Federacja Esportowa

Esport w Mielcu ciągle rośnie

Zawody rozgrywane w różnych grach komputerowych budzą tyle samo entuzjazmu, co kontrowersji. Dziś elektroniczna rozrywka niesie ze sobą wiele emocji i możliwości. Czym tak właściwie jest esport i kogo może zainteresować? Dotarliśmy do fundacji Polska Federacja Esportowa z Mielca, aby nieco przybliżyć ten temat.

■ Na początku chcielibyśmy was nieco bardziej poznać. Powiedcie, skąd jesteście i czym się zajmujecie w świecie esportu jako organizacja?

Wywodzimy się z Mielca i okolic. Współpracujemy również z ludźmi, którzy rozrzucają się po całej Polsce, jednak ten główny człon – założyciele – pochodzą z Mielca. Organizujemy wszelkie ligi, turnieje esportowe. Pozwalamy ludziom, którzy nie weszli jeszcze na ten najwyższy poziom, poczuć smak rywalizacji. Próbowujemy co chwilę nowych rzeczy. Nie zamykamy się tylko na jedną grę komputerową. Chcemy, aby ludzie mieli jak najwięcej możliwości i zajmowali się tym, w czym tak naprawdę są świetni. Nie chcemy, żeby ludzie musieli zmieniać swoje plany, czy nazwijmy to – dyscypliny esportowe.

■ Wielu ludzi bierze udział w esporcie, nazwijmy to – biernie. Grają w zaciszu własnego domostwa, oglądają turnieje na swoich monitorach. Wam jednak przyszło do głowy, żeby samemu być częścią tego społeczeństwa aktywnie – organizować wydarzenia, komunikować się z graczami. Skąd w ogóle wziął się ten pomysł?

Grywaliśmy w różne tytuły ze znajomymi. Było nas tyle, że mogliśmy spokojnie rywalizować między sobą. Dawało nam to masę frajdy. Stwierdziliśmy, że byłoby naprawdę fajnie, gdybyśmy mogli coś takiego zrobić na szerszą skalę i wtedy stworzyliśmy turniej w naszej szkole. Jako tako nie mieliśmy w planach na początku iść jakoś bardzo w tym kierunku, jednakże społeczności, która brała w tym udział, spodobało się to tak bardzo, że zobaczyliśmy w tym potencjał. Wielu młodych chce rywalizować ze sobą na tej płaszczyźnie, pokazać, że coś potrafi. Naszą misją stało się dać im taką możliwość i z każdym kolejnym turniejem, czy pojedynczym meczem, wiedzieliśmy już, że jest to nasza pierwszorzędna misja – dać tym wszystkim ludziom możliwości do gry.

■ Kto tak właściwie może



Grupa entuzjastów esportu w Mielcu wciąż rośnie.

według was zajmować się esportem? Mówimy tutaj zarówno o samym graniu, jak i organizacji. Do kogo jest on skierowany?

Tak właściwie każdy może dołożyć do tego swoją cegiełkę. W branży potrzebni są ludzie, którzy ogarniają sprawy techniczne, sieciowe, komentatorzy, osoby, które mają pojęcie o samej grze. Można tak długo wymieniać. Jeśli chodzi o osoby decyzyjne, są potrzebni ludzie z ogromną cierpliwością, którzy nie będą bali się podejmować decyzji, tylko powiedzą – robimy tak i koniec. Mówiąc o graczach – nie skreślałbym każdego od razu. Wielu ludzi nie docenia samych siebie. Mają predyspozycje i wystarczy trochę samozaparcia oraz treningu i są w stanie na pewno osiągnąć bardzo wiele. Nie każdy może być gwiazdą, ale jeśli ludzie tylko będą chcieli próbować, to tych jasnych punktów może pojawić nam się naprawdę sporo. Jeśli zaś chodzi o oglądalność – nie umniejszalibyśmy esportowi, jeśli chodzi o oglądanie rozgrywek. Coraz więcej ludzi się tym interesuje i są to osoby zarówno młode, jak i starsze – nawet nasi rodzice, czy dziadkowie. Mecze elektronicznych rozgrywek mogą przynieść tyle samo emocji, co mecze Ligi Mistrzów.

■ Nie wrzucamy wszystkich do jednego worka, jednak ta tendencja się utrzymuje, więc w jaki sposób moglibyście zainteresować tym tematem przede wszystkim właśnie ludzi starszych, którzy nie znają tematu, a zazwyczaj cała otoczką kończy się dla nich na „głupim klikaniu w myszkę”.

Przed wszystkim zabrac ich ze sobą na takie wydarzenie. To wszystko nie kończy się tylko i wyłącznie na klikaniu. Do tego dochodzą treningi, diety, spotkania z psychologami, dbanie nie tylko o sprawność ręką-oko, która jest tak ważna podczas gry, ale i zadbanie o swoją sprawność fizyczną. Siłownia, bieganie, różnego

rodzaju ćwiczenia – to na stałe wpisało się już w świat esportu. Warto też dać im myszkę do ręki, niech spróbują. Warto na własnej skórze przekonać się, że to wcale nie jest takie łatwe, na jakie mogłoby się wydawać na pierwszy rzut oka. Jeśli nie mają możliwości wybrać się na takie wydarzenie, to nawet pokazać im, jak to wygląda gdzieś w internecie. Prosty fakt – IEM Katowice. Turniej międzynarodowy, organizowany w Polsce każdego roku, który gromadzi tłumy ludzi. Pokazać, jak wygląda otwarcie, wydarzenie nie tylko na samej scenie, na której toczą się rozgrywki, ale i wokół. Myślę, że wielu ludzi zmieniłoby zdanie na ten temat, tyle że nie ma do końca kto im tego pokazać. Wspólnymi siłami możemy dać radę i pokazać, że to nie jest wcale to, co większości ludzi się wydaje. Są to ogromne wydarzenia, duże pieniądze i wierna rzesza fanów.

■ Wiem, że na początku działaliście pod inną nazwą – Mighty Five. Co zmieniło się w perspektywie czasu, jak wyglądała wasza droga od tamtego momentu?

Zmieniło się bardzo dużo. Przed wszystkim zmieniła się ekipa. Miało to swój związek z tym, że po prostu wszyscy rozeszliśmy się we własne strony – ludzie zdali maturę i skończyli szkołę, udali się na studia, zaciągnęli się do pracy. Miało to miejsce przed przejściem na nowy projekt – Polską Federację Esportową o charakterze fundacji, w znacznej mierze takowe przejście miało za zadanie otworzenie nam nowych ścieżek rozwoju oraz ułatwienie zawierania partnerstw – niezarejestrowana forma działalności była problematyczna przy zawieraniu takowych umów.

■ Możemy tu mówić o swego rodzaju rewolucji w waszych szeregach? Zaczęliście działać na szerszą skalę niż dotychczas?

Myślę, że największa rewolucja jest dopiero przed nami.

znaczne ulepszenie względem tego, co było na początku. Widać to też po jakości naszych transmisji na żywo z wydarzeń. Największe zmiany co do skali działań są dopiero przed nami – wszak nasze plany na przyszłość zakładają organizację cyklicznie organizowanych wydarzeń regionalnych, w tym dla Mielca.

■ Jak wyglądają wasze plany na przyszłość? Planujecie organizację jakiś wydarzeń i możecie nam to zdradzić? A może wasze pomysły wędrują teraz w całkiem innym kierunku i pokażecie nam coś całkowicie innego?

Planujemy rozszerzyć nasze działania poza miasto jako Polska Federacja Esportowa, ale w żadnym wypadku nie mam zamiaru rezygnować z Mielca. Tutaj zaczęliśmy i tutaj chcemy zostać, jednakże chcemy rozwijać esport, świadomość o istnieniu tego typu zabawy i chcemy przede wszystkim zarazić tym również pozostałą część Polski. Będziemy prowadzić cykliczne wydarzenia zarówno online, jak i stacjonarnie. Chcemy wytyczyć ścieżkę dla młodych, którzy nie od-

najdują się do końca w temacie, ale chcieliby jakoś działać w świecie esportu. Pokazać krok po kroku, co mogą zrobić, aby w tym kierunku się rozwinąć i wyeliminować chaos, który pojawia się na początku. Będziemy starali się również uświadomić ludzi starszych, z czym to wszystko się je i pokazać, że dla nich też ten świat może być przyjazny. Chcemy również pójść w prowadzenie zajęć pozalekcyjnych odnośnie esportu. Szkoły powinny być na to chętne, jakieś rozmowy już były. W najbliższym czasie mamy zamiar zorganizować kilka wydarzeń. Będą to turnieje w różnych grach komputerowych. Na wakacjach pojawi się kilka większych wydarzeń, o których będziemy informować na naszym FB. Oprócz samej rywalizacji pojawi się kilka stoisk, aby każdy miał co robić i nie było czasu na nudę.

Jak możemy zauważyć, esport jest dziedzina, która ciągle się rozwija i są ludzie, którzy temu rozwojowi chcą pomóc. Pojawia się coraz więcej miejsc pracy z tym związanych oraz ścieżek rozwoju niekoniecznie tylko i wyłącznie dla młodych, ale i dla ludzi, którzy być może wcześniej z tym światem nie mieli styczności, ale posiadają odpowiednią wiedzę, żeby tam wejść i również podać pomocną dłoń.

Kacper Piękoś

Obsługa cateringowa szkoleń, konferencji i imprez firmowych oraz spotkań rodzinnych

zadzwoń: **513 130 623**

catering@tomato.mielec.pl

Święto dzieci w SP9

27 maja w Szkole Podstawowej nr 9 z Oddziałami Mistrzostwa Sportowego w Mielcu odbył się festyn z okazji Dnia Dziecka. Wydarzenie miało charakter radosnego święta sportu oraz wymiar charytatywny.

Na szkolnych obiektach sportowych przygotowano dla uczestników festynu wiele ciekawych atrakcji. Wśród rozgrywanych dyscyplin sportowych było m.in. żonglowanie piłką, strzał na bramkę, skok w dal z miejsca, rzut piłką ręczną do bramki oraz rzuty piłką do kosza. Najmłodsi uczniowie klas I-III rywalizowali w zabawach sportowych z wykorzystaniem różnych przyrządów gimnastycznych.

Nauczycielki: Anna Bożek, Ewelina Żak, Katarzyna Krawiec wspólnie z uczniami przygotowali stoiska z różnego rodzaju pysznymi wypiekami. Cieszyły się one ogromnym zainteresowaniem, o czym świadczą długie kolejki osób chętnych do zakupu.

Beata Gocoł i Mirosława Kotuła zorganizowały loterię fantową. Był także grill obsługiwany przez członków Stowarzyszenia Mikołaje na Motocyklach. Nie obyło się również bez akcen-



tu edukacyjnego. Dzieci miały możliwość zapoznania się z pracą strażaków z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Mielcu, policjantów Komendy Powiatowej Policji w Mielcu i ratowników medycznych z Podkarpackiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Mielcu.

Dużą atrakcją dla uczniów były przejazdy czerwonym kabrioletem „Piratem”- samochodem w stylu retro firmy „Bibmo”. Rozegrany został również pokazowy mecz koszykówki. Reprezentacja uczniów szkoły pokonała reprezentację nauczycieli wynikiem 27:25. W ramach festynu odbył się również praktyczny egzamin na kartę rowe-

rową uczniów klas IV. Egzamin został przeprowadzony przy współudziale Mieleckiego Automobilklubu.

Świetlica szkolna, czyli grupa „Świetliczaków”, pod opieką Agaty Przybyło-Olszewskiej wystawiła przedstawienie pt. „Konopnicka dzieciom”. Wśród innych atrakcji było m.in. malowanie twarzy przygotowane przez uczniów kl. VIII B oraz pokaz tańca towarzyskiego w wykonaniu uczennicy Igi Tyksińskiej. Dobra zabawa połączona była z akcją charytatywną na rzecz niepełnosprawnego ucznia szkoły. Uczniowie szkoły chcieli pomóc koledze w rehabilitacji i w możliwości wyjazdu na wakacje.

MW

Uczniowie nauczycielami



Uczniowie kl. 8 SP w Otałęży podzielili się z młodszymi kolegami zdobytą wiedzą z pierwszej pomocy.

Uczniowie klasy 8 Szkoły Podstawowej w Otałęży poprowadzili przydatną w życiu lekcję. Zaprezentowali w praktyce swoim młodszym kolegom i koleżankom całą zdobytą wiedzę na lekcjach „Edukacji dla bezpieczeństwa” z działu podstaw pierwszej pomocy.

Młodzież pokazała młodszym uczniom, jak pomóc osobie w przypadku nagłego zatrzymania krążenia - uczniowie przedstawili pełny algorytm podstawowych zabiegów resuscytacyjnych oraz RKO z wykorzystaniem AED, wyposażenie apteczek pierwszej pomocy: samochodowej, domo-

wej oraz turystycznej. Pierwszą pomoc w sytuacjach krwawień i krwotoków, prawidłowe ściąganie rękawiczek jednorazowych po każdym udzielaniu pierwszej pomocy, szczególnie w przypadkach kontaktu z krwią, prawidłowe postępowanie, gdy złamamy rękę lub nogę. Jak się zwiastuny omdleń i jak postąpić w takiej sytuacji, a przede wszystkim, co robić, gdy osoba ta nie odzyskuje przytomności (pozycja boczna bezpieczna, prawidłowe wezwanie służb ratunkowych).

Kolejno uczniowie omówili postępowanie w miejscu zdarzenia – sytuację świadka wypadku drogowego, gdzie życie świadka

i osób poszkodowanych jest zagrożone, czyli jak prawidłowo wyciągać osoby poszkodowane z miejsca wypadku w miejsce bezpieczne.

Na koniec wysłuchali pogadankę na temat podstawowych zasad bezpieczeństwa podczas wakacji, jak postępować i czego nie robić, aby znów we wrześniu spotkać się w pełnym składzie i rozpocząć nowy rok szkolny.

Lekcja została przeprowadzona 10 czerwca pod kierunkiem Natalii Soboń – nauczycielki „Edukacji dla bezpieczeństwa” i pedagoga szkolnego.

AŁ

Tłumy na festynie rodzinnym



Zabawa była wyśmienita.

Piękna pogoda, świetna zabawa, loteria z cennymi nagrodami, rodzinne konkursy sportowe, występy artystyczne, dmuchańce i mnóstwo różnych atrakcji. Tak było w niedzielne popołudnie na festynie rodzinnym przy Szkole

Podstawowej nr 11 w Mielcu. Na imprezie pojawiły się tłumy mielczan wraz z dziećmi.

W minioną niedzielę przy Szkole Podstawowej nr 11 w Mielcu miał miejsce festyn rodzinny

pod hasłem „Rodziny, jesteście zym obrazem Bożej miłości”.

Od godz. 15.00 do 19.00 na uczestników czekało wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych: występy artystyczne „Z teatrem, tańcem, muzyką i humorem”, konkurencje



Publiczność z zainteresowaniem oglądała występy artystyczne na scenie.

rodzinne z nagrodami, zumba, ćwiczenia relaksacyjno-wyciszające, kiermasz ciast i prac uczniowskich, dmuchańce, mała gastronomia, kiermasz niespodzianek, pokazy służb ratowniczych, animacje dla dzieci, malowanie twarzy, promo-

cja zdrowej żywności. Jako gwiazda wieczoru wystąpił zespół „Summer Voice”.

Na festynie pojawił się także prezydent Mielca - Jacek Wiśniewski, który dziękował za zaproszenie i miło spędzone popołudnie.

Organizatorami festynu były Szkoła Podstawowa nr 11 w Mielcu oraz Domowy Kościół działający przy parafii Trójcy Przenajświętszej. Tygodnik Korso objął imprezę patronatem medialnym.

AŁ



Więcej zdjęć na stronie



www.korso.pl

Kompleks sportowy już działa



Wstęga przecięta, można już grać.

Mieszkańcy gminy Borowa, zwłaszcza ci najmłodsi, mieli w piątek powód do radości. Przy Szkole Podstawowej w Borowej zostały oddane do użycia wielofunkcyjne boiska. Mają one służyć uczniom, a po południu całej lokalnej społeczności.

Nowoczesne obiekty sportowe wraz z oświetleniem i budynkiem z szatniami to długo wyczekiwana inwestycja, która kosztowała ponad milion złotych. Realizacja tego przedsięwzięcia była możliwa dzięki pozyskanym dofinansowaniom z rządowych programów Fundusz Inwestycji Lokalnych

(450 tysięcy złotych) oraz z Ministerstwa Sportu i Turystyki - program Sportowa Polska (550 tysięcy złotych). To pierwsza od ponad 25 lat inwestycja w obiekty sportowe.

Inwestycja objęła budowę boiska do piłki nożnej o nawierzchni z trawy syntetycznej o wymiarach



Na uroczystym otwarciu nie zabrakło występów artystycznych.

20m x 40m, budowę boiska do siatkówki o nawierzchni poliuretanowej dwuwarstwowej, wykonanie odwodnienia terenu, budowę zaplecza higieniczno-sanitarnego, wykonanie oświetlenia i zagospodarowanie terenu w ławki, kosze i stojaki na rowery.

Kompleks sportowy mieszczący się za szkołą w Borowej to szansa na urozmaicenie lekcji wychowania fizycznego, rozwijanie talentów sportowych, jak również pracę w przyzwoitych warunkach.

- Czekaliśmy na tę chwilę bardzo długo i właśnie spełniają się nasze marzenia. Mamy nowoczesny obiekt, który będzie służył naszej placówce, ale też lokalnej społeczności - powiedziała Ka-

zimiera Smoleń, dyrektor Szkoły Podstawowej w Borowej.

- Na całą inwestycję samorząd gminy przeznaczył tylko 14 proc., czyli 160 tysięcy pieniędzy własnych, co na naszą gminę i tak jest to kwota znacząca, ale patrząc na tak nowoczesny obiekt, serce rośnie. Ostatnią inwestycję sportową, którą przeprowadziliśmy w gminie, była budowa kortu tenisowego w 1996 roku. Minęło 26 lat i mamy piękne boiska ze sztuczną trawą oraz z poliuretanu - mówił Stanisław Mieszkowski, wójt gminy Borowa.

Małgorzat Jarosińska-Jednak, wiceminister funduszy i polityki regionalnej mówiła, że rząd stawia na zrównoważony rozwój nie tyl-

ko dużych miejscowości, ale też takich małych gmin, takich jak Borowa. Wójt bardzo aktywnie działa w zakresie pozyskiwania różnych dotacji dla tej gminy. Taka aktywność samorządowców jest istotna i przynosi wymierne efekty.

- Rządowy program Inwestycji Lokalnych to program, którego celem jest wsparcie w realizacji zadań własnych. Takich, jak budowa boiska wielofunkcyjnego, ale też innych, także w gminie Borowa, jak drogi, czy budowa przedszkola. To w sumie 13 milionów złotych, przy minimalnym wkładzie własnym gminy - dodała pani wiceminister.

A. Łyson

15 lat diabetyków z Podleszan



Nad koordynacją wszystkich działań koła czuwa niezmiennie od 15 lat prezes koła, Danuta Zaremba. Za swą działalność była wielokrotnie odznaczana i nagradzana.

8 czerwca Polskie Stowarzyszenie Diabetyków Koło Terenowe w Podleszanach świętowało 15-lecie swej działalności. Uroczyste obchody tego jubileuszu miały miejsce w tamtejszym domu strażaka.

Na jubileuszu pojawili się liczni diabetycy oraz zaproszeni goście, a wśród nich samorządowcy powiatowi oraz wójt gminy Mielec Józef Piątek.

Goście złożyli na ręce prezes koła Danuty Zaremby gratulacje, dyplomy i kwiaty. W swych wystąpieniach podziękowali za dotychczasową działalność koła, życząc jednocześnie kolejnych sukcesów i dalszej owocnej działalności. Wszyscy jednogłośnie podkre-

ślali ogromne zasługi pani prezes, jej zaangażowanie, pracę, a przede wszystkim dobroć i wielkie serce w niesieniu pomocy innym.

Następnie przyszła pora na wręczenie odznaczeń i wyróżnień osobom, firmom i instytucjom współpracującym z kołem w Podleszanach.

Okolicznościowa prezentacja multimedialna przypominała zebranym gościom 15-lecie działalności koła. Wszyscy goście otrzymali w tym dniu okolicznościowe słodkie upominki.

Diabetycy z Podleszan serdecznie dziękują wszystkim sponsorom i osobom, które przez te wszystkie lata wspierają finansowo i materialnie ich działalność. **AŁ**

Historia PSD w Podleszanach

PSD KT w Podleszanach powstało 26 lipca 2007 r. Inicjatorką i założycielką koła jest Danuta Zaremba, która pełni funkcję prezesa. Siedzibą koła jest budynek OSP w Podleszanach, gdzie od 15 lat w każdy czwartek miesiąca spotykają się członkowie koła. Koło liczy średnio 115 osób, z czego przeważająca liczba to emeryci i renciści, mieszkańcy Podleszan, Książnic, Golezowa, Woli Mieleskiej i Mielca. Członkowie koła mogą korzystać z wypożyczalni sprzętu rehabilitacyjnego.

Systematycznie organizowane są spotkania z lekarzami różnej specjalności: z diabetologiem, kardiologiem, okulistą, naczyniowcem, ginekologiem, rehabilitantem, dietetykiem. W ramach integracji społecznej są organizowane liczne wycieczki.

Święto poezji w Żarówce



Laureaci konkursu recytatorskiego w Żarówce.

8 maja 2022 r. w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Żarówce spotkali się uczniowie z dziewięciu szkół podstawowych z gminy Radomyśl Wielki, żeby wziąć udział w XXVII Międzyszkolnym Konkursie Recytatorskim Poezji Krzysztofa Kamila Baczyńskiego. W tegorocznej edycji wzięło udział 18 uczestników.

Konkurs od lat cieszy się dużą popularnością, a jego celem jest popularyzowanie wśród uczniów

twórczości patrona szkoły - K. K. Baczyńskiego, kształtowanie nawyków częstego obcowania z poezją i upowszechnianie sztuki recytatorskiej wśród młodzieży szkolnej.

Jak ocenia organizator konkursu z ramienia szkoły - Jolanta Palion - recytacja uczniów była na wysokim poziomie, a komisja miała trudne zadanie związane z wyłonieniem zwycięzców. Laureatami konkursu zostali:

I miejsce - Mateusz Puła (SP

Radomyśl Wielki)

II miejsce - Wiktoria Kagan (SP Partynia) i Julia Olchawa (SP Radomyśl Wielki)

III miejsce - Maria Pryga (SP Żarówka).

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody książkowe ufundowane przez GZEAS w Radomyślu Wielkim. Po konkursie miało miejsce spotkanie integracyjne młodzieży i nauczycieli - opiekunów uczniów. **MW**

„Nie dyrektor, tylko awatar”

Podczas poniedziałkowej sesji rady powiatu dwa tygodnie temu radni zdecydowali, że nie podpiszą długoterminowej umowy na świadczenie opieki kardiologicznej przez Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca (PAKS), które nieprzerwanie od 2006 roku świadczą opiekę kardiologiczną w mieleckim szpitalu. Uznali, że bezpieczniejsze dla pacjentów będzie utworzenie własnego oddziału kardiologicznego. Przez liczne kontrowersje wokół tej decyzji, w poniedziałek (13 czerwca) została zwołana sesja nadzwyczajna powiatu mieleckiego w sprawie kardiologii.

Rada powiatu po bardzo burzliwej dyskusji podczas majowej sesji zdecydowała, że nie zgadza się na zawarcie umowy dzierżawy przez szpital z Polsko-Amerykańskimi Klinikami Serca. W rezultacie oznaczało to, że mielecki szpital nie podpisze 8-letniej umowy na świadczenie opieki kardiologicznej przez PAKS.

Stworzenie oddziału kardiologicznego wymaga czasu, którego zostało bardzo niewiele. Zaniepokojeni takim stanem rzeczy byli też ordynatorzy mieleckiego szpitala, którzy spotkali się z radnymi w czwartek.

Podczas zwołanej w poprzedni piątek konferencji prasowej starosta mielecki Stanisław Lonczak zapowiedział ponowne procedowanie przez Radę Powiatu Mieleckiego uchwały w sprawie dzierżawy szpitalnych pomieszczeń dla PAKS i zwołanie w tej sprawie sesji nadzwyczajnej, która odbyła się w poniedziałek (13 czerwca).

Przedłużenie współpracy szpitala z PAKS ma odbyć się na nowych, korzystniejszych niż dotąd warunkach. Polsko-Amerykańskie Kliniki Serca zainwestują w rozwój mieleckiej lecznicy kwotę ok. 10 mln złotych. Pozwoli ona m.in. na zwiększenie liczby łóżek, powstanie nowych sal zabiegowych, a także poszerzenie zakresu świadczonych usług – co oznacza, że pomoc w mieleckim szpitalu otrzymają wszyscy pacjenci kardiologiczni, a nie tylko „inwazyjni”.

Rada Powiatu Mieleckiego dwukrotnie podchodziła do głosowania nad uchwałą dotyczącą PAKS. Radni, którzy podczas sesji w dniu 30 maja zagłosowali przeciwko udostępnieniu klinikom pomieszczeń lub też wstrzymali się od głosu, wskazywali, że znacznie korzystniejszym dla szpitala - od zlecenia usług podmiotowi zewnętrznemu - byłoby utworzenie własnego oddziału kardiologicznego w jego strukturach. Ten musiałby jednak rozpocząć funkcjonowanie już 1 stycznia 2023 r., co stanowiłoby



Podczas sesji nadzwyczajnej radni mieli dużo pretensji do sposobu przeprowadzenia dyskusji dotyczącej kardiologii i funkcjonowania szpitala.

ogromne, a wręcz niewykonalne wyzwanie dla szpitala, który nie dysponuje dziś środkami na utworzenie od podstaw nowego oddziału, ani też odpowiednim sprzętem czy kadrami.

- Biorąc pod uwagę powyższe, racjonalnym wydaje się kontynuowanie współpracy w zakresie świadczenia usług kardiologicznych w szpitalu z dotychczasowym wykonawcą, czyli PAKS – podkreślał starosta Stanisław Lonczak podczas konferencji prasowej zwołanej 3 czerwca. Briefing był pokłosiem szerokiej dyskusji na temat współpracy z klinikami, która dzień wcześniej zdominowała posiedzenie szpitalnej rady ordynatorów. Jej członkowie również opowiedzieli się za kontynuacją współpracy z PAKS.

Na sesji nadzwyczajnej Rady Powiatu Mieleckiego stawilo się dwudziestu pięciu radnych.

Przewodniczący Komisji Rodziny, Zdrowia i Pomocy Społecznej oraz Komisji Infrastruktury, Marek Kamiński oraz Stefan Rysak podali, że komisje pozytywnie zaopiniowały projekt uchwały.

Radni nie byli jednak już tak jednomyślni. Skarżyli się, że dyskusja o kardiologii została przeprowadzona zbyt późno i w zbyt małym gronie, że nie wszyscy zainteresowani znają dokładne fakty.

- Myślę, że 13 czerwca nie będzie to dobry dzień. Koalicja mająca większość głosów, 13 na 25, podejmie tę uchwałę - stwierdził

radny Zbigniew Tymuła. - Ale na temat szpitala powinno się rozmawiać ponad podziałami. Grajmy w otwarte karty, bo te karty są pod stołem, a nie na stole. A kto gra kartami pod stołem, wcześniej czy później przegra.

- Myślę, że obecny zarząd popełnił błąd już na samym początku - powiedział radny Antoni Skawiński. - Wybieraliśmy Radę Społeczną Szpitala, która ma dostęp do różnych dokumentów i mogła wcześniej poznać pewne sprawy. Zgłaszaliśmy swoich kandydatów, ale klub radnych Prawa i Sprawiedliwości, mający 48% w radzie, nie był w stanie przegłosować kandydatur. To należy zmienić, bo czas jest najwyższy.

W Radzie Społecznej Szpitala zasiada 3 radnych z koalicji rządzącej: Józef Smaczny, Andrzej Chrabąszcz i Zbigniew Działowski.

- Dzisiaj mówimy o tym, że już nie ma czasu, ale przed wypowiedzeniem umowy panu staroście zabrakło odwagi, żeby powiedzieć o zamiarze wypowiedzenia umowy - kontynuował Skawiński. - Nie zgłaszał czegoś takiego, po prostu wypowiedział umowę, a teraz dopiero stawia nas przed faktem dokonanym. Działalność [Rady Powiatu] powinna być skierowana w inną stronę - na współpracę, zwłaszcza przed podjęciem takich drastycznych działań.

- Są na sali pretensje co do przepływu informacji z Rady Społecznej Szpitala. To jest

kwestia tylko dobrej woli we własnym środowisku, żeby pan Zbigniew [Tymuła] podzielił się informacjami z kolegami, że coś się dzieje na Społecznej Radzie Szpitala, niezależnie z jakiej strony w tej radzie szpitala zasiada - zripostował radny Kazimierz Gacek. Zbigniew Tymuła, radny powiatowy zasiada bowiem w Radzie Społecznej jako osoba desygnowana przez wojewodę.

- Dyskusja o PAKS-ie trwa dłuższy czas, również na komisjach - skomentował Zbigniew Działowski. - Radny, który nie jest członkiem komisji, również może przyjść na komisję i dowiedzieć się o pewnych sprawach. To nie jest nowość, że coś się dzieje. Materiały przesłane przed poprzednią sesją można było na komisjach podyskutować, a teraz zaczęła się dyskusja merytoryczna dopiero na sesji.

Głos w sprawie zabrał też radny Zdzisław Lasota.

- Dyskusja na temat, w jakiej formie powinna funkcjonować kardiologia w szpitalu, powinna odpowiedzieć na następujące pytanie: która struktura dla pacjentów będzie korzystniejsza w zakresie świadczenia usług medycznych: czy utworzenie pełnoprofilowego oddziału kardiologii w strukturach powiatu mieleckiego, czy zawarcie korzystnej umowy ze spółką akcyjną, na przykład typu PAKS? - tłumaczył. - Działania w tej sprawie zostały podjęte moim zdaniem troszeczkę za późno i w zbyt wąskim gronie. W dyskusji na

temat powinni wziąć udział, oprócz Zarządu Powiatu Mieleckiego, dyrekcji szpitala, rady powiatu, Rady Społecznej Szpitala, również rada ordynatorów, związki zawodowe, które funkcjonują przy szpitalu, ponadto osoby kompetentne w tej dziedzinie, reprezentanci marszałka województwa podkarpackiego, posłowie i osoby zainteresowane funkcjonowaniem szpitala.

Nie wyobrażam sobie, żeby w naszym wspólnym szpitalu nie funkcjonowała żadna opieka w zakresie kardiologii - zakończył.

Dyrektor szpitala, Jarosław Kolendo, przypomniał radnym, że to dyrektor szpitala jest odpowiedzialny za podejmowane decyzje i odpowiada za nie przed zarządem powiatu.

- Pan zaproponował, żeby wszelkie dyskusje na temat szpitala się odbywały w jak najszerszym gronie. Kierowałem podmiotem, spółką, byłem w niej prezesem, miałem radę nadzorczą, natomiast tam samodzielnie podejmowałem decyzje - powiedział. - Zaczynam zauważać, że nie potrzebujecie dyrektora, tylko awatara. Chcecie zmienić nazwę naszego szpitala na SRZOZ, czyli Sterowany Ręcznie Zakład Opieki Zdrowotnej. A odpowiedzialność za to, co dzieje się w szpitalu, ponosi dyrekcja szpitala.

Słowa dyrektora poparł radny Gacek.

- Jest nas tu 25 radnych i podejmować decyzję wszyscy chcą,

każdy by chciał trochę sobie porządzić. A zasady organizacji i zarządzania z kolei mówią, że suma inteligencji 25 ludzi podzielone przez 25 nawet nie daje średniej. Są u nas duże przedsiębiorstwa na strefie i dlatego są duże, skuteczne, opłacalne - tak jak PAKS, który potrafi zarabiać - bo nie ma w sobie 25 radnych. Dajmy trochę samodzielności staroście, dyrektorowi, oni odpowiadają, a my ich rozliczamy w tym momencie, kiedy mają nam zaprezentować wynik. Wśród radnych nie ma nawet jednego lekarza, ani osób, które by zarządzały służbą zdrowia, miały doświadczenie - przypominał.

Odpowiedzialność starosty, Stanisława Lonczaka, za zaistniałą sytuację podkreślał radny Krzysztof Olszewski.

- Pan dyrektor powiedział, że bierze odpowiedzialność za swoje decyzje, ale my też odpowiadamy przed wyborcami i te telefony, które odbieraliśmy po ostatniej sesji, że jest kryzys, że mieszkańcy nie będą mieli zapewnionych świadczeń, też dotknęły nas.

- Może pan zakończyć urzędowanie i pójdzie pan do Tarnowa, a my tu zostaniemy, żyjemy wśród mieszkańców, po to nas wybrali, żebyśmy w jak najlepszym stopniu zapewнили świadczenia - przypomniał.

- Myślę, że osobą najbardziej odpowiedzialną za ten chaos, za ten kryzys, jest właśnie pan Stanisław Lonczak. Nie potrafił przekonać koalicji rządzącej na poprzedniej sesji, że ten projekt jest dobry. Dziś też próbuje nas nieudolnie do tego przekonać. To pan starosta podnosi polityczną odpowiedzialność za te wszystkie wydarzenia i myślę, że honorowym rozwiązaniem dla osoby, która wywołała taki kryzys, jest podanie się do dymisji. Jeżeli pan starosta nie poda się do dymisji, to informuję pana, że na najbliższej sesji złożymy wniosek o pana odwołanie. To pan jest politycznie za to wszystko odpowiedzialny, pan musi wziąć całą odpowiedzialność i poddać się tej weryfikacji - zapowiedział.

Uchwałę w sprawie dzierżawy pomieszczeń przez PAKS podjęto ostatecznie podczas sesji nadzwyczajnej zwołanej na wniosek Zarządu Powiatu Mieleckiego w dniu 13 czerwca. Opowiedziało się za nią 13 radnych, przy 12 głosach wstrzymujących się.

Podczas sesji nadzwyczajnej, radni podjęli także uchwały: w sprawie zmiany uchwały budżetowej Powiatu Mieleckiego na 2022 rok oraz zmieniającą uchwałę w sprawie udzielenia pomocy rzeczowej dla społeczności lokalnej Ukrainy.

Marta Warias

R

Profesor w mieleckim szpitalu

W czerwcu pracę w mieleckim szpitalu rozpoczął prof. Andrzej Komorowski. Wybitny chirurg i naukowiec zbierał swoje doświadczenie przez ostatnie 25 lat w różnych ośrodkach w kraju i za granicą. Z prof. Komorowskim, nowym ordynatorem chirurgii ogólnej mieleckiego szpitala, rozmawia Szymon Burek.

Jak pan ocenia mielecki szpital? Tutaj odnoszę się do pana doświadczenia i pracy w różnych ośrodkach w kraju i za granicą.

Jeśli mam porównać mielecki szpital do tych, w których do tej pory pracowałem, to mogę powiedzieć, że jest to szpital o olbrzymim potencjale. Pierwsza rzecz, która zwróciła moją uwagę, że jak na tej wielkości miasto i powiat to jest to szpital, który oferuje bardzo dużo zaawansowanych zabiegów specjalistycznych. Słyszałem nawet takie zdanie, że mielecki szpital określa się jako największy szpital specjalistyczny funkcjonujący nie w mieście wojewódzkim, a w mieście powiatowym. Tak więc Mielec nie ma się czego wstydzić. Pierwsze moje wrażenie było bardzo pozytywne. Kiedy zdecydowałem się przyjść do pracy do Mielca, to spotykałem się z komentarzami od znajomych, że jak to, praca w Mielcu, w szpitalu powiatowym? A ja tłumaczę, że ten szpital nie powinien być tak kojarzony, bo jest to wyspecjalizowana jednostka. Przecież szpital powiatowy to szpital, który ma tylko 4 oddziały i zabezpiecza tak naprawdę podstawową opiekę nad pacjentem. W takim szpitalu wstępnie rozpoznaje się problem, a potem odsyła pacjenta dalej, do bardziej specjalistycznych ośrodków. Tu, w Mielcu, można zrobić dużo, chociaż wiadomo, że nie wszystko, np. na pewno nie będziemy tu przeprowadzać choćby przeszczepów wątroby, ale realizuje się tutaj wiele specjalistycznych zabiegów, które mogą z całą odpowiedzialnością polecać pacjentom.

Jaką ma pan wizję na prowadzenie oddziału chirurgii? Warto podkreślić, że jest to jeden z filarów całego szpitala.

Wiadomo, że pewną wizję rozwoju tego oddziału ma zarówno dyrekcja, jak i zarząd powiatu. Ja też mam swoją wizję. Mam bardzo dobrą sytuację, bo wydaje się, że moja wizja jest zbliżona do tych, które mi zaprezentowano zarówno ze strony dyrekcji, jak i starostwa powiatowego. Chcemy, aby ten oddział oferował znacznie szerszy zakres usług chirurgicznych niż do tej pory. Będę się cieszył, jeśli uda się nam tu wprowadzić nowoczesne technologie, jak chociażby robotykę. Jednak podkreślam, że tutaj nie jest najważniejsza technologia.

Mielecka chirurgia jest miej-

scem bardzo obleganym przez pacjentów nie tylko z powiatu mieleckiego, ale i z całego Podkarpacia. Co się z tym łączy, są tutaj długie kolejki oczekujących do przyjęcia. Czy ma pan pomysł na to, jak przyjmować pacjentów, żeby to w jakiś sposób rozładować?

Z tego co zdążyłem się zorientować, to ten system wcale nie jest taki zły. Dodam, że jeszcze pracujemy wspólnie z zespołem nad tym, żeby jeszcze ten system poprawić. Jeśli chodzi ogólnie o kolejkę przyjęć, to warto zaznaczyć, że nie każde rozpoznanie (zdiagnozowana choroba) ma ten sam priorytet. Jedną z dziedzin, którymi szczególnie chcielibyśmy się tutaj zajmować, jest leczenie nowotworów. Mam duże doświadczenie w tym dziale chirurgii, a ponadto w zespole jest jeszcze jedna osoba ze specjalizacją z chirurgii onkologicznej. Mamy także w planach dalsze wzmocnienie zespołu lekarskiego. Jako ciekawostkę dodam, że na razie jako pracownik administracyjny praktykuje tu kolega, który do tej pory pracował jako chirurg w jednym z najlepszych szpitali w Kijowie. Realizuje doktorat i chce uzyskać prawo wykonywania zawodu w Polsce. Tak więc dla nas priorytetem będzie na pewno leczenie nowotworów, a z drugiej strony wykonywanie tradycyjnych zabiegów chirurgicznych z dziedziny chirurgii ogólnej, jak np. leczenie kamicy pęcherzyka żółciowego. Chcemy doprowadzić do prowadzenia trzech kolejek. Pierwsza kolejka to przyjęcia pacjentów na zabiegi planowe. Czyli pacjent po diagnozie otrzymuje od nas termin zabiegu i stawia się w umówionym terminie. Z ciekawostek ostatnio konsultowałem pacjenta z Warszawy, który chciał się dowiedzieć, czy tutaj w Mielcu jest szansa na otrzymanie krótszego terminu zabiegu niż trzy lata (taki termin dostał w Warszawie). My w Mielcu proponujemy zabieg za około miesiąc, co jest bardzo dobrym terminem. Staramy się też trzymać rezerwę na przypadki, które wymagają szybszego przyjęcia i leczenia chociażby stanów zapalnych. Ostatnią grupę stanowią pacjenci, którzy nie mogą czekać i trzeba ich operować natychmiast. Dla nas ważna jest dobra i dokładna diagnoza. Po niej mamy trzy odrębne ścieżki leczenia w zależności od pilności stanu danego chorego.

Wracając jeszcze do samego szpitala w Mielcu. Dlaczego podjął się pan takiego wyzwania, jakim na pewno jest prowadzenie oddziału chirurgii w naszym mieście?

Tak, ja to faktycznie traktuję jako wyzwanie. Osobiście lubię wyzwania w życiu. Muszę przyznać, że przypadkowe spotkanie z dyrektorem szpitala i jego propozycja była dla mnie ciekawa. Nie szukałem pracy. Jednak kiedy usłyszałem, co to za szpital i jednocześnie usłyszałem pomysł dyrektora na rozwój tej placówki, to muszę przyznać, że była to dla mnie ciekawa propozycja i wyzwanie. Ostatnie dwa lata pracowałem w szpitalu w Rzeszowie, a sam pochodzę z Krakowa. Jednak uświadomiłem sobie, że droga do szpitala w Rzeszowie jest dokładnie co do minuty taka sama jak do szpitala w Mielcu. Byłem tutaj też raz na rozmowie jeszcze przed ostateczną decyzją i muszę stwierdzić, że nie zobaczyłem tutaj typowego szpitala powiatowego. Odkryłem, że to specjalistyczny ośrodek. Do tego ośrodek z potencjałem do utworzenia kliniki uniwersyteckiej z perspektywą realizacji zajęć dla studentów. Dodatkowo ośrodek, w którym będzie się rozpoznawać

Szpital w Mielcu ma potencjał. Jego kadra to specjaliści. Niektórzy z nich mają zrealizowane doktoraty właśnie na bazie praktyki w Mielcu. Czy widzi pan szansę na rozwój oddziału, ale i całego szpitala, w kierunku tworzenia tu kliniki i realizacji zajęć dla studentów medycyny z Rzeszowa?

Myślę, że jak tylko poszerzymy zakres realizowanych tutaj



Prof. Komorowski podczas konsultacji.

operacji, to będzie to ciekawe miejsce dla studentów. Zawsze podkreślam, że doświadczenie naukowe nie powinno się mieszać z praktyką zdobywaną przez lekarzy. Bo może być rewelacyjny specjalista praktyk, który jednocześnie nie ma żadnego doświadczenia naukowego. Przykładowo gdybym sam zachorował i potrzebował operacji, to zwróciłbym się przede wszystkim do specjalisty, a nie sugerowałbym się tym, czy dany specjalista ma tytuł naukowy. Ja osobiście ostatnie 25 lat zbierałem zarówno doświadczenie praktyczne, jak i doświadczenie naukowe.

Jakis czas temu udało się wyremontować i rozbudować blok operacyjny. Pan zapewne już tam był. Jak pan ocenia to miejsce i jego potencjał?

Macie tutaj bardzo dobry blok operacyjny i absolutnie nie ma się czego wstydzić. Jest to blok, który jest przystosowany naprawdę do różnych rozwiązań.

Przyszłością w chirurgii jest na pewno rozwój technologii. Oczywiście już teraz dużo operuje się laparoskopowo, a już przed nami są roboty, które są wprowadzane na sale operacyjne. Pana zdaniem, gdzie obecnie jesteśmy w tym rozwoju i kiedy wejdzie do szpitali tak szeroko rozwój technologiczny?

Dziś laparoscopia jest już standardową usługą, stosowaną powszechnie. My tutaj, w Mielcu, chcemy na pewno poszerzyć zakres usług realizowanych taką metodą. Obecnie na pewno standardem jest leczenie laparoskopowo wyrostków i pęcherzyków. Mamy nadzieję wkrótce zacząć operacje laparoskopowe jelita grubego. Chciałbym robić laparoskopowo operacje wątroby, ale jest to na pewno plan na najbliższe 2 lata pracy. Oczywiście, jeśli szpitalowi uda się wprowadzić robotę, to będziemy go wprowadzać do naszych usług. Zachęcam do tego, żeby spotkać się i porozmawiać o tym oddziale za dwa lata, bo taki sobie dałem czas na wprowadzanie zmian i rozwijanie tego oddziału. W pierwszym roku na pewno będę się zajmować wdrażaniem nowych procedur. Kolejny rok na pewno poświęcimy na to, żeby zaczynać tutaj realizację całkowicie nowych usług, których dotąd tutaj nie realizowano. Będę pracować nad taką sytuacją, żeby pacjent po rozpoznaniu danego

i leczyć choroby onkologiczne. Takie argumenty mnie przekonały i doszedłem do wniosku, że tutaj można zbudować coś, co będzie ciekawym wyzwaniem zawodowym i będzie miało wpływ na rozwój szpitala.

Chciałem dopytać o pana zainteresowania zarówno naukowe, jak i zawodowe w medycynie.

Tak jak to już wcześniej podkreślałem, w zawodzie przepracowałem już 25 lat. Z czego 15 lat to praca w chirurgii onkologicznej. Ponad 6 lat pracowałem za granicą. W tamtych szpitalach głównie zajmowałem się chirurgią ogólną. Moje zainteresowania oczywiście się zmieniały i myślę, że jeśli miałbym wybrać, to na pewno dużo interesuję się laparoskopią i chirurgią raka wątroby.

Przyszłością w chirurgii jest na pewno rozwój technologii. Oczywiście już teraz dużo operuje się laparoskopowo, a już przed nami są roboty, które są wprowadzane na sale operacyjne. Pana zdaniem, gdzie obecnie jesteśmy w tym rozwoju i kiedy wejdzie do szpitali tak szeroko rozwój technologiczny?

Dziś laparoscopia jest już standardową usługą, stosowaną powszechnie. My tutaj, w Mielcu, chcemy na pewno poszerzyć zakres usług realizowanych taką metodą. Obecnie na pewno standardem jest leczenie laparoskopowo wyrostków i pęcherzyków. Mamy nadzieję wkrótce zacząć operacje laparoskopowe jelita grubego. Chciałbym robić laparoskopowo operacje wątroby, ale jest to na pewno plan na najbliższe 2 lata pracy. Oczywiście, jeśli szpitalowi uda się wprowadzić robotę, to będziemy go wprowadzać do naszych usług. Zachęcam do tego, żeby spotkać się i porozmawiać o tym oddziale za dwa lata, bo taki sobie dałem czas na wprowadzanie zmian i rozwijanie tego oddziału. W pierwszym roku na pewno będę się zajmować wdrażaniem nowych procedur. Kolejny rok na pewno poświęcimy na to, żeby zaczynać tutaj realizację całkowicie nowych usług, których dotąd tutaj nie realizowano. Będę pracować nad taką sytuacją, żeby pacjent po rozpoznaniu danego



prof. Andrzej Komorowski

Prof. nadzw. dr hab. n. med. Andrzej Komorowski dyplom lekarza medycyny uzyskał w czerwcu 1997 roku na Wydziale Lekarskim Collegium Medicum Uniwersytetu Jagiellońskiego. 1 listopada 1997 roku rozpoczął pracę na stanowisku młodszego asystenta w Klinice Chirurgii Onkologicznej Instytutu Onkologii w Krakowie, jednocześnie odbywając staż podyplomowy w Szpitalu Uniwersyteckim w Krakowie. Specjalizację z chirurgii ogólnej rozpoczął pod kierunkiem prof. Danuty Karcz w II Klinice Chirurgii Ogólnej UJ, a zakończył w Instytucie Onkologii w Krakowie pod kierunkiem prof. Jerzego Mitusia. Na Uniwersytecie Jagiellońskim obronił doktorat pod kierunkiem prof. Andrzeja Wysokiego z II Kliniki Chirurgii UJ. Od lipca 2007 rozpoczął pracę jako konsultant chirurgii ogólnej w szpitalu San Juan Grande w Jerez de la Frontera w Hiszpanii, a od stycznia 2010 w szpitalu Virgen del Camino w Sanlúcar de Barrameda w Hiszpanii. W roku 2007 w Barcelonie na podstawie egzaminu przed komisją Europejskiej Rady Chirurgii (European Board of Surgery) uzyskał tytuł Europejskiego Specjalisty w Chirurgii Onkologicznej FEBSOQ.

Po sześciu latach pracy w Hiszpanii otrzymał stypendium kliniczne w Chang Gung Memorial Hospital w Kaohsiung na Tajwanie, gdzie przebywał od lipca do września 2013. Od 1 października 2013 rozpoczął pracę jako starszy asystent w Klinice Chirurgii Onkologicznej Instytutu Onkologii w Krakowie, gdzie w maju 2014 uzyskał w drodze konkursu etat adiunkta. 22 czerwca 2016 na podstawie rozprawy „Techniki minimalnie inwazyjne w chirurgii jelita grubego i wątroby w warunkach doświadczalnych, klinicznych i szkoleniowych” Rada Naukowa Centrum Onkologii - Instytutu im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie nadała mu tytuł doktora habilitowanego nauk medycznych. W latach 2017-2019 pełnił kolejno funkcje zastępcy kierownika Kliniki Chirurgii Onkologicznej, zastępcy dyrektora Instytutu Onkologii do spraw nauki oraz ordynatora Oddziału Chirurgii Szpitala św. Rafała w Krakowie. Obecnie jest konsultantem chirurgii ogólnej i onkologicznej Szpitala św. Anny w Miechowie oraz 5 Wojskowego Szpitala Klinicznego w Krakowie. Pełni także funkcję pełnomocnika Dziekana KA AFM do spraw praktyk.

nowotworu miał do wyboru nie tylko duże ośrodki, jak chociażby Kraków, czy inne miasta, ale też żeby właśnie wybierał Mielec na przeprowadzenie operacji.

W tematyce, którą się pan zajmuje, na pewno bardzo ważna jest profilaktyka. Rośnie świadomość ludzi o tym, że trzeba się badać i że lepiej wcześniej wykryć daną chorobę, wtedy, kiedy można wprowadzić leczenie i co ważne - wyzdrowieć. Jeszcze niedawno często bywało tak, że ludzie unikali tematu badań i w efekcie zgłaszali się bardzo późno i lekarze nie mieli już dużych możliwości leczenia.

Po tej mojej już 25-letniej praktyce muszę stwierdzić, że mamy olbrzymią zmianę na plus. To rzeczywiście widoczna zmiana w medycynie. Kiedy zaczynałem

praktykę w Instytucie Onkologii w Krakowie, to muszę stwierdzić, że dziś już nie spotykam pacjentów z tak zaawansowanymi chorobami nowotworowymi, jakie spotykałem w 1997 roku. Wtedy były to przypadki chorób z bardzo rozwiniętym stadium. Dziś mamy dużą zmianę. Spotykamy się z przypadkami, kiedy pacjent zgłasza się do nas z wcześniej rozpoznaną zmianą. Chciałbym szczególnie pochwalić kobiety, które uczestniczą w programach profilaktycznych i regularnie badają piersi i zgłaszają się z łagodnymi zmianami, które da się wyleczyć. Nieco trudniej jest z mężczyznami. Tutaj cały czas spotykam panów, którzy wyczekują do ostatniego momentu, żeby zgłosić się do lekarza. Chociaż mimo wszystko jest lepiej.

SzB

Wilcze opowieści. Doktor przygląda się życiu

Wiesław Makuch urodził się i dzieciństwo spędził w Grzybowie. Potem przez kilka lat - najszcześliwszych w życiu - mieszkał w Bieszczadach. Po 10-letnim pobycie w tamtejszych lasach zatrudnił się w Nadleśnictwie Mielec. Dziś pracuje w Irlandii Północnej i stamtąd właśnie snuje dla nas „Wilcze opowieści”, o potęgze bieszczadzkiej natury i przyjaźni.

Majowe słońce grzało niemiłosiernie na otoczonej zarostami polanie, około kilometra od szkoły podstawowej w bieszczadzkim miasteczku. Grupa wagarowiczów, pod przewodnictwem dryblas kończącego wkrótce naukę w wieku 17 lat, hałasowała, płosząc ptaki. Heniek był niekierowanym królem chuliganów w szkole, gdzie pięścią zdobywał szacunek, a raczej strach wśród młodszych uczniów. Ten wypadek z tym małym blondynkiem z leśniczówki tylko umocnił jego pozycję jako niebezpiecznego chuligana.

Wracał do domu, pogwizdując głośno i rzucając żeglarskim workiem z książkami. Jego trzech najlepsi kumple idący z nim robili to samo. Tuż za zakrętem obok wodospadu zobaczyli jakieś sylwetki dwóch wielkich zwierząt. Gdy zbliżyli się na kilkadziesiąt kroków, rozpoznali psa i wilka.

- Eee tam, to tylko te dwa głupie kundle z leśniczówki. Pogonimy je? - zaproponował herszt szkolnej bandy.

Schylił się po kamień i podnosząc rękę do góry, zatrzymał się w pół rzutu. Na środku drogi stał chłopiec z tej samej co on, ósmej klasy. Leśna sierota, jak go zawsze w myślach nazywał. Dwie bestie z wywalonymi oczami usiadły po jego bokach. Gdy zbliżyli się do nich na kilkanaście kroków, Olek przemówił do nich głosem tak stanowczym, że jego kumple poczuli ciarki na plecach.

- Za to, co zrobiłeś mojemu młodszemu braciszкови, Stasiu, wyzywam cię na pojedynek na pięści. Jeżeli wygrasz, poprosisz go o wybaczenie, a potem przeprosisz wobec całej szkoły. Jeśli przegram, odejdziesz niepokornie przez Odysa i Ramzesa. Stawaj tu i teraz!

- Hi hi - zachichotał nerwowo Heniek. - Mam się bić z tobą? Przecież ty jesteś chuchro. Wbiję cię w ziemię jednym uderzeniem pięści.

- Stawaj - powtórzył Olek.

- Sam tego chciałeś - zaczął pięścią i ruszył na Olka jak rozjuszony młody byczek. Odys i Ramzes nerwowo oblizali swoje pyski.

Za brata

Leśniczy Piotr cierpliwie tłumaczył swoim szkolnym angielskim, skierowanym do Johna Sinclaira, na czym polegają cze-



Cud narodzin małych jelonków zachwylił doktora Sinclaira.

ry pory roku w Polsce, a szczególnie w polskich Bieszczadach. Gdy brakowało mu słów, prosił Basię lub Stasia o pomoc. Wy tłumaczył już, dlaczego ten wielki wilk Odys mieszka razem z nim, dlaczego pies-niedźwiedź Ramzes jest łagodny jak baranek, dlaczego koń Bucefałk i osiołek Jędrus cieszą się na jego widok, skąd jest sarna na trzech nogach i inne zwierzęta z lasu. Gdy doszło do przedstawiania gadającego szpaka Teodora, akurat schowanego za zasłoną w oknie, ten bez ceregieli zaskrzeczał:

- Fak ju, fak ju...

Piotr zawołał Odysa i Ramzesa, ale nikt nie przybiegł na jego zawołanie. Zobaczył Krzysia wracającego ze szkoły i zapytał, gdzie jest Olek.

- Ja... ja... ja nie mogę powiedzieć - wyrzucił z siebie. - Obiecałem. Ale mogę powiedzieć, że Oluś nie jest sam. Odys i Ramzes też są przy nim.

- Na Boga, Krzysiu, gdzie jest Oluś?

- Przy... przy... przy wodospadzie.

Piotr nie wiedząc, co się dzieje, złapał za dubeltówkę i lornetkę i pogalopował na Bucefałku w kierunku wodospadów. Ze wzgórza przeczesywał lornetką okolice rzeki. Znalazł ich. Widział, jak Olek zaczyna walczyć z wyższym o głowę dryblasem.

Domyślił się, że to coś ważnego dla jego adoptowanego syna. Co chwilę sprawdzał przez lornetkę, jak sobie radzi. W myślach pochwaliał pozycję i ciosy zadawane przez Olusia. Jako były komandos wiedział, że Olek ma szansę wygrać z brutalną siłą przeciwnika. Skradając się, obserwował przebieg walki, gotów w każdej chwili wkroczyć, gdyby kumple dryblas zamierzali zmienić wynik walki.

Olek wiedział o przewadze fizycznej przeciwnika. Był niższy od niego o głowę, chudy, choć z mięśniami wyrzeźbionymi przez lata ćwiczeń wschodnich sztuk walki. Przemknęło mu przez głowę, że to walka Dawida z Goliatem. Walczyć miał za sprawę, za swojego najlepszego przyszywanego braciszka Stasia,

którego ten łajdak doprowadził niemal do kalectwa. Przyjął niespodziewanie silny cios w szczękę. Podniósł się szybko i markując uderzenie, podciął mu nogi. Zanim dryblas upadł, Olek uderzył go pięścią w spłot słoneczny. Widział, jak wielki Henryk wymiękał.

- A to za Stasia - mówiąc to, wyprowadził zgietymi palcami dłoni słynną „trójcę” - nos, krtań, spłot słoneczny. Pierwszy chuligan szkoły podstawowej zalał się krwią. Powoli osunął się na kolana i upadł na kamienistą drogę. Jego kompani z wrzaskiem rzucili się na Olka, aby po kilku sekundach zostać zatrzymanymi przez groźne pomruki wydobywające się z gardzieli Odysa i Ramzesa.

- Nie radzę - zaśmiał się Olek. - Jeśli chcecie wrócić do domów w całych spodniach, to zabierzcie swojego szefa i przypomnijcie mu, co obiecał.

- Jakiego szefa? Nasz szef nigdy nie przegrywał - odparli. - Ty zostań naszym szefem, a zwojujemy całą okolicę.

- Precz mi stąd!

Na apelu

Podziwiany i hołubiony przez swoich kompanów Henryk został sam z głową na kamienistej drodze, zostawiony przez kumpli i skazany na łaskę lub niełaskę swego wroga z leśnego sierocińca. Zobaczył wyciągniętą w swoim kierunku dłoń, dłoń zlekceważonego przez niego chłopca, który okazał się być mistrzem.

Piotr był zadowolony z walki. Nie musiał wkraczać, bo wierzył w Olka. Zjechał swobodnie na drogę i wyciągając dłoń do pokonanego powiedział:

- Wskakuj, chłopcze, na grzbiet konia. Olek, widzimy się w domu.

Na drugi dzień rano, tuż przed wyjazdem do szkoły, ktoś zapukał do drzwi „Chaty drwa”. W progu stał wysoki nastolatek z granatowym okiem.

- Czy mogę rozmawiać ze Stasiem?

Gdy Staś ukazał się w korytarzu, Henryk pochylił się w jego kierunku i wyciągając dłoń, głośno zapytał:

- Czy wybaczysz mi to, co zrobiłem? To był nieszczęśliwy wypadek i głupota z mojej strony.

Podszedł Odys i Ramzes. Położyli swoje włochate łapy na wyciągniętej dłoni. Staś powiedział, że Odys i Ramzes dali wstępną odpowiedź i że on też mu wybacza.

- Przepraszam państwa za moje naganne zachowanie - zwrócił się do Piotra i Barbary. - Olek wczoraj pomógł mi zrozumieć, że byłem głupi.

W następny poniedziałek na szkolnym apelu Henryk podszedł do swojej nauczycielki i poprosił o głos.

- Staś już mi wybaczył i korzystając z dostępu do mikrofonu, chciałem go serdecznie przeprosić za ból i krzywdę, jaką mu uczyniłem. Za kilka tygodni kończę naukę w tej szkole i chcę, aby zapamiętano mnie tutaj jako chuligana, który zrozumiał swój błąd.

Nagle wszystko ucichło. W kierunku podium przebiegały się dwie kudłate bestie. Stały na dwóch łapach i delikatnie polizaly po twarzy dryblas mówiącego do mikrofonu. Przeprosiny zostały przyjęte. Rozległy się najpierw pojedyncze, a następnie wielkie i rzesiste brawa.

Zdziwienie doktora

Dr John Sinclair uważnie fotografował i filmował tę psio-wilczo-ludzką rodzinę. Zachodził w głowę, jak to jest możliwe, że dzikie i domowe zwierzęta potrafią porozumiewać się z ludźmi, a nawet ludzie dogadują się z ludźmi. Zapytał o to emerytowanego leśniczego, Jana.

- John, takie rzeczy możliwe są tylko w Bieszczadach - odpowiedział Jan w języku Szekspira.

Dr John Sinclair zapuszczał się w coraz dalsze zakątki bieszczadzkiej doliny. Czasami, będąc jeszcze w Londynie, dla wypoczynku podróżował po świecie, aby odpocząć od swojej pasjonującej pracy. Zawsze były to ekskluzywne hotele i całe zespoły ludzi gotowych do służenia pomocą przy zwiedzaniu. Tu, w tej bieszczadzkiej dolinie, wszystko miało swój naturalny

rytm, który zaczynało poranne pianie Karmazyna, a kończyło wspólne spożywanie kolacji przy ogromnym dębowym stole. Widział kochających i szanujących się ludzi, widział wielką życzliwość pomiędzy zwierzętami tu żyjącymi i ich ludźmi, widział, jak dzika wilczyca przychodzi w odwiedziny do małej dziewczynki, uratowanej przez wilki z płonącego samochodu i która to wilczyca, według słów jego byłego pacjenta, Stasia, karmiła ją swoim mlekiem, zanim przybył z pomocą jego ojciec, Piotr. Pierwszy raz w życiu jako neurochirurg nie był pewny, czy jego mózg nie płata mu figli. Zachodził w głowę, jak to jest możliwe, że Piotr i Staś potrafią rozumieć „mowę” wilków. Zdumiony obserwował, jak matka Piotra, Martina, patrzy na swojego syna z taką wielką miłością w oczach, jakby go le dwie co poznała. Zrozumiał to dopiero, gdy emerytowany leśniczy Jan opowiedział mu historię jej macierzyństwa i że poznali się dopiero po 38 latach, gdy Piotr odkrył, że jest dzieckiem niemieckiej kobiety, która urodziła go w czasie wielkiego powojennego wysiedlania i obawiając się, że niemowlę nie przeżyje marszu na zachód, oddała go polskiej kobiecie.

Trudna jest ta historia Polaków i Niemców - pomyślał. Znał polskich pilotów, biorących udział w bitwie o Anglię i uważał ich za lekko szalonych. Gdy wtedy poznał rannego cichociemnego, Jana Bergera, był już pewien, że to szaleńcy. Odważni, szarmanccy i przewrażliwieni na punkcie honoru, przyjaciele, na których zawsze można polegać, wydawali się jemu, chłodnemu Anglikowi, jako rycerze z innej epoki.

Nagle, po 40 latach, otrzymał telefon od Jana, proszącego go o ratowanie syna jego najlepszego przyjaciela. Potem, gdy zawiązywał ostatni chirurgiczny szew na głowie Stasia, był pewien, że wszystko będzie dobrze. Uwielbiał rozmowy z rezolutnym chłopcem, który z wielką swadą opowiadał o swoich przyjaźniach z wilkami, koźmi, kucykami, osiołkiem i gadającym szpakiem Teodorem, o swoim ojcu, matce i babciach, o swoich przyszywanych braciach i siostrze, o niedźwiedziach, rysiach, jeleniach, dzikach, sarnach, lisach, bażantach i sarnie na trzech nogach. Początkowo myślał, że to pooperacyjny efekt uboczny. Jednak gdy Jan potwierdził rewelację Stasia, a Piotr pokazał zdjęcie Stasia w kołysce, na grzbiecie czy śpiącego w czułych objęciach ogromnego wilka - zrozumiał, że musi zrewidować swoje dotychczasowe życie i zobaczyć to na własne oczy.

Rozwiedziony z żoną, która nie mogła zaakceptować tego, że była jego drugą miłością (tuż

po ukochanej pracy), miał stały kontakt ze swoją córką i synem, którym brak ojca zastępowały sowite cotygodniowe czeki. Zrozumiał, że bycie ojcem to nie tylko pieniądze dopiero wtedy, gdy syn nie zdobył żadnego zawodu, a córka zakochała się w hippisie, który miał tysiące takich jak ona przed nią.

Dyskretnie obserwując relacje Piotra i Barbary z ich dziećmi, odkrył, że stracił swoją szansę bezpowrotnie, aby być dla kogoś wzorem do naśladowania. Gdy Olek, adoptowany z domu dziecka powiedział przy kolacji, że złożył dokumenty do Technikum Leśnego w Lesku, mówiąc, że będzie taki jak Piotr, zrozumiał, że nigdy nie był wzorem do naśladowania dla swoich dzieci. Tego wieczoru z pomocą Piotra zamówił rozmowę do Londynu.

- Forgive me son (wybac mi, synu) - usłyszał Piotr...

Jelenie narodziny

Były wilczy wódz Chronos obserwował z daleka, jak jakiś człowiek, zgiety w pół, obserwuje z ukrycia stado jeleni. W niewielkiej odległości za nim stał wielki wilk. Od razu rozpoznał, że to Odys, zapewne wysłany przez jego człowieka jako ochrona dla ciekawskiego podglądacza.

John Sinclair zdumiony regulował ostrość swojego wysokiej klasy japońskiego aparatu fotograficznego. Był oto naocznym świadkiem niecodziennego misterium natury, jelenich narodzin. Dwa oseski (choć z reguły jest tylko jeden), jeden po drugim, gładko wyskoczyły na świat. Usłyszał trzask łamanych suchych gałęzi i na jelenią salę porodową wkroczył niedźwiedź węszący łatwy łup.

- Uuuuuuullleeh, uuuuuuullleeh - usłyszał John. Nie wiedział, co robić... Włączył automatyczne robienie zdjęć i machając ściągniętą koszulą, próbował odstraszyć agresora. Wielki miś zignorował go i dalej szedł w kierunku bezbronnego, świeżego mięska. John rozglądał się wokół, mając nadzieję, że nagle ukaże się Piotr na swoim koniu i obroni nowo narodzone jelenie cielaczki. Nic takiego się nie wydarzyło. Gdy wydawało się, że już nic lub nikt nie jest w stanie obronić nowego życia, usłyszał groźny pomruk, wydostający się z gardła przypiętego w trawie ogromnego wilka. Rozpoznał go. Był to Odys. Stary niedźwiedź zapewne znał zaciętość wielkiego wilka, bo mrucząc ze złony, wycofał się w kierunku swojego niedźwiedziego królestwa. John usłyszał szmer za sobą. Obejrzał się i zobaczył starego i siwego wilka, który wycofywał się do lasu. Rozpoznał go, był to Chronos. Zrozumiał, że stary wilk to też jego osobisty ochroniarz.

Oprac. MW

Rodziny na imprezach

PIKNIK W ZDZIARCU

11 czerwca (sobota) w Zdziarcu, na terenie miejscowej szkoły podstawowej, odbył się piknik rodzinny. Atrakcji nie brakowało. Najpierw odbyło się przedstawienie „Gdy przyjaciel w biedzie jest”, a potem dzieci z klasy „0” i „1” odśpiewały piosenkę „Jagódki” dla wszystkich mam i ojców. W programie był m.in. wybór najsympatyczniejszego chłopca i najsympa-

tyczniejszej dziewczyny, pokaz kucyków czy przejazd quadami i motocyklami.

Jak zawsze na wysokości zadania stanęli strażacy z OSP, którzy nie tylko zaprezentowali swoje umiejętności, ale zapewnili najmłodszym mnóstwo zabawy.

Dzieci szalały na dmuchańcach i paradowały z wymalowanymi buziami. Był też kiermasz książki, poczęstunek, „słodki

stół” wykonany przez rodziców uczniów szkoły. Najmłodsi mieszkańcy wsi i ich rodzice oraz dziadkowie bawili się aż do późnego popołudnia.

FESTYN RODZINNY W GAWŁUSZOWICACH

11 maja przy Szkole Podstawowej w Gawłuszowicach odbył się piknik rodzinny, pełen atrakcji dla dzieci i ich rodziców. Dzieci, młodzież, rodzice

oraz grono pedagogiczne bawili się wspólnie podczas festynu.

Po oficjalnym rozpoczęciu szkolnego festynu mogliśmy podziwiać kolejne występy dzieciaków, a także 8-klasistów Szkoły Podstawowej w Gawłuszowicach. Swoje talenty taneczne zaprezentowali również Vanessa Cieślak i Mikołaj Małek, mieszkańcy gminy. Wszystkie niezastąpiona Monika Kołodziej.

Były również dmuchane zjeżdżalnie, pokazy straży pożarnej, policji, malowanie twarzy, puszczanie baniek dmuchanych. Na pikniku można było również coś zjeść, m.in. grilowane kiełbaski, przekąski przygotowane przez koło gospodyń wiejskich oraz lody ufundowane przez firmę Froneri.

- Ten piknik nie odbyłby się bez ogromnego zaangażowania wielu, wielu osób. Chciałbym

tutaj gorąco podziękować zarówno nauczycielom, którzy malowali buźki, puszczali bańki i zabawiali dzieciaki, jak i rodzicom, dzieciom, wójtowi naszej gminy. Na ogromne dzięki zasługuje też Ochotnicza Straż Pożarna z Woli Zdzarkowskiej i Brzyścia, funkcjonariusze policji, panie z KGW Gawłuszowice - podziękował na zakończenie dyrektor szkoły.

Red.



Kiermasz książki prowadzony przez uczennice SP Zdziarzec.

ZDZIARZEC



Motocykliści ze stowarzyszenia „Lewart” zabierali chętnych na przejażdżkę.



Jedną z atrakcji pikniku były pokazy w wykonaniu strażaków z OSP.



Dzieci przepadają za kucykami.

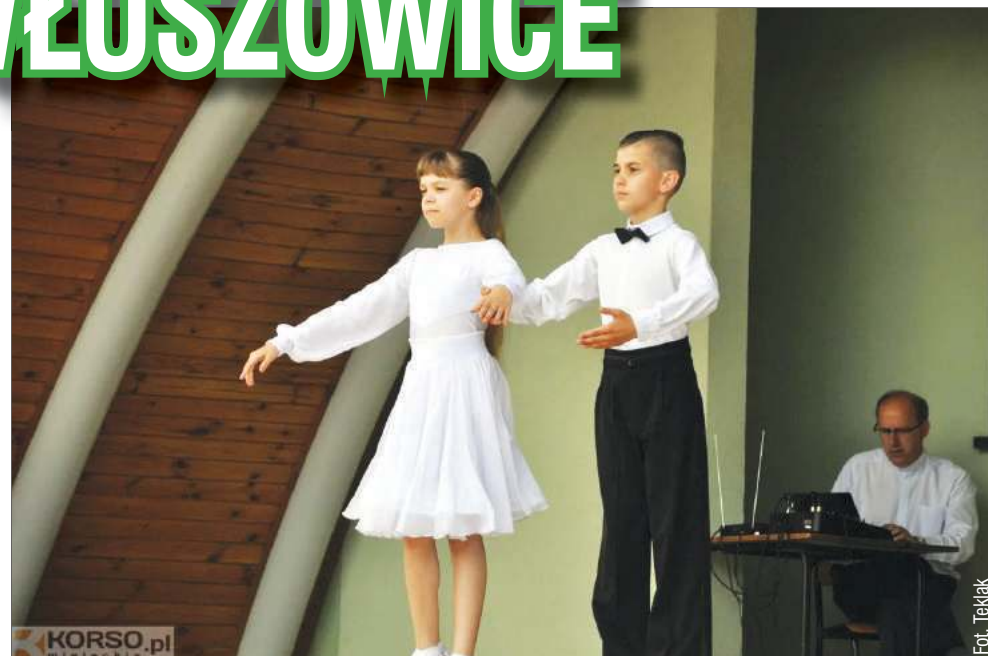


Pogoda dopisała, atrakcji nie zabrakło.

GAWŁUSZOWICE



Jak piknik to tylko na kocyku.



Swoje talenty taneczne zaprezentowali również Vanessa Cieślak i Mikołaj Małek, mieszkańcy gminy.

SPACEROWNIK MIELECKI

Stanisław Wanatowicz

„Spacerownik” to przede wszystkim opowiadanie o Mielcu, który autor książki Stanisław Wanatowicz poznał z opowiadań swoich dziadków, rodziców i znanych mu starszych mieszkańców miasta. Jest to także gawęda o Mielcu, który zapamiętał sprzed pół wieku. To głównie sto lat z życia Mielca, lat z przedziału 1870-1970. Jednak narracja książki, spotykane po drodze miejsca każą czasem wykroczyć daleko poza ten przedział – do prehistorii sprzed kilku tysięcy lat lub do okresu lokacji Mielca, lub w drugą stronę: do wieku XXI. Co tydzień w naszym tygodniku prezentujemy czytelnikom kolejne odcinki przygotowywanej publikacji. Wykorzystane fotografie pochodzą z Muzeum Historii Fotografii „Jadernówka”, Narodowego Archiwum Cyfrowego, zbiorów Józefa Witka i zbiorów własnych autora.

SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA I LOTNISKO - CD.

W latach 1940-1990 lotnisko wykorzystywane było bardzo intensywnie. Był czas, gdy mieleckie zakłady produkowały po kilka sztuk samolotów dziennie. Jednak największe zagęszczenie samolotów stacjonujących tutaj, a co za tym idzie największe ilości startów i lądowań, przypadły na rok 1944, gdy lotnisko znajdowało się w strefie przyfrontowej. Do sierpnia było to lotnictwo niemieckie, a myśliwce i bombowce wypełniały niemal każdą wolną przestrzeń. Od 22 lipca 1944 r. przez kilka dni stacjonował tu Hans Rudel, największy z hitlerowskich asów lotnictwa myśliwskiego, dla którego specjalnie został ustanowiony Krzyż Rycerski Krzyża Żelaznego ze Złotymi Liśćmi Dębu, Mieczami i Brylantami. Na pomieszczenia dla lotników i mechaników zostało wybudowanych kilka zespołów baraków. Największa grupa baraków stanęła po obu stronach obecnej ulicy Kosmonautów. Mniejsze grupy wybudowano w północno-zachodnim i północno-wschodnim narożu lotniska. Jak twierdzą niektórzy, w czerwcu 1941 r. na mieleckim lotnisku lądował również Adolf Hitler. Na pewno 26 lutego 1944 r. przyleciał tu Hans Frank. Od sierpnia 1944 do czerwca 1945 r. lotnisko stało się ośrodkiem – nieco mniej licznego niż niemieckie – lotnictwa sowieckiego.

Jedziemy dalej szosą okalającą lotnisko.

Po prawej mijamy nową siedzibę Aeroklubu Mieleckiego. Aeroklub, którego patronami są od 2009 r. Bracia Działowscy, powstał w roku 1946. Jednym z jego współzałożycieli był Mieczysław Działowski – młodszy z dwóch braci. Pierwszą siedzibą Aeroklubu był blok przy Asnyka 2, a pierwszym prezesem Mirosław Komisarczyk. Od początku istnienia Aeroklub organizował liczne imprezy lotnicze i modelarskie na mieleckim lotnisku oraz na Placu Centralnym (obecnie AK). Od 1957 r. członkowie Aeroklubu odnotowywali sukcesy w spadochroniarstwie i modelarstwie, także na szczeblu mistrzostw świata.

Na linii lasu zjazd z drogi w lewo doprowadzi chętnych do prywatnej strzelnicy z broni

ostrej.

Droga kończy się w rejonie hangarów będących obecnie własnością Polskich Zakładów Lotniczych. Dwa skrajne, łukowo sklepione hangary mają już po 80 lat. W nich właśnie przetrzymywani byli po 9 marca 1942 r. deportowani z Mielca Żydzi, przed wywiezieniem ich pociągami do getta Lubelszczyzny i Podlasia.

Blisko ulicy wyeksponowany jest samolot PZL I-22 „Iryda” (zapewne niedługo nad mieleckim niebem będzie można oglądać sprawny, latający egzemplarz). Natomiast przed hangarami dojrzyć można zwykle kilka egzemplarzy PZL M-28 „Skytruck”, a niekiedy „Black Hawk”.

Na prawo od hangarów wznosi się nowoczesna wieża kontroli lotów. Obok niej można dostrzec wyprodukowany przed 60 laty w Mielcu odrzutowy MIG-15-bis (Lim-2). Czasem nad lotniskiem można obejrzeć jedyny latający w Polsce egzemplarz tego samolotu (w Europie są trzy takie sprawne egzemplarze).

Na końcu szosy, naprzeciwko drogowskazu kierującego na firmę Airbus, odnajdziemy resztki strzelnicy samolotowej służącej do przestrzeliwania uzbrojenia MIG-ów produkowanych w Mielcu 70 lat temu. Jest to olbrzymi betonowy „łapacz” pocisków otoczony kilkumetrowym masywnym obwałowaniem, przypominającym ziemne fortyfikacje okolonione fosą. Za strzelnicą dają się zauważyć liczne ślady ludzkiej działalności: regularne wykopy, kopce, resztki ogrodzenia. Niesamowite wrażenie sprawia duże skupisko sosen o pokręco-

nych pniach i konarach, jakiego nie odnajdziemy w bliższej ani dalszej okolicy. Ta część lasu stanowi najdalej na północ wysunięty skrawek Mielca.

Natomiast jeżeli pojedziemy w kierunku wskazywanym przez tabliczkę „Airbus”, będziemy mogli z bliska przyrzeć się samolotom Zakładu Usług Agrolotniczych. ZUA powstał w 1975 r. Świadczył usługi związane z siewem i opylaniem pól uprawnych, a także z gaszeniem pożarów. W 2004 r. samoloty ZUA likwidowały plagę szarańczy w Afryce Północnej. Najczęstszymi klientami firmy były państwa afrykańskie, ale zdarzały się też zlecenia z Ameryki Południowej, Europy, Bliskiego Wschodu lub Indii. W Polsce ZUA często realizuje „odkomarzanie” miast. Obok siedziby firmy zimuje zwykle po kilkanaście „Dromaderów” i „Antków”, a także parę innych samolotów („Wilga”, „Cessna”, „Seneca”, „Mewa”).

Zjeżdżamy z szosy okalającej lotnisko i wyjeżdżamy bramką w kierunku lasu. Po 100



Niemieckie samoloty na mieleckim lotnisku w kwietniu 1944 r.

m droga skręca w prawo, a następnie w lewo. W tych rejonach 1 września 1939 r. zostało ukrytych, by być niewidocznymi dla niemieckich pilotów, 5 niemal kompletnie zmontowanych samolotów P-37 „Łoś”.

Kierujemy się dalej drogą, która jest coraz gorsza, na północ.

Po prawej mijamy ruiny Zakładu Rolno-Hodowlanego „PZL-Mielec”. Zakład powstał w latach 80., w okresie apogeum kryzysu żywnościowego. Dostarczał mięso z własnej hodow-

li do stołówki zakładowej oraz do punktów sprzedaży funkcjonujących na terenie WSK.

Wjeżdżamy w las. Tutaj droga styka się z niemal niewidocznymi już dzisiaj pozostałościami toru wyścigów konnych hrabiów Tarnowskich z Chorzelowa. Jan Józef Tarnowski (1826-1898) zakupił od Dzieduszyckich kilka kłaczy, które dały początek jego stadninie w chorzelowskim majątku. Z tej stadniny pochodził jeden z najsłynniejszych i najdroższych koni wyścigowych świata. Był to urodzony

w 1872 r. „Przedświt”. Aby konie miały gdzie trenować przed startami na arenach całej Europy, Tarnowski na niezalesionych jeszcze wówczas swoich polach wybudował tor wyścigowy. Tor miał kształt elipsy o wymiarach około 500x250 m. Jego położenie dokumentują mapy z przełomu XIX/XX w. Jest także czytelny na mapach geoportalu, ukazujących współczesne nam ukształtowanie terenu. Fragmentarycznie z przebiegiem toru pokrywa się piaszczysta dróżka odchodząca w lewo na wysokości białozielonego drewnianego słupka.

Dojeżdżamy do szosy Chorzelów-Ławnica, która stanowi cel końcowy III spaceru.

Kończąc spacer po Mielcu, autor apeluje ponownie do Czytelników o nadsyłanie na adres swanatowicz@poczta.onet.pl zarówno opinii krytycznych, jak i informacji mogących poszerzyć wiedzę o poszczególnych obiektach leżących przy i poza trasami wędrówek.

Stanisław Wanatowicz



Niemcy przed halą H-2. Rok 1940.



Zakłady Heinkel Flugzeugwerk w kwietniu 1944 r. Centralnie hala H-3, na prawo od niej hala H-2. W prawym górnym rogu obóz pracy dla Żydów. W lewej części fotografii, poniżej rozchodzących się ukośnie dróg – Messerschmitt Me-323 „Gigant”.

Od AUTORA:

Zdaję sobie sprawę, że ze względu na przekłamania w relacjach ustnych i luki w pamięci osób przekazujących te relacje, w publikacji niniejszej znajduje się wiele błędów i przeinaczeń. Jeżeli Czytelnicy zechcą się podzielić ze mną swoją wiedzą, chętnie będę podane informacje prostował i poszerzał. Mam nadzieję, że jeżeli Bóg pozwoli pożyję, za lat kilka uda mi się wydać „Spacerownik II”, o wiele obszerniejszy od swojego pierwowzoru. W międzyczasie zaś planuję przygotowanie „Spacerownika po mieleckim cmentarzu parafialnym”.

Wszelkie uwagi i spostrzeżenia proszę kierować na adres e-mail: swanatowicz@poczta.onet.pl

AFIWSZ



 Józef Piłsudski
Wójt Gminy Mielec

 Samorządowy Ośrodek
Kultury i Sportu

ZAPRASZAJĄ NA XIV PODKARPACKI JARMARK LUDOWY 19 czerwca 2022r.

Tereny rekreacyjne przy Ośrodku Kultury w Chorzelowie



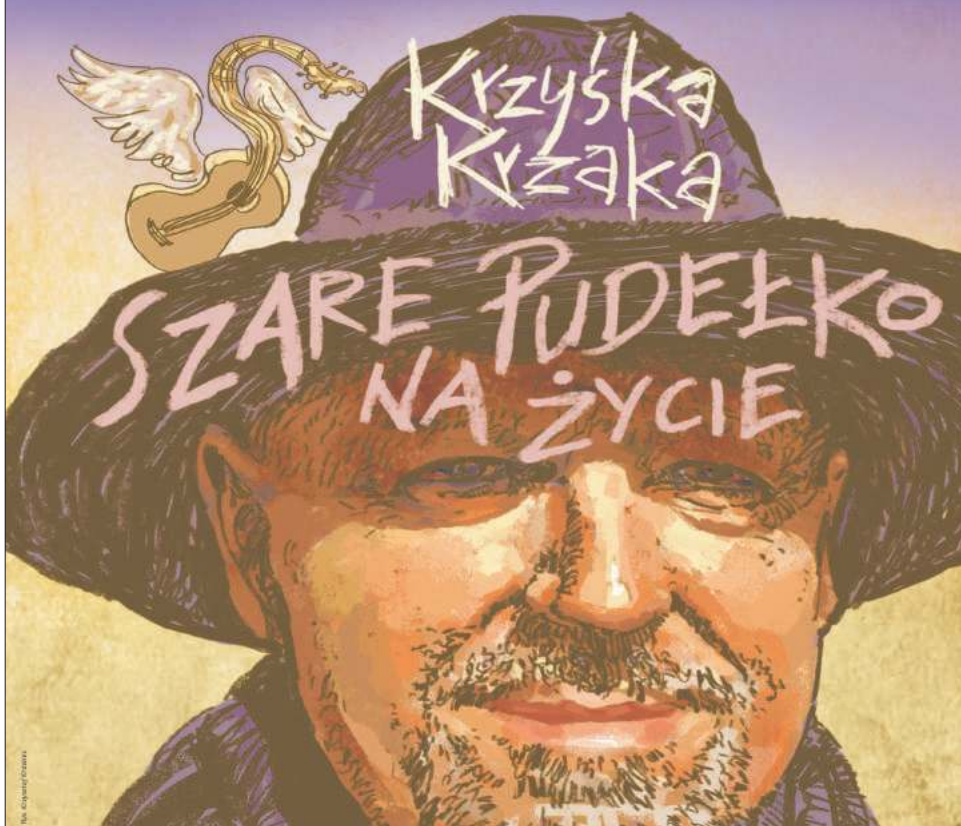
Program wydarzenia:
 godz. 13:00 - rejestracja uczestników
 godz. 14:00 - otwarcie Jarmarku
 godz. 14:15 - prezentacje konkursowe I-II kategorii wiekowej
 godz. 15:30 - prezentacje konkursowe kapel ludowych
 godz. 16:30 - ogłoszenie wyników I-II kategorii wiekowej
 godz. 17:00 - prezentacje konkursowe III-VI kategorii wiekowej
 godz. 18:00 - występ Kapeli Góralsko-Lachowskiej
 godz. 18:30 - ogłoszenie wyników III-VI kategorii wiekowej oraz kapel ludowych
 godz. 19:30 - zabawa taneczna - Zespół Viva Band z Limanowej
 godz. 23:30 - zakończenie

Ponadto:
 Wystawy rękodzieła ludowego, potrawy regionalne,
 prezentacja tradycyjnego rzemiosła, mała gastronomia,
 prezentacja OSP Chorzelów, prezentacja ZGRH
 im. gen. Stanisława Maczka

Stowarzyszenie Przyjaciół Szkoły Podstawowej nr 1
im. Władysława Szafera w Mielcu „Nasza Jedyńka”

Miejska Biblioteka Publiczna SCK w Mielcu

zapraszają na promocję płyty



z tekstami Andrzeja Ciacha i muzyką Krzyśka Krzaka
21.06.2022 (wtorek) godzina 18.00
 Sala Audiowizualna Miejskiej Biblioteki Publicznej SCK w Mielcu, ul. Kusocińskiego 2, I piętro

REPERTUAR

KINA GALAKTYKA

Mielec, al. Niepodległości 7



Filmy, które w tym tygodniu moż-
na oglądać w kinie:

Wtorek, 14 czerwca

godz. 15:00 Jurassic World
 godz. 17:30 Jurassic World
 godz. 20:00 Księżę (wtorek z dobrym kinem)

Czwartek, 16 czerwca

godz. 14:10 Buzz Astral
 godz. 16:00 Buzz Astral
 godz. 17:45 Jurassic World
 godz. 20:15 Jurassic World

Piątek, 17 czerwca

godz. 14:10 Buzz Astral
 godz. 16:00 Buzz Astral
 godz. 17:45 Jurassic World

godz. 20:15 Jurassic World

Sobota, 18 czerwca

godz. 14:10 Buzz Astral
 godz. 16:00 Buzz Astral
 godz. 17:45 Jurassic World
 godz. 20:15 Jurassic World

Niedziela, 19 czerwca

godz. 14:10 Buzz Astral
 godz. 16:00 Buzz Astral
 godz. 17:45 Jurassic World
 godz. 20:15 Jurassic World

Poniedziałek, 20 czerwca

godz. 14:10 Buzz Astral
 godz. 16:00 Buzz Astral
 godz. 17:45 Jurassic World
 godz. 20:15 Jurassic World

Bilety można kupić w kasie kina, a także online przez stronę
www.kinogalaktyka.pl

REPERTUAR

CINEMA 3D



Filmy, które w tym tygodniu można zobaczyć na ekranach multipleksu:

- Top Gun: Maverick
- Jezyk i przyjaciele
- Foki kontra rekin
- Pan Wilk i spółka. Bad Guys
- Sonic 2. Szybki jak Błyskawica

Bilety można kupić w kasach kina, a także online na stronie
www.cinema3d.pl/mielec www.kinogalaktyka.pl

Prezydent Miasta Mielca
 Dom Kultury SCK w Mielcu
 zapraszają na koncert

Tyle stońca...

TRIBUTE TO ANNA JANTAR

Joanna SMAJDOR
 wokół

Jakub KOTOWICZ
 piano

25 czerwca 2022, godz. 20.30
 Park im. St. Lachmana (za Domem Kultury SCK)
 wstęp bezpłatny





Pisownia oryginalna

Krzyżówka

[illegible]

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35 utworzą rozwiązanie - przysłowie polskie.

1	2	3	4	5				
6	7	8	9	10				
11	12	13	14	15	16	17	18	
19	20	21						
22	23	24	25	26				
27	28	29	30	31	32	33	34	35

Dane osobowe są przetwarzane zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 roku o ochronie danych osobowych (Dz. U. 2016 r. poz. 922 ze zm.)

Encyklopedia

miasta Mielca

MATERIAŁY DO V TOMU

Józef Witek



Zapraszamy również do internetowego wydania encyklopedii na stronie www.encyklopedia.mielec.pl

TOM V - UZUPEŁNIENIA HASEŁ Z TOMÓW: I, II, III I IV.

A ABRAKADABRA,,

[...] Ważniejsze występy: *2014 r.: II Międzynarodowy Festiwal Folklorystyczny St. Stoica w Ohrid (Macedonia); *2016 r. – Grand Prix V Międzynarodowego Dziecięco-Młodzieżowego Festiwalu „Świat, sztuka i morze” w Złotych Piaskach (Bułgaria); Grand Prix Ogólnopolskiego Przeglądu Dziecięcych Zespołów Folklorystycznych „Folklor na Bank” w Brańsku; 1. miejsce w kat. 12-18 lat w Festiwalu Dziecięcych i Młodzieżowych Zespołów Folklorystycznych w Toruniu. *2018 r. - 2. miejsce w XXX Międzywojewódzkim Przeglądzie Zespołów Tanecznych „Kaczucha 2018” w Krośnie; 1. miejsce w V Międzywojewódzkim Festiwalu Tańca w Bieczu. *2019 r. – Międzynarodowy certyfikat na Międzynarodowym Festiwalu Sum-

mer Music Festival – St. Stefani, Budva (Czarnogóra). W 2017 r. zespół przyjął nową nazwę: Dziecięcy Zespół Tańca „Ziemia Mieleska – Abrakadabra”. Składa się z dwóch grup: młodszej i starszej.

Choreograf Alicja Skopińska – Parys. Akompaniatorzy: Małgorzata Leśniak, Kazimierz Kozioł.

ADAMCZYK LECH WIKTOR, ,

[...] 31 VIII 2002 r. przeszedł na emeryturę. Zajmował się fotografią. Zmarł 3 VIII 2021 r. Pochowany na cmentarzu parafialnym w Mielcu przy ul. H. Sienkiewicza.

ABRAMOWICZ MIROSLAW,

[...] Zmarł 7 IV 2017 r. Pochowany na cmentarzu komunalnym w Mielcu przy ul. Królowej Jadwigi.

ADAMCZYK PIOTR (ks.),

[...] 26 VI 2018 r. biskup ordynariusz diecezji tarnowskiej ks. dr.

Andrzej Jeż powierzył mu stanowisko dyrektora diecezjalnej rozgłośni RDN Małopolska, w 2020 r. przeniósł na stanowisko koordynatora Centrum Duchowości im. św. Andrzeja Boboli w Blecharce, a w 2021 r. mianował proboszczem parafii w Jodłowej od 15 VIII 2021 r.

ADAMSKI WŁODZIMIERZ,

[...] Od 1998 r. do 2004 r. był kierownikiem Działu Informatycznego, a w 2004 r. został dyrektorem technicznym Polskich Zakładów Lotniczych. [...] Był jednym z prekursorów techniki projektowania i wytwarzania wspomagane komputerem CAD/CAM w Polsce. Przy zastosowaniu tej techniki zrealizował ponad 150 dużych projektów, m.in. projekt numerycznego kształtu zespołów samolotów (Aerobus IL-86 i IL-96), samoloty: Dromader, Iskierka, Iryda, An-28, ATR-42, ATR-72, Boeing 757, M-28 Skytruck; opracowanie i wdrożenie komputerowej linii

technologicznej do produkcji części samolotu Boeing 787 Dreamliner, opracowanie i wdrożenie Systemu Automatycznego Programowania obrabiarek sterowanych numerycznie SPO i NARVIK, opracowanie autorskiego systemu CAD i CAM (DAMS), opracowanie numerycznego modelu samochodu sportowego COBRA w systemie CADDSS5 i wykonanie tzw. MASTER MODELU na OSN dla potrzeb rynku amerykańskiego. Ponadto opracował i wdrożył metodę wykonania form i sprawdzianów do szyb samochodowych w technice komputerowej CAD/CAM dla europejskiego wykonawcy. Prowadził również prace związane z projektowaniem komputerowym nadwozia samochodu Polonez w wersji Sedan oraz samochodu roadster LEOPARD. [...] Opracował też Multimedialny Podręcznik Nowoczesnych Technologii Wytwarzania XXI Wieku (Warszawa 2009). Jest wykładowcą Politechniki Rzeszowskiej, Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

i Uniwersytetu Techniczno-Humanistycznego w Radomiu. Jako profesor wizytujący prowadzi wykłady na Wydziale Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej. [...] W związku z rozpoczętą realizacją programów Krajowej Inteligentnej Specjalizacji, został powołany przez Ministerstwo Gospodarki na członka Grupy Roboczej ds. automatyzacji i robotyki procesów technologicznych. Otrzymał kolejne odznaczenia i wyróżnienia: Złoty Krzyż Zasługi, Odznakę Honorową Ministerstwa Gospodarki „Za Zasługi dla Rozwoju Gospodarki Rzeczypospolitej”, Medal Tadeusza Kościuszki i mielecką statuetką Leonardo w kategorii Nauka.

ADWOKATURA, ADWOKACI,

[...] Lista adwokatów i radców prawnych mających siedzibę zawodową na obszarze właściwości Sądu Rejonowego w Mielcu w 2021 r.: Lista A (adwokaci uprawnieni do obrony w postępowaniu karnym, deklarujący

gotowość udzielania oskarżonym pomocy prawnej z urzędu, układ alfabetyczny): Adamczyk Magdalena, Bieniek Grzegorz, Błach Marcin, Bochenek Leszek, Bochenek Zbigniew, Boroń Łukasz, Borowiec Milena, Flisek Karol, Gajda Tomasz, Hill Artur, Jarząbek – Borek Anita, Kasprzyk Iwona, Kotarba Marek, Kozioł Wojciech, Krężel Aleksander, Kulupa Kacper, Lasota – Oleksiak Magdalena, Łabuda Robert, Łaszycza Paweł, Maziarz Agnieszka, Mielnik – Musiał Joanna, Pazdan Karolina, Piętał Magdalena, Podobnińska – Bochenek Urszula, Polak Michał, Pryga – Miras Katarzyna, Skoczyła Katarzyna, Treła Wiktoria, Tyter Joanna, Wojtaszek Katarzyna, Wojtaszek Paweł, Ziomek Przemysław. Lista B (pozostali adwokaci i radcy prawni): Bieniek Katarzyna, Bieniek – Kusak Agnieszka, Brzeziński Andrzej, Działo Katarzyna, Karaś Łukasz, Król Daniel, Rybak Bartosz, Rys Waldemar, Skiba Agnieszka.

Józef Witek

HOROSKOP

♈ Baran (21.03 - 19.04)

Zapomnij o niepowodzeniach i starych urazach, bo teraz szkoda na nie czasu. To, co nie udało się kiedyś, może udać się teraz. Ludzie będą chętnie cię słuchać, możesz też liczyć na pomoc rodziny. W miłości nie bądź zazdrosny i otwarcie rozmawiaj o swoich uczuciach. Sporo się dowiesz o sprawach, które są ważne dla twojego partnera. Twoje wsparcie będzie niezbędne.

♉ Byk (20.04 - 22.05)

Nawet jeśli planujesz spędzić ten tydzień w leśnej guszy, to i tak nie uda ci się schować przed znajomymi. Różne znudzone życiem osoby będą oczekiwać, że uprzyjemnisz im wolny czas. Postaraj się nie zmieniać własnych planów, tylko dlatego, że ktoś oczekuje od ciebie uprzejmości. W sprawach finansowych możesz sporo zyskać dzięki sprzyjającym zbiegom okoliczności.

♊ Bliźnięta (23.05 - 21.06)

Przed tobą więcej towarzyskich atrakcji. Otrzymasz sporo ciekawych wiadomości i zaproszeń w niezwykle miejsca, że trudno będzie ci znaleźć czas na pracę czy domowe obowiązki. Korzystaj z tego, co niesie ci los. Słońce pomoże ci zdobyć uznanie, a nawet popularność. Warto będzie pogodzić się z nieprzyjaciółmi, wyjaśnić różne stare nieporozumienia. Także w miłości szczęście będzie ci sprzyjać. W weekend zwróć większą uwagę na sprawy rodziny.

♊ Rak (22.06 - 22.07)

Staniesz się bardziej niż zwykle romantyczny i wyrozumiały dla ludzi w twoim otoczeniu. Sny, intuicja i miłosne schadzki interesować cię będą bardziej niż wyścig po uznanie szefa. Odpocznij i zajmij się sobą, bo teraz nie warto na siłę angażować się w trudne sprawy. Wizyta u kosmetyczki, masaże i zdrowa dieta najlepiej poprawią ci humor. W miłości przestaniesz zamartwiać się drobiazgami, wybaczysz drobne wybryki.

♊ Lew (23.07 - 23.08)

Mars spowoduje, że zawodowe sprawy ostro przyspieszą i pojawi się szansa na większe pieniądze. Przyjaciele tym razem nie zostawią cię w potrzebie, przekażą dobre wiadomości i zainspirują do działania. Tydzień sprzyja szkoleniom oraz nowym, ważnym znajomościom. Możliwa nawet zmiana stanowiska lub nowy pomysł na karierę. W miłości bądź ostrożny i nie traktuj ukochanego jak podwładnego. Jeśli dopuścisz go do głosu, okaże się, że będzie umiał ci doradzić w ważnej zawodowej sprawie.

♊ Panna (24.08 - 22.09)

Przed tobą dobre dni, jednak twoje plany mogą się niespodziewanie zmienić. Ktoś namówi cię do podróży lub udziału w większej imprezie. Postanowisz przełożyć na później niektóre obowiązki, odpocząć i skorzystać z różnych rozrywek. W miłości trwa dobra passa. Uda ci się wyjaśnić partnerowi, czego potrzeba ci do szczęścia.

♊ Waga (23.09 - 22.10)

Co sobie postanowisz, to szybko zrobisz. Będziesz organizować wszystkim wolny czas, nie przegapisz żadnego wydarzenia wartego odwiedzenia. W pracy chętnie zajmiesz się ważnymi projektami. Tydzień sprzyja mądrym decyzjom, które dotyczą pieniędzy. Tylko znajdź więcej czasu dla partnera, nie przekładaj randek czy romantycznej kolacji, bo narazisz się na wyrzuty i pretensje. Szczęście sprzyja tym Wągom, które wciąż szukają swojej drugiej połowy.

♊ Skorpion (23.10 - 21.11)

Sprawy finansowe znajdą się w centrum twojej uwagi. Masz szansę przekonać szefa do pomysłu, który przyniesie ci przyływ gotówki. Bądź odważny i działaj szybko, a twoje marzenia o awansie lub podwyżce będą mogły się spełnić. Słońce postawi na twojej drodze życzliwe ci osoby. Warto będzie skorzystać z ich rad i sugestii. Samotne Skorpiony mogą liczyć na nowe interesujące znajomości.

♊ Strzelec (22.11 - 21.12)

Najchętniej zajmiesz się własnymi sprawami, a dla obcych osób nie będziesz miał ani wyrozumiałości, ani czasu. Twoje zdrowie wymagać będzie troski. Jeśli możesz, to zdecyduj się na kilka dni urlopu i nie żałuj pieniędzy na własną wygodę i przyjemności. Kiedy odpoczniesz, szczęście wróci. Przypomnij sobie o tobie starzy znajomi i przyjaciele. Być może ktoś z nich postanowi cię odwiedzić, co wprowadzi trochę zamieszania w twoje domowe życie.

♊ Koziorożec (22.12 - 19.01)

Czekają cię spokojniejsze dni. Inwestuj w siebie, zadbaj o swoją urodę i porządnie odpocznij. Wenus ułatwi ci załatwienie spraw, na których ci zależy, a także zadba o twoje powodzenie w miłości. Samotne Koziorożce spotkają atrakcyjnego wielbiciela, przy którego boku nie sposób będzie się nudzić. W pracy też będzie ciekawie. Być może dokonasz odkrywczego znaleziska. Draż temat, bo będziesz mógł na nim zarobić.

♊ Wodnik (20.01 - 18.02)

Pozwól sobie na więcej luzu i swobody. Nie musisz wszystkim się przejmować i wszystkiego osobiście pilnować. Tydzień sprzyja nowatorskim pomysłom i planom, które łamią schematy i reguły. Bądź odważny i szczery, a szczęście cię nie opuści. W pracy bardzo sprzyja ci Merkury, opiekun handlowców i podróżników. Możliwy przyływ gotówki.

♊ Ryby (19.02 - 20.03)

Słońce sprzyja zajęciom, które związane są z pięknem, harmonią i sztuką. Twoje pomysły na ozdobienie domu lub kreacje będą niezwykle i zapewnią ci uznanie w towarzystwie. Wenus pomoże ci zakończyć towarzyskie spory. Samotne Ryby będą przebiegać w propozycjach randek. W pracy, choć wiele ważnych osób pojedzie na urlop, to i tak masz szansę ubić kilka niezłych interesów.



INFORMATOR MEDYCZNY

**IMPLANTY
CHIRURGIA**
przedimplantacyjna

lek.dent. Paweł Bednarz

600 335 198

**POTRZEBUJESZ
REKLAMY?
ZADZWOŃ**

**17 788 41 80
519 132 923
510 126 562**

**GABINET
STOMATOLOGICZNY**
S.C. Komaniecka-Lecnar
Barbara
i Arkadiusz Lecnar

SPÓŁDZIELCZA 8 LOK. 36
39-300 Mielec

☎ 17 585 59 71
☎ 603 611 778

SPECJALISTA PSYCHIATRA
KRZYSZTOF MARCHLIK

WOLA MIELECKA 354A

TEL. 577 599 188

**MOŻLIWE WIZYTY DOMOWE/
PORADY ON-LINE**

**PRYWATNY GABINET
LEKARSKI REUMATOLOGICZNY**

dr n. med. Agnieszka

Przygoda-Dreher;

- USG - stawów; kapilaroskopia;

- konsultacje, diagnostyka

i leczenie.

Mielec, ul. Partyzantów 23,

Centrum Medyczne Medyk NZOZ.

Tel. 516 783 720

**GABINET
PODOLOGICZNY**
ALBE

Beata Dziuba

Mielec,

ul. Biernackiego 4B

Tel. 577 897 007

**GABINET
STOMATOLOGICZNY**
Agnieszka Dziuba
Mielec, ul. Daleka 11
ul. Powstańców
Warszawy 27

Tel. 733 688 333,
17 788 68 98

**AGNIESZKA
CHMIELIK**
specjalista
psychiatra

Mielec

ul. Sienkiewicza 57/1

Tel. 727 588 585



APTEKA CENTRUM

Mielec, ul. Wolności 27 C

Pon - Piąt. 8⁰⁰ - 22⁰⁰

Sob. 8⁰⁰ - 13⁰⁰

Tel. 17 7731898

UBEZPIECZENIA

**AC, OC, NW, mieszkań, domów,
firm, rolników, lekarzy...**

UNIQA

ERGO
HESTIA

COMPENSA

VIENNA INSURANCE GROUP

Gothaer

TUZ

UBEZPIECZENIA

POLSKIE
TOWARZYSTWO
UBEZPIECZEN

BENEFIA

warta.

BPIU „A & Z Gortadt” Mielec, ul. Jagiellończyka 13 lok. 16
tel. 17 583 15 15 Czynne od 7:30 do 17:00



NZOZ Medyczne
Laboratorium Diagnostyczne

ZAPRASZA NA BADANIA:

• hematologiczne • biochemiczne
• hormonalne • mikrobiologiczne
wiele innych

Mielec, ul. Jadernych 13
tel. 17 586 29 10, tel./fax 17 583 29 11

Punkt Pobrań:

Centrum
Medyczne
Smółczka,
ul. Wyszyńskiego
4a/7 czynne
7:30-10:30

Przychodnia pod Górą
ul. Skłodowskiej 10
7:00-10:00

DIAGNOSTYKA
laboratoria medyczne
...więcej niż wynik

**WYKAZ PUNKTÓW POBRAŃ
W MIELCU**

✚ ul. Staszica 28 pon-sob.: 7.00 - 10.30

✚ ul. Wolności 23B pon-pt.: 7.00 - 10.00

✚ ul. P. Skargi 7/60 pon-sob.: 7.00 - 10.00

✚ ul. Biernackiego 4B pon-pt.: 7.00 - 10.00

NOWY PUNKT POBRAŃ

✚ ul. Botaniczna 1 pon-sob.: 7.00 - 10.00



www.diagnostyka.pl

Zdrowie i uroda

■ PODOLOGIA

■ GABINET PODOLOGICZNY mgr Joanna Tokarska-Komarek. Oferowane zabiegi: pedicure leczniczy, usuwanie odcisków, modzele, brodawek, leczenie wrastających paznokci, pękające pięty, paznokcie grzybicze, rekonstrukcja paznokci, pielęgnacja stopy cukrzycowej. UMÓW SIĘ NA DARMOWĄ KON-

SULTACJĘ. Tel. 608 816 156. Czynne pon.-pt. 10-18. Mielec, ul. Warneńczyka 14 (budynek przychodni stomatologicznej). www.podologiamielec.pl.

Ogłoszenia drobne

■ USŁUGI

■ CZYSZCZENIE, PRANIE DYWANÓW, WYKŁADZIN, wypoczynków. Dywany 12-14zł/m2, dywany shaggy 14zł-17/m2. W cenie usługi mechaniczne trzepanie, pranie dwustronne, dokładne płukanie, suszenie, a także transport dywanów POSIADAMY PROFESJONALNE MASZYNY PRALNICZE, dywan zawsze dokładnie wysuszony i wypłukany. Tel. 608 047 712

KASY FISKALNE

Terminale płatnicze Mielec, ul. Korczaka 1 tel. 17 78 82 100 kom. 531 888 555

USŁUGI AUTOLAWETA

Tel. 793 282 882

MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI

663171382

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA

budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528

AUTO ZŁOM KOSOWY

SKUPUJEMY SAMOCHODY DO WYREJESTROWANIA, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR OD KLIENTA WŁASNĄ TRANSPORTEM. PŁATNE PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE CENY MIELEC- KOLBUSZOWA I OKOLICE.
Tel. 697 761 287, 697 981 994

SOLAR ENERGIA

FOTOWOLTAIKA DOTACJE

- kompletne elektrownie fotowoltaiczne
- sprzedaż hurtowa i detaliczna paneli fotowoltaicznych
- sprzedaż inwerterów solarnych (falowników)
- osprzęt, kable, uchwyty i listwy montażowe
- serwis instalacji
- montaż i odbiory
- fachowe doradztwo

tel. 729 336 749
biuro@solar-energia.com.pl
www.solar-energia.com.pl

■ MALOWANIE dachów, mycie malowanie elewacji, montaż rynien i śniegołapów, obróbka kominów, odśnieżanie dachów. Konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji, faktury vat. Tel. 788 060 441

■ MALOWANIE DACHÓW TEL. 604 217 219

■ Okna, rolety, żaluzje, moskitiery. Pomiar i montaż. Oknoland. Tel. kontaktowy 604 403 488

■ Firany, zasłony, karnisze,

rolety rzymskie. Pomiar, montaż. Magnolia. Tel. kontaktowy 604 403 488

■ MALOWANIE DACHÓW TEL. 516-267-207

■ CYKLINOWANIE, układanie, renowacja parkietów, USUWANIE SBITU. Tel. 880 597 732

■ Docieplenia budynków jednorodzinnych podbicia dachowe, malowanie elewacji z własnych lub powierzonych materiałów. Tel. 785 294 054

■ Usługi remontowe: płytki, malowanie, zabudowa G-K, szpachlowanie. Tel. 516 199 782

■ MALOWANIE DACHÓW, szpachlowanie, obróbka kominów, odśnieżanie dachów, prace wysokościowe, układanie paneli, wymiana rynien, pokrycia dachowe, podbicia dachowe, ścinanie drzew, krycie papą. Tel. 600 756 447.

■ SPRZEDAŻ

■ Sprzedam brojlery 8.0 zł/kg (duża kura) lub 12.0 zł sztuka (mała kura) 30.05-08.07.2022 Piotr Szufła, Żarówka 99. Tel: 887 418 498. Możliwość kupienia pa-szy.

■ Sprzedam sprowadzony z Francji traktorek kosiarkę, kosiarkę bijakową (Mulcher) w bardzo do-

brym stanie oraz glebogry-zalkę spalinową ogrodową. Tel. 787 004 702

■ MOTORYZACJA

■ KUPIĘ KAŻDE AUTO osobowe, dostawcze. Zadzwoń i przekonaj się ile dostaniesz u nas za swój samochód. Tel. 666 967 390

■ KUPIĘ KAŻDEGO busa. Tel. 666 967 390

Nieruchomości

■ KUPNO/ ZAMIANA MIESZKAŃ

■ WAŻNE! KUPIE MIESZKANIE LUB DOM DLA SIEBIE. MOŻE BYĆ DO REMONTU I W ZŁYM STANIE TECHNICZNYM. TEL: 794 628 093

■ SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

■ Sprzedam garaż wolnostojący w Mielcu przy ul. Krzywej. Cena 61 500 zł. Tel: 00 18 47 934 9121 lub 00 18 47 370 9121, 17 583 71 36, email: blakomy@sb-cglobal.net

■ LOKALE WYNAJEM/ SPRZEDAŻ

■ Prowadzisz działalność i chcesz ograniczyć koszty? Potrzebujesz adresu do zarejestrowania swojej firmy? Szukasz przestrzeni

biurowej do wynajęcia? Zgłoś się do nas! Oferujemy: adres korespondencyjny, siedzibę rejestrową firmy, odbiór i informację o Twojej korespondencji, przestrzeń biurową do wynajęcia. Przyjdź lub zadzwoń i wybierz pakiet najlepiej odpowiadający Twoim potrzebom. Kom. 514 659 197

■ Wynajmę lokal o pow. około 40 m2 w budynku wolnostojącym przy Al. Duchy Św. obok piekarni Kłoch i sklepu Orzech. Więcej informacji pod nr tel. 600 265 164, 694 548 939

■ DZIERŻAWA

■ Szukamy do dzierżawy min. 1 ha gruntów rolnych. Czynsz 14.000 złotych/hektar/rocznie. Tel. 604 150 043

Praca

■ PRACA OFERUJĘ

■ Grupa Kapitałowa Naprzód poszukuje kobiet do pracy na stanowisku salowa w Szpitalu Specjalistycznym w Mielcu. Mile widziane orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Więcej informacji pod nr telefonu 691-911-168 od poniedziałku do piątku w godzinach od 7-15

■ Firma zatrudni przy ociepleniach budynku i układaniu kostki brukowej. Tel. 605 884 164

■ Zatrudnię pracowników budowlanych, malarzy, dociepleniowców, murarzy, płytkarzy. Praca na terenie Mielca. Tel. 606 303 189

KUPIĘ TWOJE AUTO (o wartości max 25 tys. zł) Tel. 793 282 882

wszystkie marki wysokie ceny

GARAŻE BLASZANE- WIATY Producent transport i montaż GRATIS Promocja! drugi gatunek w kolorze 1050zł tel. 17 851 46 72; 608 419 476; 889 419 049

KASACJA POJAZDÓW

- Wystawiamy zaświadczenia kasacji.
- Odbieramy auta własnym transportem.
- Płacimy gotówką.

NAJLEPSZE CENY

Auto Port Mielec i okolice Tel. 515 100 100

SKUP ZŁOMU CZERMIN

Kasacja pojazdów F.H.U Mądział Czermin baza GS kom. 604 259 019, 696 677 883 tel. 17 774 60 53

nowabud SP. Z O.O. 39-300 MIELEC, UL. BIERNACKIEGO 1/1 tel: 507 145 007, 796 046 555 500 006 470

NOWE DOMY W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ www.nowabud.mielec.pl

AUTO ZŁOM KIELSKÓW SKUP ZŁOMU KASACJA POJAZDÓW

Kielków 237 kom. 604 259 019, 696 677 883 tel. 17 774 60 53

Garaże blaszane, Hale, Magazyny, Kojce dla Psów Mocna konstrukcja- Ocynk Wzmocniony Trapez Blachy! RATY! DOWÓZ- MONTAŻ CAŁY KRAJ! 696 753 588, 13 440 92 06 www.Robstal.pl

SolarWójcik www.solarwojcik.pl solarwojcik@onet.pl 663-996-512

INSTALACJE FOTOWOLTAICZNE, POMPY CIEPŁA, KLIMATYZACJA, REKUPERACJA, KOLEKTORY SŁONECZNE

Oferujemy bezpłatną wycenę, kompleksowe wykonanie w nowym i starym budownictwie, pozyskiwanie oraz rozliczanie dotacji

SKUP BMW WSZYSTKICH MODELI starszych, młodszych, całych, uszkodzonych oraz Anglików. Do 20 000 zł. Tel. 793 282 882

MALOWANIE DACHÓW I ELEWACJI

- bezpłatna wycena
 - gwarancja
 - dostarczamy materiały
- tel. 606 970 587**

WALDREX®

WALDREX Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. ul. COP-u 5
39-300 Mielec Tel: (017) 773 70 40
e-mail: waldrex@waldrex.pl

**Dynamicznie rozwijająca się firma
zatrudni pracowników z doświadczeniem:**

- TOKARZ CNC
- FREZER CNC
- TECHNOLOG

Oferujemy:

- pracę w stabilnej i prężnie rozwijającej się firmie,
- możliwość rozwoju i szkoleń,
- kartę MultiSport.

Prosimy o zamieszczenie w CV następującej klauzuli wraz z podpisem.

Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji (zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych (Dz. Ustaw z 2018, poz. 1000) oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO).



HOTEL POLSKI

Przyjęcia okolicznościowe
CHRZCINY | URODZINY | JUBILEUSZE | SPOTKANIA RODZINNE

Mielec, ul. Biernackiego 12 | restauracja@hotelpolski.pl | tel. 513130623

**KORSO – ZAWSZE SPRAWDZONE I NAJŚWIEŻSZE
INFORMACJE**



**WEJDŹ
TUTAJ!**

SPRAWDŹ SAM!

Podsumowanie sezonu Handball Stal Mielec

Handball Stal Mielec już od paru sezonów plasowała się na końcu tabeli PGNiG Superliga. Ostatnio wykupili „dziką kartę”, innym

razem nikt z ligi nie spadał. Niestety, w sezonie 2021-2022 nie udało się utrzymać.

Kamila Bik



S

Staszów - to tam z inicjatywy sponsora Stali – elektrowni Enea Połaniec – i w ramach współpracy z miastem Staszów mecz PGNiG Superligi Stali z Wisłą Płock został rozegrany wyjątkowo w tym mieście. Z Mielca był organizowany wyjazd kibiców.



P

Porażka w Tarnowie w ostatnim meczu sezonu. To tam wszystko się rozstrzygnęło. Handball Stal Mielec, by utrzymać się w lidze, musiała ten mecz wygrać. Niestety stało się inaczej. Grupa Azoty Unia Tarnów wygrała ten mecz na własnej hali 24:20, a Stal pożegnała się z ligą.



A

Ale były też piękne chwile, tak jak ta. Zwycięstwo przy własnej publiczności z Gdańskiem. Na dwie minuty przed końcem mieliśmy remis 28:28, mielczanie byli w posiadaniu piłki i trener Gliński postanowił wziąć czas. Po przerwie jego podopieczni jednak gola nie rzucili, ale Wybrzeże też nie trafiło swojej okazji. W ostatnich sekundach to Stal miała piłkę, odpowiedzialność wziął na siebie Smolikow i trafił nie do obrony! Handball Stal Mielec wygrała z Torus Wybrzeżem Gdańsk (29:28).



D

Dla Ukrainy. Mecz z Gwardią Opole w Mielcu był darmowy. Kibice mieli okazję wesprzeć dowolną wpłatą naszych sąsiadów. Również trener Rafał Gliński wraz zawodnikami – Denisem Wołyncewem i Oleksiim Ganchevem – poprowadzili zajęcia sportowe dla dzieci z Ukrainy. Trening dla dzieci z Ukrainy to kolejna wspólna inicjatywa klubu piłki ręcznej Handball Stal Mielec i Stowarzyszenia Szóstka – Szkoła Marzeń.



E

Emocje wiernych kibiców, którzy jeździli po Polsce, by wspierać swój klub.



K

Kapitan, szef, trener, zawodnik. Rafał Gliński pierwszy raz w roli zawodnika zadebiutował w wygranym meczu z Gwardią Opole. Dziękujemy trenerze!



Emocję kibiców

Hanna Drozdowska z brązowym medalem mistrzostw Polski

W pięknej gminnej hali sportowej w Konopiskach k. Częstochowy odbyły się indywidualne i drużynowe mistrzostwa Polski młodzików w szpadzie dziewcząt i chłopców.

Pierwsi na plansze wyszli chłopcy. W turnieju indywidualnym najwyższą na 14 miejscu sklasyfikowany został Karol Pyzikiewicz z Gryfu. 38 był Witold Kapinos, 49- Wiktor Bernat, 84-Antoni Koszyła i 90 Mikołaj Szot, wszyscy z Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół 1893”. Zajęte miejsca w turnieju indywidualnym pozwoliły na zajęcie dopiero 15 miejsca do rozstawienia w turnieju drużynowym zespołowi z PTG. Aby mieć szansę walki o lepsze miejsce, należało obronić to miejsce poprzez wygranie meczu z zespołem KS Milenium Skawina. Mielczanie zapewnili



Hania Drozdowska wraz z trenerem Zbigniewem Żolą

sobie awans, pokonując rywali 31-20.

W meczu o „ósemkę” zostali pokonani przez późniejszego mistrza Polski, zespół SKS Flesza Świdnica 36-18. Nie

sprostali też zespołowi RMKS Rybnik 35-20 w walce o miejsce 9-12. Wygranie kolejnego meczu z zespołem UKS Trójki Radlin 36-20 dało szansę walki o 13 miejsce. Niestety, szansy

tej mielczanie nie wykorzystali, ulegając zespołowi DOSiR Sokolni Chorzów 26-36.

Po chłopcach na plansze wyszły dziewczęta z PTG „Sokół 1893”. Hanna Łabu-

da wygrywa wszystkie walki w grupie, Hanna Drozdowska 5 z 6-ciu. Najmłodsze: Paulina Misiak wygrywa 4 z 6-ciu i 2 walki Aleksandra Żurek. Pierwsze z rywalizacji odpadają najmłodsze. Hanka bez problemu awansując do „szesnastki”. Pojedynek o finałową ósemkę przegrywa H. Łabuda z Kamilą Gustą z Piasta Gliwice, natomiast H. Drozdowska wygrywa pojedynek z Natalią Kubik z Toruńskiej Szkoły Szermierki 15-14, a następnie z Marią Szczurowską z Piasta też 15-14. W walce o finał lepszą okazała się inna torunianka, Maja Szymańska, i mielczanka musiała się cieszyć z brązowego medalu. Mistrzem Polski została inna wychowanka trenera Zbigniewa Żoli, Maria Ciszczon, aktualnie zawodniczka KSz Warszawianka.

Miejsca pozostałych mielczanek: 10 Hanna Łabuda, 40 - Paulina Misiak i 71 - Alek-

sandra Żurek.

Zespół PTG został rozstawiony z nr 4 do rywalizacji drużynowej. W pierwszych meczach dziewczęta walczy znakomicie. Prawie komplet punktów zdobywa Hanna Łabuda, punktując najmłodsza P. Misiak. Mielczanki wygrywają z zespołem UKS Atlas Tarnowo Podgórne 36-19 i o strefę medalową z KS Olimp Lubin 36-17. W półfinale jednak lepsze okazały się torunianki 25-33. Pozostał mecz o brązowy medal z pierwszym zespołem AZS Wroclawia. Tutaj jednak miało znaczenie mniejsze doświadczenie najmłodszej w zespole Pauliny i wyrównany zespół wrocławski cieszył się z brązowego medalu, po wygranej 36-31. Zawodnicy PTG po raz drugi w tym sezonie zajmują wysokie 4 miejsce zespołowo podczas mistrzostw Polski.

Kamila Bik

Kasia Zdziebło z kolejnym złotem

W dniach 9-11 czerwca odbyły się 98. PZLA Mistrzostwa Polski w Suwałkach. Na dystansie 5000 metrów Kasia Zdziebło wywalczyła kolejny w tym sezonie złoty medal mistrzostw Polski z czasem 21.29. Na trzecim miejscu uplasowała się jej młodsza siostra, Ania Zdziebło.

Chód na dystansie 5 km dla kobiet i 10 dla mężczyzn jest dopiero od kilku lat na mistrzostwach Polski w lekkiej atletyce.

Co po zawodach powiedziała Kasia Zdziebło?

- Z siostrą musiałyśmy chwilę się przejechać (około 7 godzin). Wystartowałyśmy rano koło godziny 10:00. Było bardzo ciepło, więc warunki były niesprzyjające. Na szczęście była woda do polewania - opowiada zawodniczka LKS Stal Mielec Kasia Zdziebło. -



Kasia Zdziebło wraz z siostrą Anią na podium mistrzostw Polski.

Wynik drugi w mojej karierze na dystansie 5 kilometrów.

Lepszy miałam dwa lata temu, lecz byłam wtedy bardziej

przygotowana do startu na takim dystansie. To był taki start



To już czwarty tytuł mistrzyni Kasi Zdziebło w tym sezonie.

z marszu - słyszymy.

- Aktualnie jestem w trakcie przygotowań do mistrzostw świata w lekkiej atletyce w Eugene. Tam będę startować na dystansie 20 i 35 kilometrów w odstępie 6 dni. Nie spodziewałam się, że aż tak dobrze pójdzie. W sezonie letnim to już trzecie złoto, a biorąc pod uwagę halowe, to czwarty. Każdy złoty medal jest bardzo satysfakcjonujący - powiedziała Kasia Zdziebło.

- Moja siostra Ania, młodsza o 5 lat, zajęła trzecie miejsce na tych mistrzostwach Polski, więc super się zapowiada. W tej konkurencji dla klubu zdobyłyśmy dwa z trzech medali. Już 6 lipca wylatujemy do Stanów Zjednoczonych, więc do tego czasu trwają przygotowania i treningi. Mam nadzieję, że kolejne starty będą równie udane - zakończyła Kasia Zdziebło.

Kamila Bik

➤ Brydź

Mielczanie znów najlepsi w Dębicy

Brydźcy ostatnio spotykają się jedynie na turniejach w Dębicy, ze względu na małą liczbę zawodników turnieje w Mielcu są odwołane.

Brydźcy od dłuższego czasu spotykają się jedynie na turniejach poniedziałkowych, rozgrywanych w klubie KS Wisłoki w Dębicy, na które przybywa spora grupa 11 par brydżystów z Mielca i oczywiście gospodarze, którzy rozgrywają turnieje na zapis maksymalny. Najlepszymi w turnieju po raz kolejny oka-

zała się para mielecka: Małgorzata Rojkowicz - Robert Piechota, którzy zameldowali się wynikiem 66,20%, po zaciętej walce wysoko wygrali turniej, pokonując pozostałe pary. Kolejne miejsca na podium przypadły parom gospodarzy, na drugim miejscu uplasowali się Andrzej Janda - Zbigniew Niziołek z wynikiem 59,26%, na trzecim miejscu uplasowali się Tadeusz Urbanek - Zbigniew Wilisowski z wynikiem 57,87%.

W tzw. Pajęczku, gdzie

zaliczane były wyniki z 31 ośrodków w Polsce, na 38 miejscu uplasowali się zwycięzcy, para Małgorzata Rojkowicz - Robert Piechota, na 368 sklasyfikowanych par.

Punktacja długofalowa Dębica 2 półrocze 2022:

1. Andrzej Janda, Zbigniew Niziołek, 3. Tadeusz Urbanek, 4. Zbigniew Wilisowski, 5. Józef Turecki, 6. Marek Rusek, 7. Zygmunt Szczudło, 8. Robert Piechota, 9. Marek Szczudło, 10. Małgorzata Rojkowicz

dd

Wspólny spacer nordic walking

Prezydent Mielca oraz MOSiR Mielec zorganizowali w sobotę (11 czerwca) wspólny trening nordic walking. Początek trasy był przy leśnym parkingu na Marakanach. Na zakończenie każdy uczestnik dostał wodę oraz batonik na regenerację.

Spacerowicze udali się w kierunku Stawów Nowaka, potem leśnym duktem do punktu wyjścia wzdłuż obwodnicy Mielca. Tempo było energiczne, a pogoda dopisywała. Trasa liczyła 8 kilometrów, lecz mocniejsza grupa poszła wydłużoną trasą.

KB



Ekipa nordic walking

Kacper Sobczyk - „Chciałbym zadebiutować w barwach Stali”

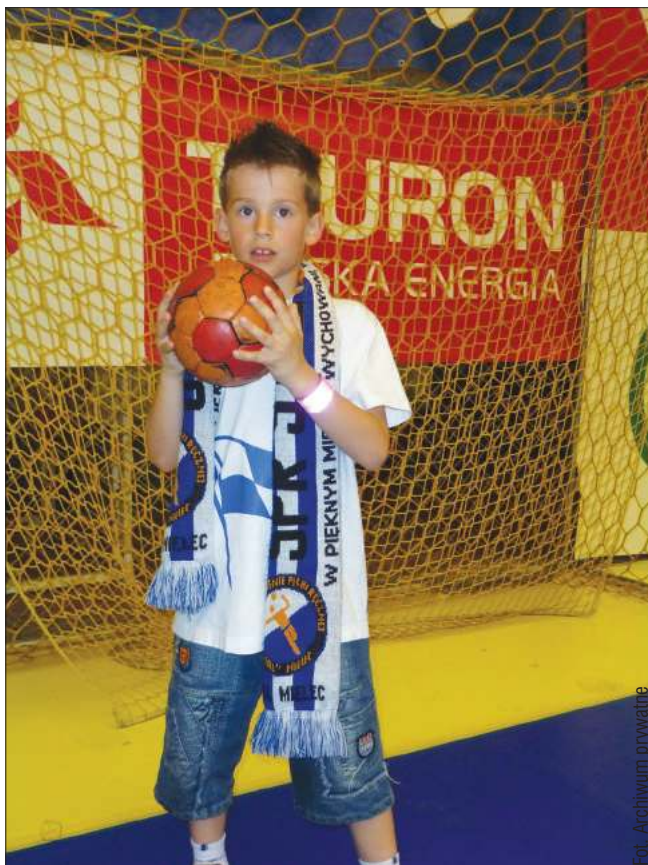
Kacper Sobczyk, pseudonim Sopol. Zawodnik SPR Stal Mielec. W ubiegłym sezonie zagrał w 23 meczach, pauzował przez jeden mecz z powodu kontuzji. Został królem strzelców w grupie 4 (2 liga śląska). Rzucił 178 bramek.

Od kiedy trenujesz piłkę ręczną i czemu wybrałeś akurat tę dyscyplinę?

- Piłka ręczna spodobała mi się już, gdy miałem 9 lat. Gdy poszedłem z tatą pierwszy raz na mecz w jeszcze starej Hangar Arenie. Trenowałem wtedy jeszcze piłkę nożną, odnosiłem w niej mniejsze i większe sukcesy, dlatego też trudno było mi się z nią rozstać. Ale już wtedy wiedziałem, że chcę trenować piłkę ręczną. Na przełomie gimnazjum wiedziałem, że to jest ten sport. W drugiej klasie gimnazjum pod okiem trenera Tomasza Someleja rozpocząłem przygodę z piłką ręczną.

- Czy miałeś chwile słabości czy zwątpienia?

- Szczerze mówiąc, miałem! Rozpoczynając okres przygotowawczy z drużyną seniorską, miałem chwilę słabości, ponie-



Kacper Sobczyk kiedyś

waż ciężko przechodzi się z treningów na poziomie juniorskim, porównując do treningów druży-

ny superligowej. Jest duży przeskok. A poza tym byłem w klasie mieszanej.



Zawodnik SPR Stal Mielec

- Co robisz w wolnym czasie, gdy nie trenujesz?

- Wolny czas spędzam ze znajomymi oraz rodziną, uczę się, a także czasem zdarza mi się grać na konsoli.

- Co wpływa na twoją formę?

- Wpłynął na pewno dobrze przeprowadzony trening z drużyną superligową, co jak wcześniej wspominałem, nie było dla mnie łatwym okresem.

- Jaki sobie dajesz cel na kolejny sezon?

- Chciałbym zadebiutować w barwach Stali Mielec w rozgrywkach I ligi oraz wywalczyć awans i wrócić do elity w Polsce, czyli do superligi.

- Czy król strzelców to twój największy sukces?

- Jeśli chodzi o indywidualne osiągnięcia, to tak, natomiast na to pracowała cała drużyna przez cały sezon.

- Jakie masz marzenie?

- Marzenie jest cały czas ta-

kie jak było, gdy rozpocząłem przygodę z piłką ręczną. Czyli rzucanie kiedyś bramek na nowej hali w barwach Stali Mielec w rozgrywkach superligowych.

- Czy masz drużynę, w której chciałbyś kiedyś zagrać?

- Tak, jest to drużyna PICK SZEGED, ponieważ mają niesamowitych kibiców, natomiast zdaję sobie z tego sprawę, że czeka mnie bardzo dużo pracy, aby wejść na taki poziom.

Kamila Bik

14 medali dla zawodników Iskry

Po dwóch latach przerwy w Stalowej Woli na stadionie lekkoatletycznym odbył się XV Podkarpacki Memoriał Lekkoatletyczny Olimpiad Specjalnych. W mityngu wzięło udział ponad 120 zawodników z całego Podkarpacia.

Jak zawsze przed zawodami niepełnosprawni zawodnicy złożyli przysięgę olimpijską, wypowiadając słynne słowa „Pragnę zwyciężyć, lecz jeśli nie będę mógł zwyciężyć, niech będę dzielny w swym wysiłku”.

W zawodach wzięli udział



Klub ISKRA Mielec

zawodnicy Klubu Sportowego ISKRA Mielec o różnym stopniu niepełnosprawności: Klaudia Jamróz, Myca Anna, Dawid Wiktor, Wojciech Kierys, Rafał

Surdej, Michał Białasik i Jakub Pawełek wraz z opiekunami Dorotą Jamróz i Ireną Wiktor.

Przystąpili do rywalizacji w biegach na 100 m, 400 m, sko-

ku w dal oraz w pchnięciu kulą (4 kg), zdobywając w sumie 14 medali.

Sam udział w zawodach to dla nich duże wyróżnienie i ogromna radość. Dzięki treningom i odpowiedniej rehabilitacji zawodnicy Klubu Sportowego ISKRA Mielec osiągają coraz lepsze wyniki sportowe. Każdy pokonany dystans był dla nich wielkim osiągnięciem i demonstrowaniem siły oraz woli walki. Wielkie brawa za trud i wysiłek oraz sportową postawę dla zawodników klubu.

KB

➤ PGE FKS Stal Mielec

Stal ma napastnika i Leandro



Leandro Messias dos Santos powraca.

Nowym zawodnikiem PGE FKS Stali Mielec został Mikołaj Lebedyński. 31-letni napastnik podpisał z klubem przy Solskiego 1 dwuletni kontrakt. Nie koniec dobrych wieści. Do Stali po dwóch sezonach wraca Leandro, a właściwie Leandro Messias dos Santos. 38-letni piłkarz będzie uzupełnieniem sił defensywnych. Z klubem związał się rocznym kontraktem

Mikołaj Lebedyński

Z początkiem roku 2019 podpisał kontrakt z Chrobrym Głogów, w którym z powodzeniem

występował do końca poprzedniego sezonu. Wystąpił w nim w 32 meczach, strzelając 10 bramek. Strzelił dwa gole w meczach barażowych o awans do PKO BP Ekstraklasy. W sezonie 2019/2020 strzelił Stali bramkę w przegranym przez Stal 0-1 pojedynku w Głogowie.

Leandro

W 2015 przeszedł do Górnik Łęczna. 14 lipca 2017 po raz pierwszy został piłkarzem Stali Mielec. Po dwóch sezonach wrócił do Łęcznej, by po dwóch latach pobytu na Lubelszczyźnie wrócić na Solskiego 1.

KB

Przywieźli worek medali

W minioną sobotę, 11 czerwca, w Bytomiu odbył się II Puchar Polski Południowej, gdzie Mielec reprezentował klub 7bjj w liczbie 15 zawodników. Jak zwykle zawody odbyły się w świetnej atmosferze. Zawodnicy przywieźli worek medali i cenne doświadczenie.

Medale złote:

Jakub Machnik 3x
Oliwier Kołacz
Laura Machnik

Medale srebrne:

Antoni Kasprzak 2x
Patrik Domagała
Zofia Kasprzak

Medale brązowe:

Michał Międlar
Wiktor Tarnawski
Leonard Kołacz
Kacper Pluta
Stanisław Węgrzyn
Maciej Lesniowski
Patrik Skrzyński

KB



Klub Brazylijskie Jiu Jitsu Seven na Pucharze Polski.

4 liga podkarpacka

Dwie kolejki, dwie porażki

W ostatnich kolejkach zarówno rezerwy Stali, jak i Czarni Trześń nie zdobyli punktów. Przed nami finał sezonu. Stal zagra na wyjeździe z Przemyślem, a drużyna z Trześni zmierzy się u siebie z Wisłokiem Wiśniową.

Kamila Bik

BŁĘKITNI ROPCZYCE CZARNI TRZEŚŃ 4:2

Szymon Majcher 10`, Michał Ogrodnik 21`, Szymon Majcher 45`, Hubert Slepierski 67` - 52`
Bartosz Mucha, 90` +3 Marek Wójciak
Czarni Trześń Skład:
Marek Wójciak, Jan Jeż, Mateusz Dopart, Jakub Tęczar, Dawid Maziarz (70` Mikolaj Mazur), Dawid Chruściel, Radosław Strojny, Rafał Rudolf, Bartosz Mucha, Marcin Godek (75` Michał Szymański), Mateusz Dulik (46` Wojciech Sobon)
Żółtą kartkę dostał w 38 minucie Bartosz Mucha.

WYNIKI 36 KOLEJKI:

Orzeł Przeworsk 0-3 KS Wiązownica
Sokół Kamień 2-0 Izolator Boguchwała
Igloopol Dębica 4-1 Stal Łańcut
Bieszczady Ustrzyki Dolne 0-5 JKS Jarosław
Legion Pilzno 3-0 Karpaty Krosno

Ekoball Sanok 0-0 Glogovia Glogów Małopolski
Sokół Kolbuszowa Dolna 4-0 Piast Tuczempy
Czarni Trześń 0-5 MKS Kańczuga
Polonia Przemyśl 1-5 Błękitni Ropczyce
Stal II Mielec 1-7 Wisłok Wiśniowa

WYNIKI 37 KOLEJKI:

Stal II Mielec 2-4 Orzeł Przeworsk
Wisłok Wiśniowa 2-0 Polonia Przemyśl
Błękitni Ropczyce 4-2 Czarni Trześń

MKS Kańczuga 2-6 Sokół Kolbuszowa Dolna
Piast Tuczempy 0-1 Ekoball Sanok
Glogovia Glogów Małopolski 0-1 Legion Pilzno
Karpaty Krosno 2-3 Bieszczady Ustrzyki Dolne
JKS Jarosław 5-1 Igloopol Dębica
Stal Łańcut 2-0 Sokół Kamień
Izolator Boguchwała 5-0 KS Wiązownica

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	KS Wiązownica	37	82	95-34
2	JKS Jarosław	37	78	80-36
3	Izolator Boguchwała	37	77	84-29
4	Karpaty Krosno	37	70	60-27
5	Glogovia Glogów Małopolski	37	64	58-37
6	Polonia Przemyśl	37	64	60-59
7	Sokół Kolbuszowa Dolna	37	58	77-55
8	Stal Łańcut	37	57	64-52
9	Igloopol Dębica	37	56	65-58
10	Legion Pilzno	37	52	46-50
11	Wisłok Wiśniowa	37	51	66-56
12	Stal II Mielec	37	50	68-88
13	Ekoball Sanok	37	48	37-41
14	Sokół Kamień	37	46	53-54
15	Błękitni Ropczyce	37	44	55-63
16	Piast Tuczempy	37	42	45-60
17	Orzeł Przeworsk	37	42	46-60
18	Bieszczady Ustrzyki D.	37	35	52-76
19	MKS Kańczuga	37	21	36-111
20	Czarni Trześń	37	4	23-124

Okręgówka

Radomyślanka pokonała wicelidera z Pustkowa

W weekend (9-12 czerwca) drużyny z ligi okręgowej rozgrywały 35 kolejkę spotkań.

Bramki: A. Durak 63, 73, Ł. Korab 50, K. Misiak 57 dd
K. Kabaciński 64, D. Tęcza 71,

WYNIKI 35 KOLEJKI:

Pauza: Atut Podborze.
Kolorado Wola Chorzewska 1-2 Sokis Chorzeliów
Lechia Sędziszów Małopolski 2-0 Piast Wolica Piaskowa
Wisłoka II Dębica 4-0 Pogórze Wielopole Skrzyńskie
Korona Majdan Królewski 4-2 Sokół II Kolbuszowa Dolna

Kamieniarz Golemk 4-0 Kolbuszowianka Kolbuszowa
LKS Głowaczowa 1-1 Czarnovia Czarna
Radomyślanka Radomyśl Wielki 4-3 Chemik Pustków
Płomień Zagorzyce 2-10 Victoria Czermin
Smoczanka Mielec 2-1 Team Przecław

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	Lechia Sędziszów Małopolski	34	76	106-27
2	Radomyślanka Radomyśl Wielki	33	64	89-52
3	Chemik Pustków	33	64	91-47
4	Victoria Czermin	33	62	100-55
5	Sokół II Kolbuszowa Dolna	33	61	109-64
6	Wisłoka II Dębica	33	58	60-53
7	Kamieniarz Golemk	33	57	71-50
8	Piast Wolica Piaskowa	34	54	84-65
9	Smoczanka Mielec	33	54	81-63
10	Czarnovia Czarna	33	50	71-53
11	Sokis Chorzeliów	33	49	60-58
12	LKS Głowaczowa	33	45	79-69
13	Atut Podborze	33	43	54-55
14	Kolorado Wola Chorzewska	34	41	66-81
15	Pogórze Wielopole Skrzyńskie	33	32	78-97
16	Korona Majdan Królewski	33	31	51-92
17	Kolbuszowianka Kolbuszowa	33	31	57-116
18	Team Przecław	33	12	43-149
19	Płomień Zagorzyce	33	12	50-154

Smoczanka Mielec 2-1 Team Przecław

Kibice z Mielca w weekend wybrali się na stadion Smoczanki, gdzie miejscowi rozgrywali mecz z ekipą z Przecławia. Ostatecznie w pojedynku lepsi okazali się gospodarze, pokonując ostatni zespół ligowej tabeli 2:1.

Bramki: M Jarosz 52, J. Niedbała 62, O Augustyn 27

Korona Majdan Królewski 4-2 Sokół II Kolbuszowa Dolna

Zespół spadkowicza z Majdanu Królewskiego na własnym obiekcie podejmował wyżej notowany zespół Sokół II Kolbuszowa Dln. Po zaciętym pojedynku zwyciężyli gospodarze, pokonując zespół przyjezdnych 4:2.

A Klasa

Wysoka wygrana Dromadera z Wadowicami

Zespoły klasy A w miniony weekend rozgrywały 31 kolejkę rundy wiosennej.

nych aż 4:1. Bramki: T. Grabiec 47, 49, B. Szalony 70, D. Parys 85 – karny, Śledziona 25

WYNIKI 31 KOLEJKI:

Zryw Dzikowiec 0-4 Raniżovia Raniżów
Ostrowia Ostrowy Baranowskie 4-1 Pitmark Jaślany
Start Wola Mielecka 0-3 Strażak Grochowe
Błękitni Siedlanka - Barka Breń Osuchowski - goście nie dojechali
LKS Babicha 2-3 Hetman Dąbrowka Wisłocka
Dromader Chrzastów 7-0 Piast Wadowice Górne
Orly Ruda 3-4 Jammnica Dulcza Wielka
Tempo Cmolasy 0-3 Zacisze Trześń

Dromader Chrzastów 7-0 Piast Wadowice Górne

Piłkarze Dromadera Chrzastów na własnym stadionie w weekend urządzili sobie festiwal strzelecki, nie mając litości dla słabo spisującego się w tym dniu zespołu z Wadowic. Gospodarze bez problemu pokonali gości aż 7:0. Bramki: P. Wanat dwie, Wąż, Kłaczkowski, Turkot dwie, Lasek.

Ostrowia Ostrowy Baranowskie 4-1 Pitmark Jaślany

Wicelider z Ostrów Baranowskich walczący o awans do okręgówki podejmował spadkowicza, zespół Pitmarku Jaślany. Gospodarze po zaciętej walce bez problemów pokonali ekipę przyjezd-

Start Wola Mielecka 0-3 Strażak Grochowe

W niedzielę piłkarze Startu Wola Mielecka rozgrywali mecz

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	Błękitni Siedlanka	28	65	85-36
2	Ostrowia Ostrowy Baranowskie	29	64	83-34
3	Dromader Chrzastów	29	60	68-35
4	Raniżovia Raniżów	29	53	77-49
5	Zryw Dzikowiec	29	49	61-45
6	LKS Babicha	29	45	57-53
7	Start Wola Mielecka	29	44	64-52
8	Zacisze Trzesń	29	42	49-53
9	Hetman Dąbrowka Wisłocka	29	41	65-57
10	Strażak Grochowe	29	37	47-56
11	Tempo Cmolasy	29	35	45-57
12	Jammnica Dulcza Wielka	29	34	53-75
13	Piast Wadowice Górne	29	31	53-74
14	Pitmark Jaślany	29	29	65-84
15	Barka Breń Osuchowski	28	20	45-100
16	Orly Ruda	29	10	37-94

u siebie z ekipą Grochowego, po słabym pojedynku gospodarze ulegli wysoko gościom 0:3. Bramki: Maciąlek, Serafin samobójcza

B Klasa grupa V

Czarni II Trześń w A klasie

Ostatnia kolejka potwierdziła, że to drużyna Czarni II Trześń zasłużyła na awans do A klasy. W meczu z Krzemienią aż cztery bramki z pięciu strzelił Mateusz Burghardt. Z kolei Jutrzenka odniosła kolejne zwycięstwo, tym razem z Wisłą Gliny Małe.

gorz Duracz z Trześni otrzymali żółtą kartkę, a Adrian Gondek został ukarany czerwoną kartką.

Wisła Gliny Małe 0-2 Jutrzenka Ławnica

Bramki: 55` Kacper Krępa, 90`+1 Jakub Sowa KB

Czarni II Trześń 5-0 Grom Krzemienica

Bramki: Mateusz Burghardt 36` 79` 86` 87` , Krzysztof Pietras 77`

Krzysztof Pietras oraz Grze-

WYNIKI 18 KOLEJKI:

Pauza: Blysk Górki.
Czarni II Trześń 5-0 Grom Krzemienica
Wisła Gliny Małe 0-2 Jutrzenka Ławnica
Kolorado II Wola Chorzewska 6-3 LKS Dębiaki
Rzędzian Rzędzianowice 2-2 Grunwald Padew Narodowa

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	Czarni II Trześń	16	39	70-23
2	Wisła Gliny Małe	16	31	43-22
3	Grunwald Padew Narodowa	16	28	35-31
4	Grom Krzemienica	16	26	32-34
5	Kolorado II Wola Chorzewska	16	23	51-52
6	Rzędzian Rzędzianowice	16	21	41-44
7	Jutrzenka Ławnica	16	18	35-51
8	LKS Dębiaki	16	13	36-58
9	Blysk Górki	16	12	29-47

B Klasa grupa VI

Janovia Janowiec z awansem

Drużyna z Janowca z przewagą 10 punktów zakończyła sezon na pierwszym miejscu. Przyszły zagra już w A-klasie. W ostatniej kolejce pewnie pokonała drużynę z Tuszymy 4:0.

Janovia Janowiec 4-0 KS SMP Tuszymą

Bramki: Paweł Guzik 17`, Michał Sadowski 66`, Bartłomiej Pulak 75`, Michał Wróbel 85` KB



Drużyna Janovii Janowiec, która w przyszłym sezonie zagra w A klasie.

WYNIKI 18 KOLEJKI:

Madras Goleśzów 4-3 Wiśnia Trzciana

Janovia Janowiec 4-0 KS SMP Tuszymą

Sokół Pień 2-4 Sprint Żarówka

Iskra Łączki Brzeskie 6-0 KS Zgórsko

Apollo Dulcza Mała 1-6 LKS Wierzchowiny

L.p.	Nazwa zespołu	Mecze	Punkty	Bramki
1	Janovia Janowiec	18	47	84-21
2	Sokół Pień	18	37	71-35
3	LKS Wierzchowiny	18	37	57-29
4	KS SMP Tuszymą	18	27	34-23
5	Sprint Żarówka	18	27	48-42
6	Iskra Łączki Brzeskie	18	25	58-65
7	KS Zgórsko	18	21	35-49
8	Madras Goleśzów	18	18	41-55
9	Wiśnia Trzciana	18	18	31-69
10	Apollo Dulcza Mała	18	1	18-89

(EX)SPORTOWY komentarz tygodnia

Personalne układanki i niepotrzebna (anty) promocyjna wpadka

Idzie jak po grudzie, ale jakoś idzie – mogliby powiedzieć prezesi naszych ligowych klubów, które powoli zaczynają budować personalne składki na najbliższe, rozpoczynające się w lipcu (piłkarski FKS) oraz we wrześniu (siatkarski SPS i Handball Stal Mielec) ligowe rozgrywki sezonu 2022/2023.

Najmniej czasu ma prezes Jacek Klimek wraz z trenerem Adamem Majewskim, budujący zgręby nowej PGE FKS Stali Mielec, która po raz trzeci będzie próbowała przedłużyć swój ekstraklasowy byt. Złośliwcy wszelkiej maści, których nie brakuje w całej Polsce, w tym temacie już od dawna wieszczą, że... „do trzech razy sztuka”. Ciekawe, czy będą chętni do kolejnych zakładów w stylu redaktora „Borata” Paczula...

Oliwy do ognia dla tych nieprzychylnych naszej drużynie proroców dołało nie-szczęsne ogłoszenie, jakie ukazało się na oficjalnej stronie internetowej klubu o poszukiwaniu grafika/fotografa i pracownika działu marketingu. Nic wielkiego - kluby często korzystają z wolontariuszy, np. przy organizacji meczów, ale szkopał w tym, że potrzebni Stali Mielec fachowcy mieliby pracować za darmo jako wolontariusze z obietnicą etatu w bliżej nieokreślonej przyszłości.

Kuriozalność tego ogłoszenia została natychmiast podchwyciona przez media sportowe w całej Polsce. Na mielecki klub wylała się fala hejtu. Wojciech Kowalczyk natychmiast przypomniał słynne hasło „organizacyjnie Stal Mielec”. Marketingowa wtopa stała się faktem i nijak

nie mogły jej wytłumaczyć jakieś mgliste wyjaśnienia o okresie próbnym, który miałby wynosić tylko 10 dni. Mleko się rozlało, a drwinom, że Stal szuka nowych „Piaścech”, którzy zagraliby w ramach wolontariatu nie ma końca...

To prawda - z profesjonalizmem ten komunikat nie miał nic wspólnego, ale wszyscy, którzy są blisko klubu i znają jego historię w ostatnich miesiącach, muszą przyznać, że ta jedna wpadka nie może przysłonić ani przekreślić tych wszystkich pozytywów, które związane są z organizacją klubu FKS Stali Mielec i jego działalnością marketingową, z jaką mamy do czynienia w ostatnim czasie. To profesjonalizm, o jakim wcześniej nikt w Mielcu nie miał zielonego pojęcia.

Można śmiało postawić tezę, że gdyby klubowy marketing tak jak obecnie zaczął działać dwa lata temu, tuż po awansie do ekstraklasy, to dziś Stal Mielec z około 14-milionowym budżetem nie byłaby najbiedniejszym pod względem finansowym klubem w ekstraklasie. Szczególnie cieszy to, że coraz więcej jest lokalnych firm, które jako partnerzy klubu stają się jego sponsorami i tego wsparcia jest (i oby było) coraz więcej.

Nie ma jednak co się czarować, bo czternastomilionowy budżet Stali Mielec przy 20 i 30 milionach budżetu beniaminków z Łodzi i Legnicy wygląda słabo. Nic więc dziwnego, że budowa składu idzie tak opornie. Ponoć ci zawodnicy, z którymi chciano przedłużyć kontrakty, zażądali znacznych podwyżek. Swoiste kontraktowe „zapasy” będą zapewne trwały jeszcze parę dni. Jak na razie bilans

jest dwa do dwóch. Odeszli Strączek i Żyro, pozyskano litewskiego obrońcę i defensywnego pomocnika Piotra Wlazłę z Niecieczy.

Jeszcze większy kłopot z kasą ma piłka ręczna. Degradacja na drugi poziom rozgrywkowy to nie tylko znaczne mniejsze sportowy prestiż, ale także mniejsze finansowe wsparcie magistratu, który niestety od dawna jest głównym sponsorem Handball Stali Mielec. Nic więc dziwnego, że prawie cała cudzoziemska armia zaciężna szybko czmychnęła z Mielca, co lepsi gracze poszukują sobie nowych pracodawców, a reszta głęboko się zastanawia, czy grać dalej w Mielcu czy może dać sobie z tym spokój.

Z finansowym status quo mamy do czynienia w siatkarskim SPS. Trochę pomaga miasto, jest sponsor tytularny, któremu ponoć zabawa w siatkówkę kobiecą w Mielcu coraz bardziej się podoba i można po raz trzeci przystępować do szturmowania ekstraklasę. Żeby jednak w tej siatkówce nie było za spokojnie, to ponoć szykują się tam spore zmiany personalne. Ruch w interesie musi być, a i o tradycję (zmiany, zmiany, zmiany...) trzeba dbać, więc na trenerskiej karuzeli w SPS-ie ma zasiać nowy ochotnik, a przeciąg w wietrznej szatni może przeistoczyć się w prawdziwe tornado, które wymiecie prawie wszystkie grające do tej pory zawodniczki.

Biedni ci siatkarscy kibice, którzy znowu będą musieli chodzić na mecze ze ściągawkami, żeby dobrze skojarzyć nazwiska, numery i twarze nowych siatkarskich „mieleczanek”. ET

Sukcesy szkolnych drużyn siatkówki

Drużyna siatkówki dziewcząt SMS w Mielcu zajęła III miejsce w finale Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej (kl. VI – VIII), który został rozegrany w Jedliczu. W pierwszym meczu dziewczęta przegrały ze SP Jedlicze 0: 2, a w meczu o III miejsce wygrały z SP nr 2 Nowa Dęba.



Drużyna siatkówki dziewcząt SMS

W drodze do medalu wygrały powiatowe igrzyska w Woli Mieleckiej, następnie w zawodach rejonowych rozegranych w Mielcu pokonały SP nr 3 Tarnobrzeg, SP nr 3 Dębica oraz przegrały z SP nr 2 Nowa Dęba. W rozegranym turnieju barażowym w Nowym Żmigrodzie wygrały z SP nr 1 Żółnia i SP Nowy Żmigród.

SMS reprezentowały: Bauer Milena, Bleamba Anastazja, Kielb Aleksandra, Kochan Paulina, Kochanowska Blanka, Korb Kalina, Latała Jagoda, Pazdan Samanta, opiekun Przemysław Michalczyk.

Drużyna siatkówki chłopców ze Szkoły Podstawowej w Izbiskach (gmina Wadowice Górne) zajęła IV miejsce w fi-

nale Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej (kl. VI – VIII), który został rozegrany w Leżajsku, przegrywając oba mecze: z SP nr 3 Leżajsk i SP nr 2 Strzyżów. W drodze do finału wygrali powiatowe igrzyska w Woli Mieleckiej, wygrali zawody rejonowe w Kozodrzy po zwycięstwach z SP Kozodrza i SP Brzostek. W półfinale wojewódzkim ograli SP nr 10 Tarnobrzeg i mieli zaliczony mecz z Brzostkiem.

Szkołę w Izbiskach repre-

zentowali: Bigda Mikołaj, Bury Alan, Bury Przemysław, Kagan Dominik, Klag Kacper, Koziół Bartłomiej, Kramarz Łukasz, Krzysztofik Mateusz, Nowak Jakub, Oleksiak Michał, Węgrzyn Patryk, Wyzga Bartłomiej, opiekun Wioletta Wróbel.

Jest to bardzo duży sukces dla tej małej szkoły, a przez kilkanaście lat żadna szkoła z naszego powiatu nie awansowała na ten szczebel w tych rozgrywkach.

KB

Test Coupera w Mielcu

W piątek, 10 czerwca, od 9 do 17 na stadionie każdy mógł sprawdzić swoją kondycję, biegnąc 12 minut po bieżni.

- Zazwyczaj biegamy wiosną i jesienią. To jest prawdopodobnie dziesiąta edycja. W wydarzeniu wzięło udział blisko 400 osób. Najwięcej było uczniów z II LO — blisko 100 osób. Swoją kondycję sprawdzili również V LO, I LO, ekonomik oraz Szkoła Podstawowa nr 11, 1, 6 oraz

SMS. Oficjalne wyniki są już na stronie. Wynik jest zależny

od wieku i płci - słyszymy od organizatorów.

KB



Ranking był dzielony ze względu na płeć i wiek.



Każdy uczestnik biegał po bieżni przez 12 minut.

KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

WYDAWCA
Agencja Wydawnicza - Reklamowa
„KORSO” Sp. z o.o.
tel. 17 788 41 80
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec

DYREKTOR WYDAWNICTWA
Grzegorz Darlak
grzegorz.darlak@korso.pl,
tel. 17 788 41 80

SEKRETARIAT
tel. 17 788 41 80, fax 17 788 41 94
sekretariat@korso.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Marta Waras
p.o. redaktora naczelnego
marta.waras@korso.pl,
tel. 17 788 41 88

Patrycja Teklak
patrycja.teklak@korso.pl
tel. 17 788 41 88

Kamila Bik
dziennikarz sportowy
kamila.bik@korso.pl
tel. 668 547 073

WSPÓŁPRACA
Arkadiusz Tyśń
alyson@korso.pl,
tel. 17 788 41 83

Szymon Burek
sburek@korso.pl,
tel. 17 788 41 87

SKŁAD
Klaudia Roźniak,
Paulina Strugała
studio@korso.pl

BIURO REKLAMY I OGŁOSZEŃ
Marcin Serafin
mserafin@korso.pl,
tel. 510 126 562

Anna Czajkowska
aczajkowska@korso.pl,
tel. 519 132 923

WEBMASTER
Tomasz Pawełka
tpawełka@korso.pl

DRUK
Polska Press Sp. z o.o.,
Oddział Poligrafia, Drukarnia
w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych
redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie
prawo dokonywania skrótów i zmian.

Nakład 5.500 szt.

Stowarzyszenie
Mediów
Lokalnych

OWA WYDAWCA PRASY

strych

Dowcipy

Przychodzi facet do lekarza: - Proszę powiedzieć, doktorze - to poważna sprawa? - Na pańskim miejscu długich seriali już bym nie zaczynał oglądać.

przesadzają! - Panie dyrektorze, według mnie sytuacja jest bardzo poważna, bo znaczek na liście był przyczepiony spinaczem...

- Halo, dzień dobry. Pańska żona przyjechała do naszego warsztatu... - Wiem, zapłacę za naprawę auta. - No dobrze, ale kto zapłaci za naprawę warsztatu?

Rozmawiają koledzy: - Powtarza- teś coś przed egzaminem? - No jasne. - A co? - Będzie dobrze, będzie dobrze...

Kelner! W mojej zupie jest mucha. - No to co? Wszystkiego panu nie zje. - Zwarłował pan?! - Panie, ja tę muchę dobrze znam. Mieszka i stoi się w ubikacji. Do nas ty- ko na kąpiel wpada.

Sekretarka do szefa: - Panie dy- rektorze, dostałśmy wiadomość z naszej filii na Saharze, że braku- je im wody... - E, tam! Jak zwykle

Przedszkole, po obiedzie pani mówi: Dzieci, teraz robimy kupkę. Po zrobieniu idziemy do ogrodu bawić się, ale pójdą tylko te dzie- ci, które zrobią kupkę!

Dzieci siedzą w rządku na nocni- kach i robią swoje. Po chwili Jasio zaczyna płakać! Pani podchodzi i pyta: - Jasiu, czemu płaczesz? - Bo nie pójde się bawić! - A co Jasiu, nie możesz kupki zrobić? - Mogę! - No to czemu płaczesz? - Bo Karol mi ją zabrał!

Mała dziewczynka próbuje u drzwi nacisnąć na dzwonek. Mimo że wspina się na paluszkach, braku- je jej z pół metra. Przechodzący starszy pan zaproponował po- moc. - Dziecko, nie męcz się, ja cię podadzę. - To dobrze, dzie- kuje panu. - I przy pomocy pana nacisnęła kilka długich dzwon- ków, po których szybko powie- działa: - Nie wiem jak pan, ale ja zwiewam!

- W poczekalni oczekuje pacjent, który twierdzi, że odwiedził już wszystkich lekarzy w mieście - in- formuje siostra. - A na co on się uskarża? - Na tych lekarzy!

Znany chirurg plastyczny pyta się na oddziale oddziałowej. - Pani Krysiu. Kogo operowaliśmy w ubiegły piątek? -Kowską, We- solowską i Nowakową. A dlače- go pan pyta? -Umówiłem się, że zapłaci po zabiegu, a nie zapyta- tem o nazwisko i teraz za cholerę nie mogę jej poznać.

- Kurde, spać mi się chce, a tu tyle roboty... - Wypij kawę. - Nie pomagaj! - To weź kredyt hipo- teczny.

Rozmawiają dwaj koledzy: - Nie mogę się ostatnio dogadać ze swoją żoną, ciągle się kłócimy. - U mnie też nie jest lepiej. Do- siedłem do wniosku, że jedyna kobieta, z którą jest w stanie się zgodzić, to głos z nawigacji.

Szcześliwa żona do męża: - Ko- chanie, nasz synek już chodzi! - Tak? To niech wyniesie śmieci.

Po miłym obiedzie dwie pary wstają od stołu. Kobiety poszły do kuchni, a mężczyźni do po- koju gościnnego. Jeden mówi do drugiego: - Myślę, że to wspania- le, że cały czas mówisz do swojej żony „słoneczko”, „dzióbku”, „cu-

kiereczku”.

Ten na to: - Prawdę mówiąc, czte- ry lata temu zapomniałem, jak ma na imię.

Żona dała mi do zrozumienia, co chce dostać na rocznicę ślubu. Chce coś błyszczącego, co leci od zera do setki w ciągu 3 se- kund. Kupiłem jej wagę i się za- częło...

Czyszcząc w kuchni dwudziestą rybę, żona zdenerwowana krzy- czy do męża: - Proszę cię, jak człowieka! Jak jesteś na rybach, to PIJ WÓDKĘ!!!

Siedzi dwóch Gruzinów, piją win- ko. Obok idzie kondukt pogrze- bowy. - Kogo chowają? - pyta jeden drugiego. -To Giwi. Całe ży- cie palił, pił, za kobietami ganiał... Wypili. Chwilę później znowu idzie kondukt. - A kto to? - To Gogi. Nie pił, nie palił, jadł zdrowo, jedna żona przez całe życie. - Widzisz? Tylko 12 minut różnicy. Polej!!!

Matężństwo kłóci się na ulicy. W pewnej chwili mąż krzyczy: - Cicho bądź! Ty się wcale nie li- czyś! - Co? - Mąż zatrzymuje taksówkę i pyta kierowcę: - Ile

zapłacę za kurs na dworzec? - 10 złotych. - A jeśli pojedę z żoną? - Tyle samo. - Mąż odwraca się do żony i mówi: - Sama widzisz!

Chłopak poszedł do wojska, ale w cywilu zostawił dziewczynę. Pisali do siebie pienne listy, zapewniali o własnej miłości, a on co noc, przed snem, całował jej zdjęcie. Jednak pewnego dnia przyszedł list, który zakończył to wszystko."Drogi Michale! - pisała jego wybranka. - Chcę Cię poin- formować, że odchodzę od Cie- bie i że zdradzałam Cię przez cały czas, odkąd Cię nie ma. Ponie- waż byłeś i jesteś daleko, myślę, iż jest to naturalny bieg rzeczy, proszę Cię tylko, abys odesłał mi moje zdjęcie. Kasia". Chłopakowi jeszcze tak przykro nie było, ale że był mściwy, opracował odpo- gów, aby dał mu zdjęcia swoich dziewczyn, sióstr, byłych, tak że zebrał około setki fotografii ponęt- nych, młodych dziewcząt, włożył je do koperty razem z zdjęciem Kasi i załączył następujący liścik:

„Szanowna Kasiu! Wybacz, ale za cholerę nie mogę sobie przy- pomnieć, kim jesteś, proszę, wy- bierz swoje zdjęcie, a resztę ode- ślij”.

Z Facebooka



Fot. DR

Każda kolejna edycja Pchlego Targu cieszy się coraz większym zainteresowaniem meliczan.

Masz ciekawe zdjęcia innych mistrzów parkowania? Prześlij je do redakcji: ayson@koso.pl Opublikujemy je na łamach gazety.

Mistrzowie parkowania



Fot. Czytelnik

Prawie na linii.

Kronika towarzyska



Fot. AL

Ale księżę próbował, do kosza rzucił się piłką, a nie kropidlami!

Poświęcenie nowoczesnego kompleksu sportowego w Borowej.